

BEZPŁATNY DODATEK TELEWIZYJNY

REGIONALNY INFORMATOR WEEKENDOWY

REPORTAŻE ■ WYWIADY ■ ROZRYWKA



Fot. M. KOŚC

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

Nr indeksu 350133

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 40 (12941) • Cena 4.900 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 25-27.02.1994 r.

ISSN - 0137-9488



Fot. M. KOŚC

TORBA I KIJ ■ str. 6

KRÓLESTWO ZA SZMATY

Jeżeli ktoś pragnie przeżyć dreszczyk emocji i przypomnieć sobie, w jaki sposób kupowano, lub raczej zdobywano towary w czasach „powszechnej szczęśliwości i sprawiedliwości społecznej”, powinien niezwłocznie udać się na zakupy do hurtowni odzieży używanej.

Arkadiusz Gmitrzak ■ str. 6

CIEŃ NAD MURZYŃSKĄ KOLEKCJĄ

Na utworzenie „murzyńskiego muzeum” w Zarębach Kościelnych nie stać ani gminy, ani parafii, ani nawet Kurii Łomżyńskiej

Maria Kaczyńska ■ str. 8

PIĘTNASTKA PANA JACKA

Cyganie wciąż nie mają zaufania do polskiego systemu oświaty. W Suwałkach tylko nielicznym rodzinom udało się wyedukować dzieci w zakresie szkoły podstawowej.

Z tej potrzeby zrodził się pomysł utworzenia czegoś w rodzaju szkoły dla cygańskich dzieci.

Grażyna Mikłaszewicz ■ str. 4

PARAGRAFEM W PIRATA

JOLANTA GADEK
RAFAŁ MALINOWSKI

Niedługo wejdzie w życie nowa ustawa o prawie autorskim. Wysokie kary za jej naruszanie mają odstraszyć piratów od powielania i rozpowszechniania cudzych utworów. Już teraz część z nich rezygnuje z działalności lub ją legalizuje. Policjanci i prokuratorzy przygotowują się do ścigania piratów, chociaż mają wątpliwości, czy wysokie kary przewidziane w ustawie będą stosowane przez sąd. Dla zwykłego obywatela prawo autorskie oznaczać będzie wzrost cen kaset magnetofonowych i video, programów komputerowych, abonamentów telewizji kablowych. Podrożeją też telewizory, magnetowidy, radioodbiorniki i magnetofony. Ich producenci będą bowiem uiszczać opłaty na rzecz twórców, artystów, wykonawców oraz producentów fonogramów i videogramów.

Piraci video

Typowe kasety pirackie zawierające dwa tytuły w wypożyczalniach występują sporadycznie. Można je za to spotkać na bazarach, gdzie pożyczanie odbywa się na nieco innych zasadach. Klient otrzymuje na własność kasetę z dwoma filmami, w zamian zaś musi dać podobną i 10 tys. złotych. Na półkach w wypoży-

czalniach stoją za to kolorowe pudełka „pseudooryginałów”. Kasety zaopatrzone w nalepki z tytułem i czasami hologramem zawierają jeden film. Często są to najnowsze przeboje kasowe, które w Polsce nie zostały jeszcze wydane. Nagrywane są w świetnie zaopatrzonych nielegalnych studiach i rozprowadzane przez pracowników formalnie nie istniejących firm dystrybucyjnych.

cd. str. 4

■ Piszą w kraju

Prezydent pod czujnym okiem Mieczysława Wachowskiego i goryli z BOR-u doskonalili swoje umiejętności narciarskie w Karkonoszach. Ponoć z powodzeniem. Lech Wałęsa nie zasilil jednak polskiej ekipy wyruszającej na olimpiadę w Lillehammer. Musiał pojechać do Gdańska, aby zaprowadzić do ołtarza marnotrawnego syna Przemysława, który ogólnopolski rozgłos zyskał spowodowanym „na gacie” wypadkiem drogowym.

W kościele pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Gdańsku Oliwie przez cały dzień — relacjonował „Super-Express” (nr 31) — ludzie czekali w napięciu... Przysięgę małżeńską młodzi składali z powagą, choć podniosły nastrój zakłócały nieco kamery i flesze... Po mszy Przemek, już jako mąż, modlił się z głową opartą na założonych fraszobliwie na klęczniku rekach. Joanna zerknęła na niego, czekając na znak wyjścia. Nawet zwykle rozmodlony Lech Wałęsa pochylił się na kilka chwil przed swoim synem.

Wypoczęty i dumny ze spełnienia rodzicielskich obowiązków prezydent rzucił się w wir wielkiej polityki. Zaczął od nazwania w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej liderów prawicy „popaprańcami”. Kogo Wałęsa miał na myśli, w „Gazecie Wyborczej” (nr 40) próbował wyjaśnić belwederski minister Andrzej Zakrzewski: Określenie to nie dotyczy całej prawicy, tylko tych, którzy palili kukłę prezydenta pod Belwederem i krzyczyli „Miałeś chamię złoty róg” — dowiedzieliśmy się od min. Zakrzewskiego.

W starych numerach „Gazety” sprawdziliśmy, że byli tam: Jan Parys, Adam Glapiński, Jarosław Kaczyński, Kornel Morawiecki i Kazimierz Switon.

Aktywność prezydenta nie ograniczała się do zdemaskowania „popaprańców”. Znalazł czas, aby przyjechać do Sejmu i ustami Lecha Falandysza zgłosić własne propozycje dotyczące trybu prac nad nową konstytucją. Niewdzięczni posłowie oferty wysłuchali jednym uchem i odrzucili ją już w przedbiegach, co — jak skomentowała „Trybuna” (Nr 43) — bardzo zdenerwowało belwederskich urzędników. W związku z tym znowu próbują zdyskredytować parlament, obrazić posłów, straszyć nową „wojną na górę”. Zapominają chyba kim są. Wszak nie wybierali ich społeczeństwo, tak jak posłów, tylko mianował prezydent. Są więc tylko i wyłącznie urzędnikami, bez prawa wypowiedziania się w imieniu narodu.

W ogóle ktoś, kto nie jest przygotowany, że w demokratycznym państwie przegra jedno, czy drugie głosowanie, nie powinien chyba zajmować się polityką (...). I takich ludzi — którzy próbują być bardziej „prezycydecy od prezydenta” — Wałęsa powinien się strzec. Bo choć mienia się przyjaciółmi, obiektywnie działają na jego szkodę.

Prezydent, swoim zwyczajem, nie posłuchał dobrych rad — poinformowała „Rzeczpospolita” (nr 45) — przestał współpracować z parlamentem przy tworzeniu konstytucji. Wycofał z Komisji Konstytucyjnej swojego przedstawiciela, Lecha Falandysza, i zabrał swój projekt konstytucji, przygotowany jeszcze w poprzedniej kadencji parlamentu. Chce pisać nową konstytucję „z siłami społecznymi” i nie zamierza jej przekazać do parlamentu — powiedział nam rzecznik prezydenta, Andrzej Drzyński (...). „Panu prezydentowi zależy na reelekcji i uważa, że może potraktować konstytucję jako czynnik gry w walce o reelekcję”, skomentował decyzję prezydenta Aleksander Kwaśniewski, szef Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

Poirtowany Wałęsa pozwolił sobie na publiczne komentarze, raczej nieostrożne w kraju, uważanym za demokratyczny.

— Kiedy postkomuniści zaczynają pokazywać różki, włączam się do akcji, aby im je trochę przytrzeć (...). Prezydent wyjaśnił, że „z postkomunistami, z komunistami dobrze się pracuje, gdy są słabi, ale gdy tylko poczną się siły, sytuacja się odwraca i współpraca staje się złą”. Jego zdaniem — podsumowała „Gazeta Wyborcza” (nr 45) — „nie wolno dać komunistom takiej przewagi, jaką mają teraz, nie wolno zgadzać się na układy, które proponują, i kiedy nie mają racji, bo to ich rozczuchwa”.

Przy okazji prezydent opowiedział się za lustracją i dekomunizacją. Widocznie jest pewny, że po niedawnych zmianach w UOP-ie, z archiwów na Rakowieckiej nie wyknę się żaden „Bolek”.

■ Przegląd lokalny

Białystok

• W 75. rocznicę wyzwolenia Białegostoku odbyły się okolicznościowe uroczystości i imprezy.



Fot: A. Zgiet

• Wojewódzka Rada Zatrudnienia podzieliła między 8 rejonowych urzędów pracy kwotę 51 miliardów złotych przeznaczoną na aktywne zwalczanie bezrobocia.

• W mieście przebywała delegacja białoruskiego resortu obrony cywilnej z generałem Anatolijem Ponomariowem.

• W Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego utworzono Centrum Informacyjno-Nauczające o Stanach Nagłych. Współpracuje ono z Międzynarodowym Centrum Nauczania z Milwanka, które wysłało białostocką placówkę.



Fot: M. Kość

■ Przegląd krajowy

• Sejm odrzucił propozycję prezydenta Wałęsy, w myśl której 100 tys. obywateli mogłoby zgłosić własny projekt Konstytucji.

• Prezydent wycofał z Sejmowej Komisji Konstytucyjnej swojego przedstawiciela i własny projekt Konstytucji, a także zapowiedział, że dokończy lustrację i dekomunizację.

• Komisja Papierów Wartościowych odebrała Bankowi Śląskiemu licencję na prowadzenie biura maklerskiego. Skierowała też do prokuratury wniosek, w którym zarzuca zarządowi banku manipulowanie kursem akcji.

• W Krakowie spotkali się ministrowie spraw zagranicznych Polski i Rosji. Podpisali umowę w sprawie poszanowania miejsc uświęconych krwią i męczeństwem obywateli obu państw.

• Demoskop podał, iż tylko co czwarty Polak uważa, że jego interesy reprezentowane są przez którąś z partii politycznych.

• Urząd Antymonopolowy zaakceptował podwyżki taryf zapowiedziane przez Telekomunikację Polską SA. Od 1 marca za rozmowy miejscowe będziemy płacić średnio o 25 proc. więcej, za międzymiastowe o 30 proc. mniej.

• Wbrew wcześniejszym zapowiedziom polska armia zakupi jednak w tym roku 6 samolotów szkolno-bojowych „Tryda”.

• Katolicki Uniwersytet Ludowy w Lublinie odzyskał budynki zabrane mu w latach sześćdziesiątych.

• Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przyznała koncesje na dwa radiowe programy ogólnopolskie krakowskiemu radiu RMF i warszawskiej Zetce.

• Piotr Tomaszuk otrzymał nagrodę imienia Konrada Swinarskiego przyznaną przez czasopismo „Teatr” za reżyserię sztuki „Turlaj”.



groszek”.

• W Muzeum Historycznym otwarto wystawę monograficzną poświęconą historii jednej z najstarszych i jednocześnie głównej ulicy Białegostoku — Lipowej.

• Zlikwidowano miejską łaźnię ponieważ jej prowadzenie przynosiło straty finansowe.

• Wybuch zniszczył mieszkanie na IV piętrze przy ulicy Batalionów Chłopskich. Policja zatrzymała przebywającego w lokalu mężczyznę. Jak stwierdzono źródło tajemniczej eksplozji znajdowało się w... szafie.

Elk

• Odbyło się Bałtyckie Forum Gospodarcze towarzyszące Suwalskim Targom Przygranicznym. Omawiano problemy międzynarodowej współpracy gospodarczej oraz projekt budowy trasy — Via Baltica.

• Za 2 miliardy 250 milionów złotych sprzedano wieżę ciśnieni Stowarzyszeniu Mniejszości na Mazurach.

Gizycko

• Rada Miejska podjęła uchwałę o obniżeniu o 50 proc. podatku dro-

gowego od samochodów posiadających katalizator spalin lub napędzanych gazem propan-butan.

• W miejskim lasku znaleziono samochód FSO 1500 ze zwłokami młodego mężczyzny. Wszystko wskazuje na to, że popełnił on samobójstwo doprowadzając do wnętrza spaliny silnika gumową rurą.

Hajnówka

• 126 wykonawców wzięło udział w przeglądzie piosenki białoruskiej. Impreza trwała ponad 6 godzin, największą w mieście salę widowiskową po brzegi wypełniała publiczność.

Krukanka

• Wybuch pieca centralnego ogrzewania spowodował śmierć mężczyzny. Drugi uległ groźnym poparzeniom i został przewieziony do szpitala w Giżycku.

Łomża

• Zapadła decyzja o sfinansowaniu przez Wojewódzką Dyрекcję Dróg Miejskich przebudowy odcinka Alei Legionów w rejonie nowego dworca autobusowego. Bez tego dworzec nie mógł być oddany do użytku.

• Amerykańskie miasto Muscatine przyjęło Łomżę do Muskatyńskiego Związku Miast Sióstranych.

• Powstała Federacja Młodych Unii Pracy zrzeszająca w pierwszym rzędzie młodzież szkół łomżyńskich.

• Jak poinformował WUS reprezentacyjny spis pogłowia żywca wykazał zahamowanie tendencji spadkowej.

Orzysz

• W lesie pod Orzyszem (na poligonie wojskowym) zginął 25-letni Artur H. mieszkaniak Pisz. Został przynięciony przez drzewo.

Sejny

• Do ministra sprawiedliwości wpłynął wniosek o utworzenie Prokuratury Rejonowej w Sejnach.

Suwałki

• Działacze Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Unii Pracy zwrócili się do prezydenta Lecha Wałęsy o niedopuszczenie do wizyty w Polsce Władimira Zyrinowskiego.

• Zakończyły się II Targi Przygraniczne w których udział wzięło 150 wystawców z Polski i państw ościennych. Rozmiary tej imprezy zadziwiły samych organizatorów.



Fot: K. Sobiecki

• Powstała Regionalna Izba Turystyczna Polski Północno-Wschodniej „Zielone Płuca Europy”.

• Mężczyzna zaatakował kobietę w... miejskim szalecie. Policja zatrzymała rabusia.

• W mieście powstała pierwsza agencja towarzyska. Godzina spędzona w towarzystwie młodej damy została wyceniona na pół miliona złotych.

Wasilków

• Policja zatrzymała 18 lutego zabójcę kobiety znalezionej przy drodze do Nowodworców. Zamordował i ukrał... 3 miliony złotych.

Zambrów

• Na targowisku zatrzymano mieszkańca województwa siedleckiego który za kłacz zapłacił 21 milionów fałszywych złotych o nominalnie pół miliona.

(waj)

• W centrum Poznania nieznani sprawcy rzucili granat w witrynę sklepu. Jest to już trzeci tego typu przypadek w ostatnim czasie. Wszystkie atakowane sklepy należą do jednej spółki.

• Siedlecka prokuratura aresztowała trójkę „usypiaczy” (dwaj Ukraińcy i Rosjanin), którzy okradali usypionych wcześniej pasażerów pociągu na trasie Warszawa-Brześć.

• Radomscy policjanci aresztowali czterech Ukraińców, którzy wcześniej napadli na swoich rodaków.

• Zabójca 9-letnich bliźniaczków z Gliwic został skazany na 15 lat pozbawienia wolności. W praktyce będzie on jednak przebywał do końca życia w zamkniętym szpitalu psychiatrycznym.

• Pletwonurkowie z Kołobrzegu zlokalizowali zatopioną łódź rybacką MRZ-9. Przypominamy, że w katastrofie zginęło trzech rybaków. Dotychczas znaleziono ciało jednego z nich.

• Sąd Najwyższy uznał, że Jarosław Kaczyński będąc posłem mógł ujawnić dziennikarzom tajną instrukcję UOP 0015/92. Robiąc to wypełniał swoje obowiązki poselskie.

• W Sądzie Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko Barbarze Piaseckiej-Johnson. Likwidator FOZ chce odzyskać milion dolarów, które jego zdaniem, bezprawnie trafiły na konto milionerki.

(waj)

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW

na okres 25.02 — 03.03. 1994 r.

UWAGA ALERGICY!

Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych informuje, że już we wtorek 22.02 w atmosferze Białegostoku i okolic pojawiły się pojedyncze ziarna pyłku leszczyny i olszy.

W suwalskim leszczyna jest wolna od pyłku roślin i zarodników pleśni.

W przyszłym tygodniu w Białymstoku wzrośnie stężenie pyłku olszy (średnio do 3-5 ziaren, a w dni słoneczne maksymalnie do 10 ziaren w 1 metrze sześciennym powietrza). W suwalskim stężenie pyłku olszy będzie nadal bardzo niskie tzn. poniżej 3-5 ziaren w 1 metrze sześciennym.

Stężenie pyłku leszczyny przekroczy 5 ziaren w 1 metrze sześciennym jedynie w Białymstoku, w Suwałkach nadal bardzo niskie.

Wzrośnie stężenie zarodników grzybów pleśniowych (głównie z rodzaju Cladosporium) do około 10-15 w Białymstoku i około 5-7 w Suwałkach.

Objawy uczuleniowe mogą pojawić się u osób z nadwrażliwością na pyłek olszy i zarodniki pleśni w Białymstoku, suwalskie nadal bezpieczne.

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej”: Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny, wiceprezes — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszkowski, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Krystyna Konecka, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Stanisław Fiedorowicz, Jolanta Gadek, Marek Gasiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska, Janusz Nicyporowicz, Marcin Rebacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastjanowicz, Jolanta Sierocka, Elżbieta Słupska, Barbara Sojko, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Dorota Wysocka, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Dział informacyjny: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański), tel. 232-42, tel./fax 251-16.

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania:
JOANNA PILCICKA

W Węgorzewie mówią, że konflikt w PEC-u jest inspirowany przez pracownice administracji, które w ramach restrukturyzacji zakładu miały być zwolnione.

GORĄCY KONFLIKT

KONRAD ZBROZEK

Preludium do dzisiejszego konfliktu nastąpiło w listopadzie ubiegłego roku, gdy Burmistrz Węgorzewa złożył do Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach wniosek likwidacyjny PEC-u. Był to pierwszy krok normalnej procedury służącej dalszemu przekształceniu przedsiębiorstwa w jednostkę budżetową miasta. Postępowanie upadłościowe zakończyło się jego unieważnieniem przez Wojewodę Suwalskiego, ze względu na niezgodne z prawem uchwały podejmowane w tej sprawie przez węgorzewską Radę Miejską. Co więcej Wojewoda Suwalski zaskarżył również uchwałę „likwidacyjną” węgorzewskich rajców do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Podpałka

Dopiero 14 lutego NSA postanowiło: „stwierdzić nieważność uchwał Rady Miejskiej w Węgorzewie w sprawie likwidacji PEC w Węgorzewie”. Orzeczenie NSA praktycznie wstrzymało wykonanie uchwały, gdyż jak orzekł sędziowie, jej wejście w życie uniemożliwiłoby wojewodzie realizowanie mu przysługujących praw nadzoru prawnego nad samorządami.

Jedyną zmianą w funkcjonowaniu PEC-u była zmiana jego organu założycielskiego po podziale WPEC na Radę Miejską Węgorzewa.

Rada Miejska jako Organ założycielski przedsiębiorstwa użyteczności publicznej — Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Węgorzewie na sesji 17 lutego wyznacza Jana Buczyńskiego na Tymczasowego Kierownika PEC w Węgorzewie i powołuje go na stanowisko z dniem 18 lutego 94 r. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. Numer wcześniej nosi analogiczna w treści uchwała, której jedyną różnicą jest fragment: „...odwołuje Tymczasowego Kierownika tego przedsiębiorstwa pana Henryka Mereckiego”.

Stan kotła

— Nie ma w aktach naszej firmy żadnej nagany, skargi, upomnienia — mówi Maria Oskroba, główna księgowa PEC-u. — Przez 20 lat pracy nikt do naszego kierownika nie miał. Ale aby się tego od głównej księgowej dowiedzieć trzeba, kalecząc knykie, dobijając się do pancernych drzwi nowoczesnego budynku PEC-u, usytuowanego przy ulicy króla Chrobrego. Budynek jest udekorowany strajkowymi atributami. Po zawołaniu „Swoj” drzwi otwiera postawny mężczyzna, bez opaski „Solidarności” na rękawie. Wokół niego gromadzi się grupka kobiet i mężczyzn.

— Nie, kierownika nie ma i nie można z nim rozmawiać — bardzo niechętnie reagują na prośbę o chwilę rozmowy z odwołanym H. Mereckim.

— On musi trochę odpocząć po tym wszystkim. Jest w domu i proszę dać mu spokój — woła jedna z kobiet.

— Dotychczas robili bezprawie jawne, więc chcą wsadzić tu swojego i robić bezprawie tajne — mówi jeden z palaczy, uważany za jednego z prowodyrów protestu, członek Komisji Zakładowej „Solidarności”, odmawiający ujawnienia swojego nazwiska. Ktoś z grupy dorzuca trzęwo:

— Jak można przedstawić konkretne zarzuty i ocenić tak krótki okres pracy człowieka, bo przecież pod Radą Miasta funkcjonujemy dopiero od 1 października.

— Czy źle funkcjonujące przedsiębiorstwo można przejąć tak z marszu, jak to zadecydowali radni? — ktoś pyta retorycznie. Chóralnie załoga protestuje przeciwko oskarżeniu ich o nieuzasadniony upór.

— Jesteśmy otwarci na wszelkie postępowania restrukturyzacyjne — twierdzą. Zgadza się ze zdaniem burmistrza, iż PEC odprowadza za mało zysków do gminnej kasy.

— Zyski z naszej firmy odprowadzane są do Skarbu Państwa, a nie do gminy. Fakt. Ale 30 proc. odbiorców ciepła to zasoby komunalne, reszta to wojsko, spółdzielnie itp. — mówi główna księgowa, spokojnie już dodając, że dzisiaj Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, czyli gminnej „wisi” PEC-owi, bez odsetek, 550 mln zł.

Para w gwizdek

— To jest zemsta za to, że nie dało się wbrew prawu przejąć PEC-u — oświadcza Jerzy Turek, szef miejscowej „Solidarności”. Jego koledzy dodają:

— Jak wyszliśmy po tej sesji, to Marek Zawadka, sekretarz urzędu krzyknął do nas na korytarzu: „Teraz Buczyński robi z wami porządek”. M. Zawadka zaprzecza:

— Nieprawda. To raczej w moją stronę były niewybredne okrzyki — sekretarz oprócz informacji o tym, iż zdarzyło mu się już służyć radą załozdę PEC-u deklaruje, iż: „jest ostatnim człowiekiem, który chciałby być w konflikcie z załogą PEC-u”.

Ten, który ma przyjść i zrobić z palaczami porządek, a który od tygodnia nie może zasiąść za własnym biurkiem, figuruje nadal na liście pracowników Zakładu Gospodarki Komunalnej, w którym jest od 32 lat inspektorem.

— Ja tam nie pójde żeby walczyć — łapie się za głowę — tylko żeby pracować.

Nie wie jak ten konflikt się skończy, bo jeszcze nie zna swoich nowych pracowników, więc nie wie na co ich stać.

J. Buczyński odiera, podobnie jak i jego pracodawca, czyli burmistrz, zarzut o to, że nie posiada odpowiedniego wykształcenia, aby być kierownikiem PEC-u:

— Mnie się wydaje, że chyba nie tak trzeba argumentować. PEC zajmuje się eksploatacją, a nie budową kotłowni, więc nie trzeba w tym kierunku mieć wykształcenia żeby za-

rządzać tym zakładem — mówi J. Buczyński, dodając optymistycznie:

— Są w tym przedsiębiorstwie ludzie, którzy, uważam, że są fachowcami i obojętnie kto tam przyjdzie jako kierownik — przy ich pomocy będzie dalej zarządzał firmą.

Temu stanowisku wtóruje M. Zawadka:

— Nowy Tymczasowy Kierownik myśli, że pokaże jak powinno funkcjonować przedsiębiorstwo komunalne. I nie jest to pogroźka, albowiem tak interesy pana Mereckiego, jak i załogi są chronione prawem pracy i są również uznawane przez Urząd Miasta.

Burmistrz Kanownik, dodajmy, zaproponował protestującej załodze podpisanie porozumienia, w którym gwarantowałby niezmienną aktualnych plac i stanu zatrudnienia w firmie. Propozycja została odrzucona.

Rozruch pieca

Jan Buczyński, absolwent giżyckiego Technikum Rybackiego, jak twierdzi, wcale nie zabiegał o stanowisko kierownika PEC-u:

— Gdy mi zaproponowano to stanowisko, to jako lojalny pracownik Rady Miejskiej nie mogłem przecież powiedzieć „nie”.

J. Buczyński został wybrany tymczasowym kierownikiem do czasu konkursu na stanowisko dyrektora PEC-u, który winien być ogłoszony w ciągu 6 miesięcy. Zgodnie z procedurą w konkursowej komisji zasiadają przedstawiciele organu założycielskiego, czyli Rady Miejskiej oraz załogi reprezentowanej przez jej Radę Pracowniczą.

Blisko czerwonej kreski

We wtorek nie wpuszczono na teren PEC-u kierowniczkę wydziału inwestycji, która regularnie razem z inkasentem z elektrowni, dokonuje odczytu liczników. Inkasenta wpuszczono.

— Nie chcą wpuszczać kierownika, nie będą mogli odpowiednio funkcjonować — oświadcza B. Kanownik.

I nie są to czcze pogroźki. We wtorek PKO otrzymało informację, iż nowym dysponentem konta jest Jan Buczyński, nowy kierownik PEC-u. Załoga reaguje na to śmiechem.

— Przecież w suwalskim sądzie rejestrowym nadal figuruje pan Merecki, a nie Buczyński. Tam w PKO jest przecież złożony wzór podpisu akurat Mereckiego.

Nastroj szybko się zmienia gdy z banku wraca pracowniczka, od której nie przyjęto przelewu podpisanego... przez H. Mereckiego. Poszukiwanego, notabene, nie tylko przez reportera, ale i J. Buczyńskiego, który chciałby mu wręczyć... angaż na stanowisko swojego zastępcy d/s technicznych. Główna księgowa PEC-u reaguje na blokadę konta natychmiast powiadamiając o tym fakcie Sąd Rejestrowy w Suwałkach. W środe konto zostaje odblokowane, jego dysponentem pozostaje nadal H. Merecki.

Stan opatu

Nikt nie chce oficjalnie potwierdzić przypuszczeń dotyczących prawdziwego tła konfliktu. W Urzędzie Miasta mówi się, że jest on inspirowany przez pracownice administracji, które w ramach restrukturyzacji PEC-u miały być zwolnione. Dzisiaj ta groźba wobec deklaracji burmistrza jest nieaktualna.

Na razie działacze K.Z. „Solidarności” w PEC-u, jego Rada Pracownicza, udają się do Wojewody Suwalskiego, aby prosić o mediację w konflikcie. W samym Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Węgorzewie pojawił się inspektor pracy, jak informują tzw. „dobrze poinformowane źródła”.

■ Kronika wypadków umysłowych

KIEDY UJAWNIA SIĘ SCHIZOFRENIA

KONRAD KRUSZEWSKI

Na burmistrza Łap, Romana Czepe, już czekają w Choroszczy — w psychiatryku. Być może już przystroili salę i posłali łóżko. Jeśli pan burmistrz nie stawia się dobrowolnie, doprowadzą go siłą. Niewykluczone więc, że i kaftan bezpieczeństwa jest już wyprany i odprasowany.

Burmistrz u czubków jest oczywiście znakomitym tematem dla „Kroniki wypadków umysłowych”, ale należy wstrzegać się latwych skojarzeń. Roman Czepe nie jest negatywnym bohaterem naszej rubryki, gdyż ani nikogo nie pogryzł na sesji rady gminnej, ani nie zadął żadnego ze swoich przeciwników politycznych. Nie biegał też nago po Łapach, ani nie podawał się do odbiornik radio-wo i domagał, by go włączano na falach długich, za każdym razem, gdy nadawane są komunikaty o stanie wody na Bugu we Włodawie, gdyż Płocę grozi powódź, a informacje o tym do wszystkich mogą nie dotrzeć, z powodu zaważenia się masztu w Gąbinie.

Jak widać, burmistrz Łap nie wykonywał podstawowych czynności, za które zazwyczaj trafia się na leczenie psychiatryczne. Roman Czepe jedynie wysypywał gruz na kawałku pastwiska. Nawet nie sam, bo razem z jednym furmanem, który się dobrowolnie do tego przyznał, tak samo zresztą, jak do wyrzucenia na to pastwisko zepsutej łódki. Do psychiatryka jednak furmana nie chcą zamknąć, tylko burmistrza, chociaż obaj dopuścili się tego samego „przestępstwa”.

Roman Cz. nawet osobiście tego gruzu nie wyrzucał, tylko z urzędu wydał polecenie. I proszę — do czubków! Będzie to z pewnością pierwszy w świecie przypadek, kiedy do psychiatryka zamkną obywatela za to, że podjął decyzję o wysypywaniu śmieci na łące.

Szkolę w tym, że to pastwisko to jest podobno Narwiański Park Krajobrazowy. Tak przynajmniej twierdzi dyrektor NPK. Może nawet i tak jest. Nie wiadomo, bowiem okazało się, że nie ma mapy, na której byłoby określone granice tego Parku. Pozostaje więc świadectwo dyrektora, a to jest niebezpieczne, gdyż któregoś dnia może on stwierdzić, że Narwiański Park Krajobrazowy rozciąga się na Białystok i nie będziecie Państwo mogli załatwić podstawowej czynności fizjologicznej bez narażenia się na pobyt w Choroszczy.

Przyjmijmy jednak, że w Polsce prawo stanowi dyrektor a nie burmistrz, który twierdzi, że pastwisko należy do Urzędu Miasta i Gminy. Dla naszych rozważań nie ma to specjalnego znaczenia. Niech będzie, że Park jest tam, gdzie mówi, że jest dyrektor NPK. Niech będzie! Niech będzie też, że burmistrz Czepe Roman dokonał przestępstwa wysypując gruz w tym „rezerwacie”. Pozostaje jeszcze pytanie: czy za taki czyn można wolnego obywatela, urzędnika wolnego kraju, zamknąć w psychiatryku? Okazuje się, że w Polsce można.

Teraz przejdziemy do prawdziwych bohaterów dzisiejszego wyda-

nia „Kroniki”. Przede wszystkim jest to pani prokurator Ewa Minor-Olszewska, która jeszcze przed ustaleniem, czy zostało dokonane przestępstwo, wydała polecenie o przymusowym umieszczeniu w psychiatryku jego domniemywanego sprawcę. Mówiąc po ludzku: nie wiadomo, czy w ogóle miało miejsce naruszenie prawa, gdyż nie ustalono, gdzie kończy się i zaczyna Narwiański Park Krajobrazowy, a burmistrz ma na 6 tygodni zostać zamknięty u czubków. Tak zadecydowała Prokuratora Rejonowa w osobie pani Ewy. Doktor Ewa, przepraszam, prokurator Ewa będzie mogła szczyścić się również tym, że sprawę, którą zazwyczaj zajmuje się kolegium podniosła już do rangi psychiatryki.

Drugim bohaterem „Kroniki” jest sędzia Sądu Rejonowego w Białymstoku L. Kulik, który postępowanie pani prokurator potraktował poważnie i nie uwzględnił zażaleń burmistrza. Dalej następuje bohater zbiorowy w tym Prokurator Wojewódzki, który takie metody postępowania toleruje, Prokurator Generalny i Minister Sprawiedliwości w jednej osobie oraz Sejm RP, ponieważ do tej pory nie udało się tym ciałom zmienić ustawy pozwalającej każdego obywatela, który prokuraturze wyda się podejrzany zamknąć u czubków.

Prokuratorowi Generalnemu i Ministrowi Sprawiedliwości nie ma co się dziwić, bo dodatkowo zajmuje jeszcze stanowisko wicepremiera i

nie ma czasu na takie drobiazgi, tym bardziej, że koalicja mu się rozłazi; Sejmowi również, gdyż w jego skład wchodzi mniej prawników niż człowiek posiada palców, a wszyscy zajęci są układaniem konstytucji.

Wychodzi więc na to, że burmistrz Łap, Roman Czepe, w maju zostanie pozbawiony dostępu do klamek. W maju, ponieważ pani prokurator wyszło, że miesiąc kwitnienia kasztanów jest właśnie tym okresem, w którym choroba psychiczna ujawnia się najlepiej. Ma tam pozostać 6 tygodni. Zajmie mu więc to jeszcze kawał czerwca. Pewnie wtedy odbędzie się wybory samorządowe. I Romana Czepe nie wybiorą, gdyż trudno jest, przynajmniej Państwo, wybierać obywatela, którego akurat obserwują psychiatrzy, czy przypadkiem nie jest świrusem.

Z burmistrzem Łap było jeszcze tak, że symulował on w młodości chorobę psychiczną, stąd całe zamieszanie. Roman Czepe twierdzi, że w ten sposób chciał uniknąć Ludowego Wojska Polskiego. Ma na to świadków. I ja mu wierzę, bo chociaż burmistrza nie znam, to znam niektórych świadków.

Oczywiście pani prokurator nie musi panu Czepemu wierzyć. Dobrze, załóżmy, że rzeczywiście w młodości Romek leczył się ze schizofrenii. Należy zatem zadać pytanie, czy po 18 latach od tego zdarzenia można człowieka, wybranego burmistrzem mimo ujawnienia faktu symulowania choroby psychicz-

nej, zamknąć u czubków, tylko dlatego, że wydał rozporządzenie zezwalające na wywóz gruzu na pastwisko, które, jak przypuszczają niektórzy, może być parkiem krajobrazowym. Według mnie, jest to niedopuszczalne. Zdaniem prokurator Ewy Minor-Olszewskiej i paru innych osób, w tym Prokuratora Generalnego są to zwyczajne praktyki. Większość sejmowa musi też tak uważać, bo w najbliższym czasie nie znosi się na zmianę ustawy karnej.

Sytuacja jest więc taka, że teraz burmistrz Czepe, gdzie się tylko da, stara się udowodnić że nie jest wariatem. Nie bardzo wierzę w skuteczność tych działań, gdyż psychiatryki pełne są pacjentów, którzy co dzień przekonują lekarzy, że są zupełnie zdrowi na umyśle. Nadaremnie. I tak wyjmują im na noc klamki z drzwi. Poza tym w całej sprawie nie chodzi, co już z pewnością burmistrz Łap zrozumiał, o ustalenie faktycznego stanu jego zdrowia psychicznego, ale o to, aby go ludzie za wariata uważali. A to już są zupełnie dwie różne sprawy.

PS. Pani prokurator Ewie Minor-Olszewskiej „Kronika wypadków umysłowych” proponuje do rozwiązania następujący rebus. Załóżmy, że burmistrz Łap okazał się psychiczny. W końcu po roku udowodnienia, że się jest normalnym, każdy może zwariować. Ale jednocześnie Narwiański Park Krajobrazowy zostanie zlokalizowany w zupełnie innym miejscu, a biegli orzekną, że pastwisko jest własnością Urzędu Miasta i Gminy. Pytanie brzmi: czy zbliżony burmistrz popełnił przestępstwo wysypując gruz na swoim? Albo odwrotnie: czy tylko zdrowy na umyśle burmistrz ma prawo do użytkowania pastwiska zgodnie ze swoimi upodobaniami?

PIĘTNASTKA PANA JACKA

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Przed klasą zbierają się dużo wcześniej. Nie chcą przegapić momentu, w którym przychodzi ich ukochany pan Jacek. Dziewczeta i chłopcy w różnym wieku. Czarnowłose, ciemnookie, smagłe. Cichy o tej porze dom parafialny na tyłach suwalskiego kościoła św. Aleksandra, każdego ranka wypełnia się gwarem cygańskiej mowy.

Cyganie, choć w większości zasiedlieli w miastach, wciąż nie mają zaufania do polskiego systemu oświaty. W Suwałkach tylko nielicznym rodzinom udało się wyedukować dzieci w zakresie szkoły podstawowej. Inni zdolali liczyć trochę czytania i pisanie, reszta, niestety, kaleczy nawet polski język mówiony.

Pomysł na stworzenie czegoś w rodzaju szkółki dla cygańskich dzieci zrodził się jeszcze w ubiegłym roku.

— Problem zasygnalizował ks. Jerzy Zawadzki, znany w Suwałkach duchowny — społecznik — opowiada Jacek Milewski, nauczyciel. — Okazało się, że jest sporo Romów, których dzieci są kompletnymi analfabetami. Oczywiście, trudno było określić rozmiar zjawiska, ponieważ nikt go nigdy nie notował, ale szczerkowe informacje docierały do parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa z różnych źródeł.

Nie pamiętam już, ile razy przemierzałem Chłodną, Wosłową, Waryńskiego. Krawędzi wokół parku, zaglądałem do „Delikatessów”. Chciałem zacząć od dzieci, spróbować namówić je na spotkanie. Dopiero potem zamierzałem porozmawiać z ich rodzicami.

Do budynku parafialnego przy Kościuszkę przyszło sześćdziesięciu lub ośmiu. Rozgadane do nieprzytomności, hałaśliwe, ale też i ciekawione. Gdy tylko udało mu się przekrzyczeć gwar, tłumaczył jak mógł najprościej o potrzebie znajomości pisanie, czytania, rachunków. Obiecały, że będą przy-

chodzić. On, zgodnie z planem, zaczął wędrowkę po domach swoich świeżo upieczonych uczniów. Na ogół spotykał się z życzliwością. Do obowiązującego spisu lektur dołączył wszystko, co napisał Ficowski i wciąż szperał po bibliotekach, poszukując pozycji innych cyganologów.

Pierwsze lekcje były istną próbą sił, kto kogo. Nieposkromione wrzaski, potok niezrozumiałej, cygańskiej mowy, nierzadko okraszanej polskimi przekleństwami, czy jego spokój i łagodna perswazja? Nie ma co ukrywać, nie raz przegrywał taki pojedynek. Ale nie całą batalię, bo dzieci wciąż przychodziły. Należało poważnie przyspieszyć starania o status dla szkoły suwalskich Romów. Stosowne dokumenty leżały w kuratorium oświaty i MEN-ie. Ksiądz Jerzy Zawadzki nieodpłatnie udostępnił salę w domu parafialnym na tyłach kościoła św. Aleksandra.

— Wszystkie ambitne plany z dnia na dzień pokrzyżował termometr — śmieje się J. Milewski. — Wówczas, ubiegłoroczne upały dosłownie wymiotły uczniów. Byłem przerażony, jak olów ciężło poczucie osobistej klęski.

Łatwo nie ustąpię.

powiedział sobie jednak i znowu zaczął chodzić po mieście w poszukiwaniu niesfornej gromadki. Na szczęście w żadnym z domów nie usłyszał kategorycznej odmowy.

— Latem sejneńskie „Pogranicze” organizowało imprezę pod nazwą „Cygańska Wioska Artystycz-

na”. Pomyślałem, że warto skorzystać ze spotkania z Cyganami, bliżej przyjrzeć się ich kulturze i obyczajowości. Wracając z Sejnu nie tylko bogatszy w doświadczenia i wiedzę, ale także z mocnym postanowieniem kontynuowania pracy.

Rozpoczynający się we wrześniu rok szkolny, nie przyniósł szkółce stabilizacji pod względem formalnym. Ani Jacek Milewski, ani duchowy, mecenas idei ks. J. Zawadzki nie obwiniają nikogo. Suwalski kurator oświaty Jarosław Zieliński od początku był przychylny pomysłowi utworzenia szkoły, a wizytator J. Węsierski pomagał przy opracowywaniu statutu i dopełnieniu wszelkich spraw proceduralnych.

— Przypuszczam, że wszystko utknęło w ministerstwie — mówi Milewski. — Dopiero niedawno, z dniem 1 stycznia tego roku funkcjonujemy jako trzyletnia Parafialna Podstawowa Szkoła Romska w Suwałkach. Od tego też czasu ja pobieram wynagrodzenie jako nauczyciel. Na razie, niestety, nie stać nas na opłacenie innych pedagogów. Wspaniała polonistka, emerytowana dyrektorka jednego z suwalskich liceów pani Małgorzata Chodunaj, która zaoferowała swoją pomoc, pracuje społecznie.

Od Ali do Asa

zaczynali naukę prawie wszyscy, bez względu na wiek, a jego rozpiętość wynosi tu od 7 do 17 lat. Rzadko które z piętnastki pana Jacka miało w przeszłości kontakt ze szkołą, a jeżeli nawet, to krótki i przykro wspomniany.

— Wyzywali od Cyganów, śmiali

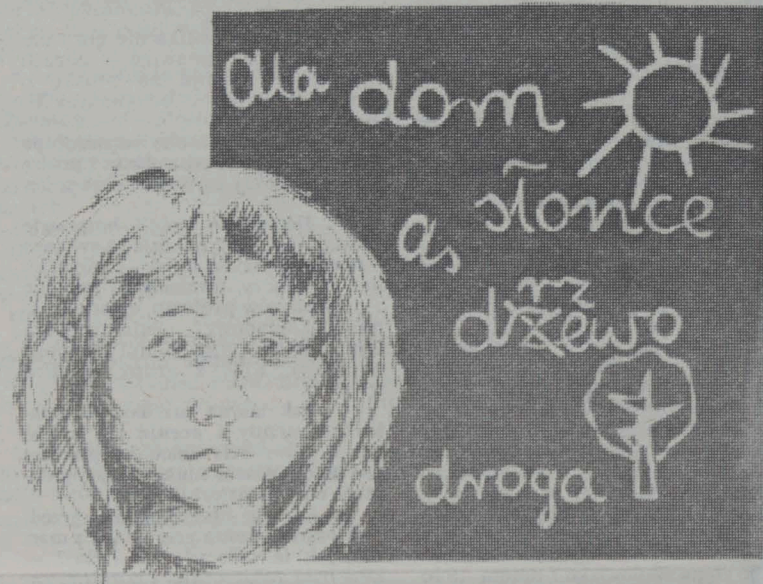
się z naszej mowy i ubioru — prawie piętnastoletnia Maja usiłuje przekrzyczeć swoich kolegów.

— Dużo lepiej było w niemieckiej szkole — bystry chłopczyk z zawadiacko przekrzywioną czapką i wielką procą za paskiem popisuje się liczeniem po niemiecku. Wkrótce chóralskie ein, zwei, drei, zagłusza wszystko.

— Dzieci jeździły z rodzicami w podróże za chlebem — tłumaczy Jacek Milewski.

Nie wszyscy z piętnastkiorga wpisanych do pierwszego, prawdziwego dziennika przychodzą regularnie. Są jednak i tacy, których zdecydowanie można uznać za pilną czołówkę. Przewodzi

czternastoletnia Natasza, dziewczynka bardzo pracowita i mądra. W przyszłym roku ma szansę kontynuowania nauki w szkole publicznej. Jej młodszy brat, ładny jak z obrazka, Dawid także jest prymusem. To samo należałoby powiedzieć o uroczym Adrianu, najmłodszym uczniu w klasie i drugiej Mai, która pięknie śpiewa i mogłaby z powodzeniem uczęszczać do szkoły muzycznej. Do grona najwiedzielszych przyjaciół pana Jacka należy też rozgadana, wiecznie ciekawa Isaura i jej braciśzek oraz szesnastoletni Wojtek, zwany tu — nie bez powodu — „przystojniakiem” lub „elegan-tem”



PARAGRAFEM W PIRATA

Cd. ze str. 1

Z ustawy o kinematografii wynika, że to na właścicieli wypożyczalni spoczywa obowiązek sprawdzenia rzetelności dystrybutora, od którego kupują kasety.

Art.116.1. Kto bez uprawnienia albo wbrew jego warunkom w celu osiągnięcia korzyści majątkowej rozpowszechnia cudzy utwór w wersji oryginalnej albo w postaci opracowania, artystyczne wykonanie, fonogram, wideogram lub nadanie

— podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny.

2. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w ust.1 w celu osiągnięcia korzyści majątkowej,

— podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

3. Jeżeli sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstwa określonego w ust.1 stałe źródło dochodu albo działalność przestępczą określoną w nst.1, organizuje lub nią kieruje

— podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

4. Jeżeli sprawca czynu określonego w ust.1 działa nieumyślnie,

— podlega karze pozbawienia wolności do roku, ograniczenia wolności albo grzywny.

Uczciwi właściciele wypożyczalni po wejściu w życie ustawy o prawie autorskim zapewne odetchną z ulgą; ograniczy ona rozmiary piractwa i pozwoli wykończyć nieuczciwą konkurencję. Zadowoleni będą także legalni dystrybutorzy, którzy wykupują prawa do rozpowszechniania w Polsce. Nielegalni dystrybutorzy i producenci kasety zapowiadają, że zrezygnują z interesu obawiając się wysokich sankcji.

Prawo autorskie dla osoby często korzystającej z usług wypożyczalni może oznaczać zwiększenie wydatków. Legalnych dystrybutorów więcej kosztuje wydanie filmu na kasecie, gdyż uiszczają tantiemy. Legalne wypożyczalnie drożej zapłacą za legalne kasety, w związku z czym zapewne droższe będzie wypożyczenie filmu. Poza tym obecnie właściciele wypożyczalni starali się utrzymać jak najniższe opłaty za usługi. Obawiali się konkurencji ze strony nieuczciwych placówek, które były nieco tańsze, a mimo to miały większe zyski. Teraz będą mogli ustalać między sobą wysokość opłat.

Kłopoty z kablówkami

Nie wiadomo jeszcze dokładnie, jak w świetle nowego prawa autorskiego potraktowane zostaną białostockie telewizje kablowe. Za jednorazową opłatę w wysokości kilkuset tysięcy i comiesięczny 20 — 50 tysięczny abonament do odbiorców dociera program zachodnich stacji te-

lewizyjnych. Oprócz tego dwa programy polskojęzyczne: TV Polonia i Polsat. Na kanale MTV telewizje kablowe nadają tygodniowo od dwóch do kilkunastu tzw „filmów tłumaczonych”. Dawniej były to filmy z wypożyczalni video lub zwykłe kopie pirackie. Teraz „kablówki” postarały się o zgodę zachodnich programów na nadawanie. Zgodnie z umowami (często ustnymi) mogą też tłumaczyć określoną ilość filmów w tygodniu. W związku z tym obraz filmu oznaczony jest napisem RTL, Sat1 lub Pro7, fonia zaś pochodzi z... kasety video. Nie zawsze obraz i dźwięk są skoordynowane ze sobą.

Piractwem jest też emitowanie przez kablówki własnych programów. Żeby robić to zgodnie z prawem, trzeba mieć zgodę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Takich zezwoleń Rada jeszcze nie wydaje. Niektóre „kablówki” nie posiadają także zezwolenia technicznego na nadawanie. Wydawane są one przez Państwową Agencję Radiokomunikacyjną.

Ustawa o prawie autorskim niewątpliwie spowoduje wzrost ceny abonamentu. Wspaniałomyślność zachodnich stacji, które obecnie retransmisje traktują jako promocję, zapewne wkrótce się skończy. Zaadają wyższych opłat, zacząć kodować programy. Za koncesje Rady też trzeba będzie zapłacić, podobnie jak za emisję filmów. Być może dodatkowo zapłacimy także za oglądanie polskiej telewizji komercyjnej. Polsat, który jak wiadomo dostał koncesję

KOSZALKI-OPAL(!!)KI

OBY SIĘ WAM NIE PIZŁO¹⁾

Szanowny Czytelniku!

U schyłku stanu wojennego do zaprzyjaźnionej rodziny w Białymstoku zawitali goście ze Śląska — mama, tata i syn Marcinek. Bardzo szybko wciągnęli do wspólnej dyskusji gospodarzy nie wyłączając ich sąsiada, wielce rozezanego w zawiłościach polityki zarumianca. Jego przemądrzała analiza sytuacji politycznej w kraju przerwał nagle Marcinek:

— Chyba się panu coś pizło.

Sąsiad w pierwszej chwili oniemiał i zupełnie nieoczekiwanie dla wszystkich zdielił Marcinka w łeb.

— Żeby smarkacz nie wyrażał się przy dorosłych — wytłumaczył obłudnie.

Zapadło milczenie. Ciszę przerwał triumfujący głosik Marcinka.

— Noo, teraz to naprawdę pizło się panu.

Nim zdolał wytłumaczyć znaczenie gwarowe kontrowersyjnego słowa, w sprawie wdał się jego tata. Pierwszy górnik strzałowy w kopalni „Wujek” uważał, że jasko nie powinno być mądrzejsze od kury. Nawet jeśli kura jest głupia. Niestety, zamiast w Marcinka... pomyliło mu się w łeb sąsiada!

— Cóż — skomentował później swój wyczyn — to był towarzyski niewypał.

Zadowolony z tej pomyłki był Marcinek. Ale co państwo na to!? Poszkodowany sąsiad jeszcze bardziej. Bo co by się stało, gdyby to nie był niewypał?

Życząc Szanownym Czytelnikom jak najmniej towarzyskich niewypałów, pragnę przypomnieć, że składy opału firmy „Hema-Bud” oferują wysokokaloryczny i ekologiczny węgiel wydobywany w kopalni „Wujek”.

Składy opału firmy „Hema-Bud”:

Białystok, ul. Traugutta, tel. 511-996 w. 585

Elk, ul. Komorowskiego 2, tel. 100-040

Gizycko, ul. Jeziora, tel. 38-52

Sokółka, ul. Przemysłowa, tel. 11-20-76

Grajewo, Dworzec PKP, tel. 37-27

(GRYKAWIEC)

1) Piznąć w gwarze śląskiej oznacza wygiąć się i w ogólności pomylić

— Nie wyróżniam specjalnie nikogo, ale staram się docenić ich wysiłek — twierdzi Jacek Milewski. — Cały problem tkwi w tym, że starsi uczniowie muszą wciąż przełamywać wewnętrzne opory, by wracać do Ali i Asa.

A co dalej?

— na to pytanie trudno odpowiedzieć jednym zdaniem.

— Głównym zadaniem szkoły jest przygotowanie uczniów do nauki w szkołach publicznych. Czy tam pójdą, nie wiem. W każdym razie stąd będą wypuszczone z elementarnymi podstawami.

Wciąż — mimo ministerialnego przyzwolenia — szkoła nie funkcjonuje jak powinna. Brakuje dosłownie wszystkiego. Podręczników, pomocy naukowych, nie mówiąc już o — choćby najtańszym — sprzęcie audiowizualnym.

Cały majątek szkoły zajmuje ledwie pół szafy. Trochę podręczników uratowanych przed wywózką na makulaturę, trochę podarowanych przez życzliwą SP nr 5, zeszyty, połamane kredki, bloki rysunkowe, które świecą już okładkami. Wszystko to przemyślnie „zorganizowane”, bądź zakupione ze szczupłych funduszy parafialnych.

Jak dotychczas w sferze marzeń pozostaje myśl o bogatym sponsorze, który zechciałby wspomóc uczniów romskiej szkoły. Naprawdę nie potrzeba wiele. Wystarczyłoby dać Nataszy podręczniki na własność, żeby nie musiała już pożyczać, uzdolnionej Mai instrument, a pozostałym choćby magnetofon, żeby posłuchały jak grają i śpiewają ich bracia — Cyganie rozsiani po całym świecie. ■

ogólnopolską, przebąkuje o sumie 100 — 300 tys złotych miesięcznie.

Prawo i fonografia

Uliczny handel kasetami magnetofonowymi opanowany jest przez wydawnictwa pirackie. Stanowią one także znaczną część oferty w niewielkich sklepikach muzycznych. Nie dziwnego: „piraty” kosztują około 20 — 21 tys złotych, zaś kasety z hologramem 40 — 70 tys.

— Kupuję kasety bez hologramu, bo nie dość, że są tańsze, to często mają lepszą jakość od tych oznakowanych — mówi chłopak stojący przy straganie z kasetami.

Wielu drobnych handlarzy twierdzi, że zrezygnuje z muzycznego interesu po wejściu ustawy w życie. Boją się sankcji, a poza tym są przekonani, że młodzież, która jest głównym klientem, kaset legalnych po 70 tys za sztukę nie kupi.

Więzieni i grzywnien boją się też producenci pirackich kaset.

— Wiele firm z dnia na dzień z piratów przeistacza się w producentów legalnych — twierdzi sprzedawca w sklepie muzycznym. — Kasety z przedostatniej dostawy nie miały jeszcze hologramów, te z ostatniej już je mają. I kosztują dwa razy tyle.

Kompakt na kasecie

W Białymstoku istnieją również punkty usługowe zajmujące się przegrywaniem na kasety płyt kompaktowych.

— Piractwa nikt mi nie udowodni — twierdzi jeden z właścicieli „przegrywalni”. — Ostatecznie mogę każdemu klientowi naciskać guzik w magnetofonie. Płacić zaś będzie nie za przegranie, lecz za udostępnienie sprzętu.

Powoli jednak wyprzedaje płyty kompaktowe, bo „interes nie idzie”, trochę obawia się też nowej ustawy. Osoby, których nie stać na zakup płyt kompaktowych, po zlikwidowaniu „przegrywalni” będą mogły wypożyczyć płytę i przegrać ją u siebie w domu.

— Nie interesuje mnie, co klient

SEN ZA 300 MILIONÓW (Cz.2)

RAFAŁ MALINOWSKI

Firma „Drekon” budując ekologiczne osiedle „Łan” w Sochoniach pod Białymstokiem, brała pieniądze nie tylko od swoich klientów (w zamian za obietnicę wybudowania domu), ale również pożyczła je w Oddziale II PKO BP w Białymstoku.

Długi w ten sposób zaciągnięte, szacowane są w tej chwili na przeszło 5 miliardów złotych wraz z odsetkami. Jedynym zabezpieczeniem kredytu jest hipoteka obejmująca wszystkie nieruchomości Wojciecha Konopki, właściciela firmy „Drekon”. W tej sytuacji wniosek o ogłoszenie upadłości jest już tylko kwestią czasu. Jak informowaliśmy w poprzednim Magazynie „Gazety Współczesnej”, szeroko reklamowanemu przedsiębiorstwu budowlanemu w Sochoniach grozi całkowita plajta. Zamiast planowanego kompleksu 112 drewnianych domów jednorodzinnych i w zabudowie szeregowej — stoi kilka domów niemal wykonanych i kilka w stanie surowym. Okazało się przy tym, że pierwsze z nich zostały wykonane przez właścicieli po zerwaniu umowy z „Drekonem” i za dodatkowe pieniądze wyłożone jeszcze raz na ten sam cel. Reszta inwestycji to działki, na większości których wybudowane są fundamenty. Na części stoją drewniane szkielety przyszłych budynków. Sytuacja jest patowa — Wojciech Konopko twierdzi, że nie ma pieniędzy nie tylko na kontynuowanie robót, ale nawet na to, by stojące już konstrukcje zabezpieczyć przed działaniem czynników atmosferycznych. Byłoby jeszcze gorzej, gdyby nie inicjatywa ustanowienia dozoru i ochrony tego osiedla, na którą lo-

żą członkowie Stowarzyszenia Osób Budujących i Mieszkańców Ekologicznego Osiedla Łan w Sochoniach.

— Jeżeli chodzi o moją sytuację to utraciłem po prostu płynność finansową — mówi Wojciech Konopko. — Aktywa firmy wynoszą około 11 miliardów złotych, zaś pasywa mniej więcej 10 mld. Problem w tym, że tych pierwszych nie mogę uruchomić, bo są obciążone hipoteką za kredyty.

Do swoich aktywów Wojciech Konopko zalicza przede wszystkim — nieruchomości (w tym działki budowlane) w Sochoniach, tamże zakład stolarski, oraz zakład ślusarsko — szklarski produkcji pomocniczej w Białymstoku przy ul. Moniuszki.

Wśród pasywów, obok zobowiązań wobec banku, są też zobowiązania wobec klientów. W 6 lub 8 przypadkach (W. Konopko tego nie pamiętał) osoby te powpłycały pieniądze na wymarzone domy w wysokości 50, 75 czy nawet 100 procent ich wartości (chodzi o kwoty od 150 do 300 milionów złotych), a teraz nie mają nic, bądź też mają akty notarialne na działki. Niektórzy z nich mają jeszcze fundamenty i drewnianą konstrukcję.

Będąc w takiej sytuacji Wojciech Konopko zamierza złożyć do sądu wniosek o ogłoszenie upadłości. Ma to nastąpić na przełomie lutego i marca. Jeżeli potem sąd ogłosi upadłość, to szanse od-

zyskania pieniędzy jakie klienci wpłacili na swoje domy, będą minimalne. W pierwszej kolejności środki zdobyte z „upłynnienia” przez ewentualnego syndyka majątku pana W. Konopki i tak pójdą na koszty postępowania upadłościowego, rozszczenia pracowników, na pokrycie zobowiązań względem Skarbu Państwa, na zwrot kredytu zabezpieczonego hipoteką. Słowem, klienci „Drekonu” nie dostaną nic, albo niewiele. Zdania tego nie podziela Wojciech Konopko, który ciągle wszystkich przekonuje, że ma szansę na zwrot przynajmniej części pieniędzy.

— Jeżeli zostanie z nazwą firmy — choćby goły — to jest szansa na takie skonstruowanie dochodów z tych strumyków z całej Polski — jakimi są moje samodzielne jednostki w kraju, że spłace zobowiązania w ciągu kilku lat, choć nie mogę sprecyzować z jakim procentem i w jakiej wysokości — mówi Wojciech Konopko. — W przypadku najgorszym, jeżeli ogłoszona zostanie upadłość i jednocześnie stracę nazwę firmy, to rzeczywiście będzie to problem.

Innego rodzaju problem pojawił się w listopadzie ubiegłego roku, w związku z cofnięciem „Drekonowi” pozwolenia na budowę. Jego właściciel jest zdania, że nastąpiło to na wniosek gminy, wówczas gdy otrzymała ona rachunek do zapłacenia za przejęcie dróg uzbrojonych i częściowo zbudowanych przez „Drekon”. Dzięki cofnięciu pozwolenia gmina mogła przejąć część terenów pod drogi bez odszkodowania i wywłaszczenia. Burmistrz Wasilkowa — Antoni Pelkowski odpięra te zarzuty twierdząc, że Urząd Rejonowy i tak umorzył postępowanie w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania za grunty wydzielone pod budowę ulic. Poza tym domaga się też od „Drekonu” par-

tycytowania w kosztach budowy kolektora sanitarnego od ulicy Jurowieckiej w Wasilkowie do wsi Sochonie. Powołuje się przy tym na podpunkt 7 punktu 4 umowy między gminą a „Drekonem”, mówiącego m.in. o tym, że: „P.W. „Drekon” jako właściciel terenu i wykonawca zobowiązuje się do ponoszenia kosztów związanych z.../ budową sieci kanalizacji sanitarnej na trasie od ul. Jurowieckiej w Wasilkowie w kierunku wsi Sochonie.”

Tymczasem do tej pory, gmina nie dostała od firmy „Drekon” ani grosza, choć sama wydała (wraz z pieniędzmi z budżetu wojewódzkiego) 1,7 miliarda złotych.

Istotniejsze od tych rozliczeń jest jednak wyjaśnienie przyczyn z powodu których doszło do niepowodzenia. Wojciech Konopko uważa, że bardzo dużą rolę odegrało tu załamanie się nadziei na tanie kredyty mieszkaniowe o jakich było głośno rok czy dwa lata temu. Gdy się okazało, że ich nie będzie — wówczas wielu klientów się wycofało. W związku z tym poszła fama, że coś jest nie tak i sprawy nie uratowała nawet agresywna reklama. Poza tym „Drekon” otrzymał w banku jedynie połowę kredytu o jaki się ubiegał co znacznie ograniczyło pole manewru, zaś całość ogólna bessa mieszkaniowa i brak nowych klientów.

Są jednak i takie opinie, że Wojciech Konopko prowadził prace z nadmiernym rozmachem. Ma o tym świadczyć fakt, że od razu wylał fundamenty na 60 domów, podczas gdy klientów miał na połowę. Także wykonanie całej kanalizacji wewnątrz osiedla bez jej podłączenia z nitką z Wasilkowa wydaje się dziwne. Logicznie rzecz biorąc powinna być ona wykonana w pierwszej kolejności, gdyż w przeciwnym razie cała inwestycja nie może działać. ■

ca reprezentujący jedną z firm zajmujących się handlem komputerami i drukarkami. Powiedział on, że przy poważniejszych programach i tak sprzedawcy będą ograniczać marżę by przyciągnąć klientów. Dlatego ceny i tak już drogie programów nie powinny wzrosnąć. Firmy zajmujące się oprogramowaniem dużych instytucji, czy banków, już od kilku lat kupują licencje na sprawdzane programy. Jednak z licencjami (zwłaszcza na gry komputerowe czy proste programy, wiąże się też możliwość nietypowego piractwa, polegającego na tym, że ktoś kupować będzie licencje na 1 tys. kopii, a produkować ich będzie np. 10 tys.

Wzrosną natomiast ceny gier komputerowych. Wiele sklepów dotychczas sprzedających gry kopiowane piracko, przestanie oficjalnie działać. Ostatnio zniknęło kilka sklepów w centrum Białegostoku, m.in. na rogu ulic Malmada i Lipowej. Oznacza to, że klient chcąc kupić program komputerowy dla dzieci może zostać skazany na wydatek rzędu kilku tysięcy złotych albo na poszukiwanie tańszych na zdelegalizowanych giełdach komputerowych. Chyba, że pojawi się piractwo chałupnicze, które polegać będzie na tym, że kilka osób „zrzuci się” na legalny program, a później w domu powieli.

Ścigani prywatnie i państwowo

Wechodząca w życie „Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych” przewiduje zaostrzone sankcje wobec osób łamiących jej przepisy. Są to bezwzględne kary pozbawienia wolności, w niektórych wypadkach sięgające nawet do 5 lat więzienia, są kary ograniczenia wolności i grzywny. Ściganie z urzędu prokuratura prowadzi będzie wówczas, gdy sprawca uczynił sobie z popełniania przestępstw określonych w ustawie stałe źródło dochodu, taką działalnością przestępczą kieruje, bądź ją organizuje. Będzie to więc przylaczająca większość zypadków.



Nielegalni dystrybutorzy i producenci kaset zapowiadają, że zrezygnują z interesu obawiając się wysokich sankcji. Fot. M. Kość

Nowe prawo autorskie przewiduje również ściganie części spraw z oskarżenia prywatnego, co oznacza, że w tych przypadkach, będzie to wyłączna sprawa pomiędzy osobą pokrzywdzoną, a osobą łamiącą przepisy. I tak, jeżeli ktoś bez uprawnienia albo wbrew jego warunkom będzie rozpowszechniał cudzy utwór (Art. 116 ust. 1), ale nie będzie z tego stale zarabkować, to osoba poszkodowana tym faktem, będzie mogła sama sporządzić akt oskarżenia i wnieść go do sądu, a następnie go popierać. Chyba, że do wszystkich tych czynności wynajmie swojego pełnomocnika — adwokata. Natomiast prokurator będzie mógł włączyć się do trwającego postępowania lub je sam wszcząć jedynie wówczas, gdy uzna, że wymaga tego ważny interes społeczny (zgodnie z art. 50 kodeksu postępowania karnego).

Nową ustawą zainteresowani są również policjanci. Kilku z nich było na szkoleniach w Komendzie Głównej Policji w zakresie praw autorskich. Nowa ustawa pozwoli im le-

piej niż dotychczas zająć się zwłaszcza piractwem fonograficznym, w mniejszym stopniu wideopiractwem. To ostatnie — tak jak dotychczas — będzie ścigane również w oparciu o ustawę o kinematografii. Policjanci uważają jednak, że powinna powstać rządowa agencja ochrony praw autorskich zajmująca się zwalczaniem piractwa. Tak jak jest na Zachodzie.

Organom ścigania brakuje zwłaszcza wykwalifikowanych specjalistów w branży komputerowej.

— Żeby naprawdę pokonać piractwo komputerowe, trzeba by powołać specjalną policję i dokonywać stosownych kontroli — twierdzi August Kottowicz, wiceprezes „ZETO” Białystok. — Tymczasem w naszych warunkach, możliwe będzie co najwyżej ograniczenie działalności giełd komputerowych. Zresztą, jeżeli do tej pory nie udało się zlikwidować nielegalnego handlu spirytusem, to tym bardziej nie uda się to z piractwem komputerowym.

JOLANTA GADEK
RAFAŁ MALINOWSKI

*Aktywny żebrak powinien być nie byle jakim psychologiem.
Musi uderzyć w czułe struny klienta.*

TORBA I KIJ

WIESŁAW JANICKI

Grzegorzek mieszka w Zambrowie, z zawodu jest technikiem budowlanym z blisko trzydziestoletnim stażem i ma czterdzieści dziewięć lat, ale kiedy zobaczyłem go po raz pierwszy, wyglądał na znacznie więcej. Stał w drzwiach z pokorną miną człowieka dotkniętego nieszczęściem i nie chciał przyjąć mojej propozycji. Teraz się namyslił, więc siedzimy przy piwku, bo na wódeczkę nie ma apetytu. Ponadto musi trzeźwy wrócić do domu, a droga daleka.

Gra jest uczciwa. Dostał stówę do ręki, drugą otrzyma przy wyjściu. Tylko z tym wyjściem może być różnie. Umyślny już trzeci raz biega do sklepu z siatką pustych butelek.

— Piwny rauszyk szybko mija — objaśnia Grzegorzek i sam siebie pociesza. — Moja baba ma nosa do piwa, chmiel wyczuje na kilometr, a piwko to nie picie. Powiem, żeśmy sobie na budowie grzańca zrobili.

Grzegorzekowa myśli, że jej mąż pracuje u jakiegoś biznesmena, który stawia ludziom nowobogackim wille. Nadzoruje budowy z jednocześnie obowiązkiem dostarczania materiałów, więc czasem musi jeździć i nie wraca do domu przez kilka dni. Legenda jest wygodna a przede wszystkim prawdopodobna, bo Grzegorzek rzeczywiście dużo podróżuje. Ostatnio był w Toruniu.

No więc:

Jak się to zaczęło?

— pytam, starając się nadażyć za znikającym piwem.

Okazuje się, że „od normy”, czyli od likwidacji przedsiębiorstwa, w

którym spędził połowę życia. Głównie na stanowisku kierownika działu rozliczeń materiałowych, co było zajęciem nudnym, lecz przyzwoitym.

— Takich ludzi jak ja rzeczywistość wyrzuciła na śmietnik — stwierdza poetycznie, rozpoczynając kolejne „Herbowe”. — Zegnaj moja kapciorko z biurkiem, witaj kuroniówko!

Na kuroniówce doskwiera brak pieniędzy, ale nie to jest najgorsze. Człowiek otóż czuje się

Jak wypłutek

Butów ma Grzegorzek chyba z osiem par, znajdują się nawet takie do trumny. Marynarki cztery, cale, z tuzin koszul i skarpetek, spodnie póki co nie spadają z tyłka, a na życie żona zapracuje. Tylko, co to za życie? Wstaje się rano i myśli: dzisiaj dokąd by tu się wlec? Jesienią można na grzyby. A zimą? Kumpli już nie ma, głupiej ćwiartki nikt z tobą nie wypije, bo samemu stawiać się nie kalkuluje, a żądać od gościa ściepy jakoś niezręcznie. Pozostaje bez nadziei oczekiwania Bóg wie na co, doprawiona niemym wyrzutem najbliższych; niby człowiek niewinny, ale przecież inni jakoś dają sobie radę, więc czemu się tym innym nie jest?

Takie myślenie może doprowadzić do obłędu, toteż człowiek albo zaczyna działać, albo zalamuje się dokumentnie.

Grzegorzek wybrał to pierwsze. Jego działania poszły w kierunku pośredniaka, w którym z braku innych propozycji, półoficjalnie za-

proponowano mu zmianę na aktualnie korzystniejszy zawód szewca.

— Z pięćdziesiątką na grzbiecie będę się szewstwa uczył, ... ich mać w te i wefte?! Niedoczekanie łobuzom, prędzej zdechnie!

Klucz do sukcesu tkwił w „Gazecie Wyborczej” czy w jakimś innym dzienniku, w którym przeczytał o bająnskich dochodach Rumunów zebranych na ulicach polskich miast i miasteczek.

— Skoro oni robią na tym interes, to dlaczego ja nie mogę? — ta myśl poraziła go jak błyskawica, a że w Zambrowie Rumunów akurat nie było, złapał okazję i pojechał do stolicy na przespiegi.

Tu spotkało go jednak rozczarowanie. Zebrakami okazały się kobiety i to w dodatku z dziećmi wymuszającymi litość przechodniów w mistrzowski sposób. Wszelako dostrzegł u rodaków pewną cechę, która dawała spore nadzieje na przyszłość: Polacy otóż w bezpośrednich kontaktach z zebrakami odczuwają jakąś irracjonalną winę, bo czym innym da się tłumaczyć fakt, że część z nich widząc żebraka przechodzi na drugą stronę ulicy? Natarczywego można przecież ofuknąć, bezczelnego przepędzić.

— Komuna wyrobiła w ludziach przekonanie, że obowiązkiem każdego jest nie mieć więcej od innych — stwierdza Grzegorzek, sięga po kolejne piwo i dodaje — Grunt to

znaleźć metodę

Swoją Grzegorzek opracował nie od razu, wyciągając wnioski z



Fot. A. ADAMSKI

popelnionych przez siebie błędów. Tylko jednego był pewny od początku — żebractwo stacjonarne nie wchodziło w rachubę, musiał działać w terenie. Z dala od domu jest się całkowicie bezpiecznym, a wstyd? To już jest kwestia temperamentu i pewnych technicznych zabezpieczeń. Zwłaszcza tego, żeby się człowiek trochę zamaskował i zmienił, bo to konieczne.

— Najlepiej postarza trzydniowy zarost — objaśnia Grzegorzek i proponuje — Mówcie mi Olo, chłopaki. No to siu, za naszą przyszłość! I przeszłość.

Przeszłości zawdzięcza łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi, a także przekonanie, że jak człowiek prosi to w końcu uprosi, a sama prośba to nic zdrożnego.

Drugi rok uprawia ten proceder i jak dotąd nie narzeka. Praca ciężka, ale efekty ma całkiem niezłe. Średnia dziówka w granicach trzystu tysięcy. Czasem bywa nawet lepiej, ale zdarzają się również wyjątkowo wręcz dzielnice, z których go pędzą. Grzegorzek uprawia bowiem żebractwo aktywne, nie czeka na klienta tylko sam chodzi po domach, wybierając możliwie duże osiedla mieszkaniowe. Nie interesu-

ją go domki jednorodzinne, bo i uchodzić się należy, i psem czasem poszczują, a jak już coś dadzą, to najczęściej kawałek suchego chleba.

W Białymstoku najlepsze jest Tysiąclecie, w Olsztynie Jaroty i Kortowo, w Bydgoszczy Bielawy, w Puławach dawne Dzierżyńskiego. Reguła występuje taka, że im więcej wioskowych na osiedlu, tym pewniejszy interes.

— Tylko — zastrzega się Olo — zawsze

Trzeba mieć refleks

Dziadowanie religijne to przeszłość. Baba z różańcem w ręku jeszcze jakoś ujdzie, ale chłopu nikt w modlitwę nie uwierzy. Chłop musi uderzyć w czułe struny klienta.

Najlepiej mieć pod ręką kilka naciąganych wersji: bezrobocie; choroba w rodzinie ze szczególnym uwzględnieniem niedorozwiniętych dzieci; jestem we wsi, okradziono mnie w mieście; wyszedłem z więzienia; wypisany ze szpitala; nie mam na bilet do domu, bo żona z innym uciekła; dobytek spłonął; jestem bezdomny i zbieram na koca, gdyż sypiam w zimnym zsypie na

KRÓLESTWO ZA SZMATY

ARKADIUSZ GMITRZAK

Jeżeli ktoś pragnie przeżyć dreszczyk emocji i przypomnieć sobie, w jaki sposób kupowano lub raczej zdobywano towary w czasach „powszechnej szczęśliwości i sprawiedliwości społecznej”, powinien niezwłocznie udać się na zakupy do hurtowni odzieży używanej. Nie trzeba mieć przy sobie dużych pieniędzy — przecież

Kupować będziemy szmaty

W trosce o wyrównanie popytu z podażą, co jest podstawą rynkowego pluralizmu, w Białymstoku, jak grzyby po deszczu, wyrastają różnego rodzaju hurtownie, oferujące klien-

tom odzież używaną na wagę, pochodzącą przeważnie z Niemiec.

— W Niemczech — mówi szef hurtowni na Bema, Marek Sosiński — cyklicznie organizowane są zbiórki odzieży używanej. Odzież ta zostaje poddana na miejscu dezynfekcji, przy użyciu gorącego powietrza. Odkazaną, segeruje się według asortymentu i pakuje w worki.

W takiej postaci trafia do polskich hurtowni. Stąd już otwarta droga do rodzimego klienta. Odzież, która nie ma zbytu w kraju, zostaje sprzedana jako surowiec wtórny, tzw. czyściwo.

Oferta hurtowni zapewnia klientowi dużą różnorodność towaru.

Ubrać się tu można dosłownie „od stóp do głów”, poczynając od butów, przez bieliznę osobistą po futra i czapki. Oprócz ciuchów zaopatrzyć się można w paski, torby, spiwory, koldry itd.

Codziennie przez tego rodzaju sklepy przewija się mnóstwo klientów. Niska cena i dobra jakość oferowanego towaru przyciąga też ludzi lepiej sytuowanych, podjeżdżających pod hurtownie eleganckimi samochodami.

Polowanie na ciuchy

Hurtownia to przeważnie obszerna hala, w której ustawione są

drewniane skrzynie z odzieżą. Każda zawiera inny asortyment. Są skrzynie ze spodniami, bielizną, swetrami, rzeczami dziecięcymi etc.

— W sklepie rygorystycznie przestrzega się zasad higieny — mówi szef hurtowni na Bema. — Zanim próg przestąpi pierwszy klient, wszystkie pojemniki są już umyte. Codziennie wrzuca się do nich nową partię towaru. Poza tym przeprowadzane są podstawowe zabiegi, takie jak: mycie podłóg, ścieranie kurzu itp. Pracownicy hurtowni stanowią zgrany zespół. Każdy z nich ma określone zadanie do wykonania: kobiety segregują i układają odzież na zaplecze, mężczyźni uzupełniają towarami pojemniki oraz pilnują ogólnego porządku.

Przy doborze personelu p. Sosiński nie kierował się wiekiem, ani stopniem wykształcenia. To, co ceni u ludzi najbardziej, to uczciwość i pracowitość.

— Najlepszy pracownik — twierdzi p. Sosiński — to taki, który zaznał smaku bezrobocia.

Podobne sklepy funkcjonują na terenie całej Europy. Pod względem organizacji, jak również źródła zaopatrywania, są bardzo zbliżone do polskich. Na przykład Belgowie i Holendrzy korzystają z usług tego samego niemieckiego kontrahenta, co hurtownie w Polsce. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę kulturę zakupu, różnica jest kolosalna. Tam, w spokoju, godzinami przebierać można w pojemnikach z odzieżą. W ro-

dzimnych placówkach ciągle uważać trzeba na tych, co przyszli na ciuchy polować.

Otwarcie sklepu jest sygnałem do rozpoczęcia szturmów. Ciężko ludzi stara się sforsować otwór wejściowy szerokości metra. Potem szybkie złapanie koszyka i pędem na sklep.

Walka o towar

Dwie kobiety chwyciły tę samą parę spodni. Zaczęły ją ciągnąć — każda w swoją stronę... Pewien pan wskoczył innemu na plecy, gdyż chciał złapać bluzę — nie dosięgnął... młoda szczęściara przechwyciła całą stertę ubrań i od razu zaczęła uciekać w ustronne miejsce, by ocenić swój łup.

Ludzie pilnujący porządku nie są w stanie opanować tego żywiołu. Trudno jest przecież uczyć dobrego wychowania człowieka, który na dobrze wychowanego wygląda. Niekiedy przychodzą tu z góry ustalonym planem działania i nikt nie jest w stanie im go pokrzyżować. Obstawiają swoją ulubioną skrzynkę i czekają na wrzuty. Co jakiś czas pracownik hurtowni donosi nową partię ciuchów i wtedy znowu zaczyna się walka. Ciekawe, że o używane rzeczy biją się ludzie, którzy są naprawdę dobrze i drogo ubrani, i to, że w każdej z białostockich hurtowni zamieszanie robią stale te same osoby.

Pracownik, który wrzuca do skrzynek towar, musi charakteryzować się znaczną siłą fizyczną, spry-



Fot. M. KOŚĆ

parterze... są to przykłady jedne z wielu, a im ich więcej, tym lepiej. I zawsze trzeba wyczuć, jakim się posłużyć argumentem. Bezrobotnego brać na bezrobocie byłoby raczej mało skuteczne. Tak samo jak chorego na chorobę, czy świętoszka na więzienie.

Aktywny żebrak musi być nie byle jakim psychologiem. Zdarzają się i takie przypadki, że zdrowiej nie przyznawać się do celu wizyty.

Największym problemem współczesnego dziadowania wydaje się być, wedle Grzegorzka

Nadmiar jadła

w domach ludzi miłosiernych, którzy chętnie dzielą się nim z biednymi. Niby nikomu się nie przelewa, więc skąd te kilogramy silnie przeterminowanych salcesonów, kaszanek, zwyczajnej i najprzeróżniejszego pieczywa? Jedne gołębie wiedzą, ile dobra otrzymały za jego pośrednictwem. Przecież nie poniesie do domu wora załadowanego kromkami chleba luzem i kawalkami zzieleniałej chabaniny.

To samo dotyczy ubrań, choć nie bielizny. Majtki i podkoszulki ludzie noszą tak długo, aż się im doszczętnie rozsyją. Wierzchnia garderoba przeterminowuje się najczęściej przed jej technicznym zużyciem. Na przykład, dostał wczoraj całkiem dobre spodnie, wszelako z nogawkami typu dzwony, jakie widuje się czasem na starych filmach.

Krótko mówiąc, cały problem w tym, żeby ludzie chcieli dawać forsy a nie starzyzną.

Inny problem z ginącym zaufaniem do obcych. Coraz dłużej ogląda się ich przez wizjer, zanim ktoś otworzy drzwi.

— No, ale czasy jakie są, każdy widzi — Grzegorzka smutnie patrzy na ostatnią butelkę piwa. — Dobra, będą się zmywał.

Wymieniamy okolicznościowe grzeczności, w trakcie których wręcam mu obiecaną drugą stówę. I tu szok — nie chce jej przyjąć! Jest człowiekiem honoru, a tylko okoliczności go zmusiły, że został żebrakiem. Uważa, że honorarium otrzymał w piwie.

PS. Nazwisko i adres bohatera zostały na jego prośbę zmienione.

tem i... poczuciem humoru. Często nie jest on w stanie nawet dojść i wrzucić nowej partii towaru do odpowiedniego pojemnika, bo od razu obciąża go najbardziej dynamiczni klienci. Rzuci więc stertę ciuchów nad głowami kupujących.

We wszystkich placówkach tego typu osobnym problemem są kradzieże i dlatego wszyscy kupujący zaraz po wejściu zobowiązani są do zostawienia przy kasie wszelkiego rodzaju toreb.

— Ostatnio daje się zauważyć nowy proceder — informuje Sosinśki — obehanie guzików i wycinania atrakcyjniejszych aplikacji. Nie jesteśmy w stanie wyeliminować tego typu sytuacji ze względu na zbyt małą, w stosunku do kupujących, liczbę pracowników. Na szczęście większość ludzi odwiedzających nasz sklep nie sprawia żadnych kłopotów.

Mamy już stałych klientów, z czego wynika, że odpowiada im oferowany towar jak również obsługa.

Kukielka Owsia

Państwo Sosinścy to młodzi ludzie, którzy pragną swój sklep ulepszać. Ostatni pomysł Izzy Sosinśkiej, to ubranie wszystkich mężczyzn, mających bezpośrednią styczność z klientami, w modne garnitury. Niektórzy z pracowników — zwłaszcza młodszy — nie byli tym zachwyceni. Jednak wspomniana już wyżej hierarchia zwyciężyła, a efekt jest naprawdę dobry.

Zadowolone są również białostockie teatry, które także korzystają z usług hurtowni. Niedawno także jedna z białostockich sekcji dżudo zakupiła w ich sklepie stroje do ćwiczeń. Mało tego. Podobno podczas akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Białymstoku kukielka przedstawiająca Owsiaka ubrana była w rzeczy pochodzące w tej hurtowni.

Tomasz Nurzyński jest przekonany, że tylko rozgłos, jaki nada tej sprawie, zmieni decyzję Zarządu Gminy. Ma zamiar wysłać list do Rzecznika Praw Obywatelskich i „Ekspresu Reporterów”.

WŁASNY KĄT

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA

W Sidrze od ponad dwóch miesięcy toczy się spór o mieszkanie komunalne — między inwalidą Janem Dolhinką, a Tomaszem Nurzyńskim, ojcem trojga małych dzieci. „Oni młodzi ludzie, poradzą sobie, ja już długo nie pożyję” — mówi Jan Dolhinka. „On żony nie ma, dzieci go nie obiadły, gdzie tam przy Kościelnej mieszka. Dla mnie inwalida to taki co nie ma ręki albo nogi” — odpowiada Tomasz Nurzyński.

2 grudnia ubiegłego roku Zarząd Gminy w Sidrze rozpatrywał trzy podania o przydział mieszkania kwatrukowego: Jana Dolhinki — około 60-letniego inwalidy trzeciej grupy, Tomasza Nurzyńskiego i Wioletty Olechno — młodego małżeństwa z trójką małych dzieci oraz więźnia przebywającego w Areszcie Śledczym w Białymstoku. Lokal przyznać panu Dolhince.

Krzywdząca decyzja

Tomasz Nurzyński i jego żona uznali decyzję za krzywdzącą.

Na najbliższej sesji Rady Gminy, która odbyła się 11 grudnia, Alfred Szczesiul — wiceprzewodniczący Rady i komendant miejscowego posterunku policji, wystąpił z wnioskiem o uchylenie decyzji Zarządu i przyznanie mieszkania Tomaszowi Nurzyńskiemu, co radni uchwalili.

Pojawił się jednak problem natury prawnej, czy Rada może uchylić decyzję Zarządu w takiej sprawie. Radca prawny Sejmiku Samorządowego stwierdził, że Zarząd powinien ponownie rozpatrzyć sprawę, uwzględniając sytuację osób ubiegających się o sporny lokal i stanowisko zajęte w tej sprawie przez Radę.

Mieszkanie za opiekę

— Na początku mojego urzędowania w 1990 roku przyszedł do mnie pan Dolhinka — opowiada Andrzej Sutkowski, wójt Sidry. — Pytał, czy w przyszłości, jeśli będzie się opiekował starszą panią, która mieszkała w tym mieszkaniu, to zostanie mu ono przydzielone po jej śmierci. Powiedziałem mu, że nie mogę zdecydować, ponieważ takie sprawy, często drażliwe, są stawiane na Zarządzie.

Nurzyński ubiegał się wcześniej o inne mieszkanie komunalne, jednak poprzednio też dostał decyzję odmowną, ponieważ lokal przyznano dwóm starszym kobietom. Jemu zaś gmina zaproponowała mieszkanie w pustej szkole w Zalesiu, około siedmiu kilometrów od Sidry.

Standard mieszkań jest podobny: w obydwo nie ma bieżącej wody, łazienki, ogrzewane są piecami kaflowymi. Po wodę trzeba chodzić mniej więcej 50 metrów. Tyle tylko, że mieszkanie w Sidrze (drewniane) położone jest w centrum miasteczka, a to w Zalesiu (murowane, z możliwością uprawy małego ogródka) kilka kilometrów od Sidry.

— Zarząd kierował się tym, że pan Dolhinka opiekował się poprzednią lokatorką, ciężko chorą kobietą, jest inwalidą i mieszkał przedtem w zaważającej się ruderze. Gdyby nie on, obowiązek opieki nad zmarłą spadłby na gminę i trzeba byłoby wynająć osobę do opieki — mówi wójt. — Pan Nurzyński zaś nawet nie odpowiedział na ofertę zamieszkania w Zalesiu. Myślę, że gdyby komuś rzeczywiście zależało na mieszkaniu, to by skorzystał z niej. W takiej trudnej sytuacji można byłoby postawić na Za-

radzie sprawę o wyasygnowanie jakichś środków na zaadaptowanie tamtego lokalu po szkole. Bez luksusu, to jasne, ale mogliby tam zamieszkać.

Życiowy „niezaradnik”

Sporne mieszkanie zajmuje obecnie Jan Dolhinka. Znają go wszyscy mieszkańcy w Sidrze, a zwłaszcza dzieci szkoły podstawowej, gdzie pracuje od lat na pół etatu jako „pan od wszystkiego”. Wynosi śmieci, przynosi węgiel itp. Nic innego robić nie może, bo bardzo źle widzi. Nie pomagają mu nawet bardzo grube szkła: na prawe oko nie widzi wcale, na lewe — już bardzo słabo.

Poprzednia lokatorka mieszkania zmarła w listopadzie.

— Ile papieru poszło na te ściany, ile mnie to kosztowało — pan Dolhinka wskazuje ręką na tapetę w dużej wozie i usiłuje ukryć łzy. Gdzie ja się teraz podzięję? Znalazłem przy niej tylko milion czterysta. A ona zawsze mówiła, że za jej pieniądze pogrążyć jej wyprawię.

Dwupokojowe mieszkanie ma około 20 metrów kwadratowych. Na podłodze leży kilka ręcznie tkanych chodników. Wszędzie porządek, chociaż gospodarz nie spodziewał się mojej wizyty. W ścianie między pokojami jest wmurowany biały, kaflowy piec. Dwa niewielkie okienka, zimno, ciemno i ubogo. Gdzie nie spojrzeć, wszędzie wiszą święte obrazy.

— Mnie może teraz pomóc tylko Matka Boska — płacze pan Dolhinka i wskazuje na jeden z obrazów.

Znajomość Jana Dolhinki z byłymi lokatorami zaczęła się jakieś dwadzieścia lat temu. Żył wtedy jeszcze mąż zmarłej.

— Jej mąż umarł z siedem lat temu. Drewna jej rąbałem i gotowałem. Czasem mi dała parę złotych — opowiada. — A potem to już dwa lata chorowała. Jak nie mogła się podnieść, to trzeba było i przewrócić, i zmienić. Wszystko robiłem, i z waderką, wiadomo, trzeba było wylać. Pracę to prala sąsiadka i też parę złotych dostawała. Pomoc społeczna na węgiel dawała. Tyle czasu tu siedzę, a teraz na ulicę. Ja tylko źle zrobiłem, że się nie zameldowałem. Ona mówiła, ale tak zeszło. Bała się spać sama, to ja zostawałem. Ona tu spała — pokazuje na wersalkę w większym pokoju — a ja tam — w kuchni.

Zapytany o poprzednie mieszkanie tylko macha ręką.

Piątka na zasiłku

Tomasz Nurzyński ze swoją rodziną — żoną i trójką małych dzieci, mieszka obecnie w wynajętym domu przy ul. Grodzieńskiej. Miesięczny

czynsz wynosi 400 tys. Do tego dochodzą opłaty za energię i opał.

Właścicielka domu — jak twierdzi Tomasz Nurzyński i Wioletta Olechno, jego żona — wymówiła im mieszkanie do końca kwietnia, gdyż ma zamiar dom sprzedać.

Tomasz Nurzyński jest bardzo młody — ma dopiero 21 lat. Jego żona niedawno urodziła trzecie dziecko.

— Gdyby przeprowadzić takie referendum: komu przyznać mieszkanie

na.

Cała ich pięcioosobowa rodzina utrzymuje się obecnie z zasiłku dla matek w ciąży i opiekujących się niemowlęciem, z zasiłku dla bezrobotnych otrzymywanym przez panią Wiolettę. Jej mąż pracował w zeszłym roku na umowę zlecenie przy pracach budowlanych w Sokółce. W najbliższej przyszłości zamierza starać się o przyjęcie do szkoły chorażych. Przez pewien czas był zatrudniony przy pracach interwencyj-



Trochę ziemi i rozwalającą się chałupę Jan Dolhinka przepisał 6 stycznia tego roku na swojego siostrzeńca. Fot. autorka

temu, kto już ma, czy wychowankowi domu dziecka? — mówi Tomasz Nurzyński. — Kiedy przydzielano mieszkanie tamtym kobietom, nasza sytuacja była o wiele gorsza niż ich: mieszkaliśmy na stacji, wypłata mojej żony wynosiła milion dwieście na nas czworo. Ja nie pracowałem. Tamte panie miały dwie renty, a Dolhinka — dom, plac, rentę i dorabiał na pół etatu.

— One też niby mieszkaly na stacji, ale jakie tam one staruszki? Jedną to niania wójta — dodaje jego żona.

Zdaniem Nurzyńskiego, w Zarządzie Gminy, który przyznał mieszkanie Dolhince, zasiadali radni z Makowian, Bierwiche i Majewa, którzy w ogóle nie znali sprawy.

— Myślę, że wójt, jako przewodniczący Zarządu, świadomie ukrył kilka faktów przed nimi. Formalnie to może Dolhinko się nią opiekował, ale... Moim zdaniem Dolhinka włamał się do tego mieszkania i tam powinna być plomba, bo najemcą była zmarła, a nie on.

Zalesie to odludzie

T. Nurzyński twierdzi, że nie odpowiedział na ofertę mieszkania w Zalesiu, ponieważ w piśmie z gminy wyraźnie było napisane „istnieje możliwość”.

— Więc czy mi ktoś oferuje, czy istnieje możliwość?

— To jest na takim odludziu, że jak mi dzieciak zachoruje, a meza nie będzie w domu, to gdzie ja pójdę? Tam ani dojechać, autobus chodzi dwa razy dziennie, ani szkoły nie ma, jak dzieci podrosną. Pan Dolhinka nie ma dzieci, te starsze kobiety też, kościół im wystarczy. Zresztą ta szkoła to ruderka — mówi zo-

nych w Sidrze.

— Zwolniłem się, bo doszło do tego, że wójt kazał mi gołymi rękami ubrać pokrzywy. Nie dostaliśmy nawet ubrań roboczych — opowiada Nurzyński. — Jeszcze oskarżył mnie, że jakieś gniazdko wziąłem.

Tylko pan komendant, odkąd zostaliśmy na lodzie, cały czas nam pomagał. Nie jako policjant, czy rodzina, ale jako wiceprzewodniczący Rady Gminy. To zaden mój kuzyn, jak tu ludzie na wsi mówią. Tyle tylko, że z Gliniszczy obydwoje pochodzimy — mówi pani Olechno.

T. Nurzyński jest przekonany, że tylko rozgłos, jaki nada tej sprawie, zmieni decyzję Zarządu. Ma zamiar wysłać list do Rzecznika Praw Obywatelskich i „Ekspresu Reporterów”.

— To będzie mój pierwszy własny kąt i nikt mnie stamtąd nie wyrzuci — zapewnia. — A pan Dolhinka nie miał obowiązku pomagać tej pani.

Nurzyński przychodził tutaj może ze trzy tygodnie po śmierci poprzedniej lokatorki, chciał, żeby mu otworzyła — opowiada młoda kobieta mieszkająca w budynku, w którym znajduje się sporne mieszkanie. — Pan Dolhinka rzeczywiście się opiekował tamtą kobietą, czasem przychodziła sąsiadka. Tamta pani była bardzo fajna. Nurzyńscy nie bardzo mi się podobają.

Trochę ziemi i rozwalającą się chałupę Jan Dolhinka przepisał 6 stycznia tego roku na swojego siostrzeńca.

Trudno powiedzieć, ile chałupa ma lat. Żeby do niej wejść, trzeba mieć dużo odwagi. Wydaje się, że może się zawalić w każdej chwili. Drzwi zamykane są na gwóźdź.

Na utworzenie „murzyńskiego muzeum” w Zaręczach Kościelnych nie stać ani gminy, ani parafii, ani nawet Kurii Łomżyńskiej

CIEŃ NAD

MARIA KACZYŃSKA

Od 1986 roku na murze XVIII-wiecznego barokowego klasztoru w Zaręczach Kościelnych wisi okazała tablica: „Muzeum Diecezjalne Krajów Afryki i Galeria Malarstwa im. Anny i Leona Kubarskich”.

Niezwykła kolekcja, składająca się z rzeźb kultowych, przedmiotów codziennego użytku i afrykańskich ozdób, pochodzących w większości z Zairu oraz kilkudziesięciu obrazów, trafiła do tej niewielkiej miejscowości z woli jej właścicieli. Leon Kubarski, dziś 80-latek, urodził się w Zaręczach Kościelnych. W porozumieniu z ówczesnym proboszczem parafii Zaręby, Witoldem Nagórskim, państwo Kubarscy, mieszkający przez długie lata w Zairze, chcieli podarować tej miejscowości owoc swej kolekcjonerskiej pasji.

Zabytkowy klasztor nadawałby

się idealnie na stałą siedzibę kolekcji. Ks. Nagórski, gorący zwolennik tej koncepcji, z myślą o przyszłym muzeum prowadził kosztowny remont zaniedbanego obiektu, opuszczonego od roku 1864, tj. od momentu kasaty na mocy ukazu carskiego zakonu reformatorów.

Od połowy 1991 r. ks. Nagórski nie jest już proboszczem w Zaręczach Kościelnych (przeniesiono go do Tykocina). Jego miejsce zajął ks. Kazimierz Chodźko.

— To jest po prostu fikcja, żadnego muzeum nie ma — mówi nowy gospodarz parafii pokazując tablicę na murze.

Jego zdaniem status zbiorów jest tak niejasny, że udostępniając je zwiedzającym, popełniłby po prostu nadużycie. Dlatego konsekwentnie od dwóch i pół roku odmawia wszystkim starającym się wstępu do budynku klasztornego. Twierdzi, że jego opinie podziela-

ją sami fundatorzy — państwo Kubarscy.

— To oni zobowiązali mnie do zamknięcia muzeum.

Ks. Chodźko pokazuje mi rejestr zbiorów, zawierający 408 pozycji:

— Widzi pani na końcu nazwisko ks. Nagórskiego i państwa Kubarskich? — zwraca mi uwagę.

— W tym miejscu powinny być ich podpisy. Jednak nie złożyli ich. Skąd mogę mieć pewność, że to, co znajduje się w klasztorze, zgadza się z tym rejestrem? Skąd w ogóle mogę wiedzieć, że to autentyki, a nie bezwartościowe rupiecie?

Zdaniem gospodarza parafii rzecz wymaga gruntownego uporządkowania. Przede wszystkim wyraźne stanowisko musi zająć łomżyńska Kuria Diecezjalna. Jeśli Kuria chce firmować muzeum, musi znaleźć środki najpierw na dokończenie remontu klasztoru, a potem na zatrudnienie personelu muzeum i jego utrzymanie.

— Rozmawiałem o tym z jego eminencją ks. biskupem Paetzem. Był zafrasowany. Wspomnił, że sprawa jest bardzo poważna ze względu na koszty. Przydałby się bogaty sponsor — mówi ks. Chodźko.

Zarębski proboszcz nie bez kozery łączy sprawę przyszłości muzeum z realnymi możliwościami dokończenia remontu klasztoru. Potężny gmach nosi ślady poważnych nakładów finansowych.

M.in. wymieniono stolarke okien, drzwi, podłogi, założono częściowo centralne ogrzewanie itp. Jest to efekt działalności poprzednika, który rozpoczynał prace z myślą o konkretnym praktycznym wykorzystaniu obiektu. Zgodnie z zamysłem poprzedniego ordynariusza, Mikołaja Sasinowskiego, miał tam znaleźć siedzibę diecezjalny dom spokojnej starości dla kapłanów. Pomysł jednak upadł wraz ze śmiercią inicjatora. Sędziwi kapłani nie wyrazili zgody na osiedlenie w Zaręczach.

Ks. Nagórski kontynuował remont z myślą o muzeum. Do czasu, aż wyschło źródło finansowania.

— Co ja mam teraz z tym zrobić, kiedy nawet w Kurii nie mają koncepcji? — zali się ks. Chodźko, oprowadzając mnie po labiryncie klasztornych pomieszczeń. Porzucane materiały budowlane, nie dokończone instalacje, sprawiają przygnębiające wrażenie w zestawieniu z solidnością nowych

drzwi, podłóg, okien. W piwnicy rdzewieją dwa potężne piece centralnego ogrzewania. Obok leży kupa zardzewiałego złomu — to trzeci piec, który zdemontowano, ponieważ został rozsadzony na skutek wadliwego zabezpieczenia.

W ubiegłym roku państwo Kubarscy, prawdopodobnie pod wpływem braku perspektyw na doprowadzenie budynków klasztornych do właściwego stanu, zaczęli rozważać możliwość ulokowania swych zbiorów gdzie indziej. M.in. usiłowali zainteresować swoją ofertą wojewodów łomżyńskiego i ciechanowskiego oraz władze gminy Zaręby.

— Bardzo im zależało, żeby muzeum zostało w Zaręczach — mówi wójt Stanisław Korycki. — Mnie także. Tym bardziej, że kultura w gminie leży odłogiem. Rozważaliśmy różne możliwości lokalowe. Nie ma ich, niestety, wiele. Stało na tym, że gmina szybko rozbuduje remizę strażacką i zbiory znajdą tam swoją siedzibę.

Wójt bije się w piersi:

— Nic z tego nie wyszło. Znajac potrzeby gminy nie miałem odwagi składać Radzie propozycji, by zaakceptowała wydatki na ten cel.

— Obecnie wójt i Rada mają inne zmartwienie:

— Nasze dni są policzone, gdyż kończy się kadencja. Po co mam podejmować sprawę, której i tak nie doprowadzę do końca — usprawiedliwia się S. Korycki.

W odpowiedzi na wystąpienie do wojewody łomżyńskiego Zaręby odwiedziła delegacja z Łomży, w skład której wchodził m.in. wojewódzki konserwator zabytków, dyrektor Wydziału Kultury UW oraz wiceprezydent Łomży.

— Rozmowy były bardzo luźne, gdyż ani miasto Łomża, ani wojewoda nie są w stanie oferować państwu Kubarskim nic konkretnego — mówi Wiesława Szymańska, wojewódzki konserwator zabytków. — Znaleźć są kłopoty lokalowe łomżyńskich placówek kulturalnych.

Pani konserwator zaoferowała pomoc przy katalogowaniu i opracowaniu zbiorów. Zaproponowała, że sfinansuje te prace.

— Wiedziałam, że pracowała już przy tym na zlecenie ks. Nagórskiego pani etnograf z Muzeum Etnograficznego w Warszawie — mówi W. Szymańska. — Gdy jednak zapytałam, na jakim etapie to jest i gdzie znajduje się dokumentacja, ks. Chodźko odesłał mnie do ks. Nagórskiego. Z kolei ks. Nagórski zbył mnie, nie chciał nawet podać nazwiska pani etnograf. Wyniosko wałam, że opuszczając Zaręby zabrał ze sobą to opracowanie. Zazartowałam nawet w rozmowie z nim, że chyba planuje „porwanie” zbiorów do Tykocina.

Zaręby odwiedził wówczas osobiście także wojewoda ciechanowski. Jednak również bez konkretnych następstw.

Ks. Chodźko jak gdyby przekreślił już możliwość dokończenia remontu klasztoru, a tym samym sprawę pozostania w klasztorze afrykańskich eksponatów.

— Ja sobie z tym nie poradzę, to wymaga ogromnych pieniędzy — mówi.

Ma inne zmartwienie na głowie. Rozpoczął remont dawnego kościółka parafialnego. Historyczna budowla, świadcząca o czterech wiekach parafii w Zaręczach, obracała się w ruinę. W końcówce „kadencji” ks. Nagórskiego w Kurii zdecydowano o jego rozbiórce. Ekipa z Kurii zabrała cenne wyposażenie kościoła, m.in. XVI-wieczny obraz z głównego ołtarza, a przy okazji również dwa cenne kandelabry z kościoła przyklasztornego.

— Ratuję ten kościół wbrew Kurii, idąc za głosem parafian — wyznaje ks. Chodźko.

Gdy zarębski proboszcz upomniał się w Łomży o zarekwirowa-

ne wyposażenie kościoła, zbyto go ogólnikami. Uparty kapłan zapowiada, że w tej sprawie nie ustąpi Kurii, gdyż oznaczałoby to dla niego utratę twarzy wobec parafian.

— To wszystko, więcej rzeczy tu nie ma — mówi niezręcznie ks. Chodźko, pokazując mi kilkadziesiąt kieleckich obrazów, najwyraźniej autorstwa amatorów i „nikiforów”. Galeria zajmuje dwie niewielkie salki.

— Jak to wszystko, w rejestrze jest 408 pozycji, figurki z kości słoniowej, malachitu, naczynia, ozdoby — nie daję za wygraną.

— Jak mówię, że wszystko, to wszystko — ucina gospodarz i włącza rozmowę na problemy budowlane.

Ks. Chodźko nie ma do mnie zaufania. Każde zdanie na temat zbiorów opatrzone zakazem publikacji. Twierdzi, że jakiegokolwiek artykuł w prasie wyrządziłby sprawę niedźwiedzia przysługę.

— W ubiegłym roku ukazał się artykuł mówiący, że ja chcę wyrzucić muzeum z klasztoru — wyjaśnia. — Zdenerwowałam się i ja, i państwo Kubarscy.

— Po tym artykule — wójt Korycki również powołuje się na ową tajemniczą publikację, której nikt jednak nie przechował, nawet miejscowa biblioteka — odwiedziłam proboszczą całym Zarzędem. Sugerowano w nim, że proboszcz oskarża gminę o brak zainteresowania murzyńską kolekcją. Czuliśmy się w obowiązku wyjaśnić to nieporozumienie, żeby przeciwnicy nie mieli okazji do szarpania władz gminy.

Nie wiadomo, jakie będą ostateczne losy owej „murzyńskiej kolekcji”. Jeśli fundatorzy nie znajdą zamożnego sponsora, eksponaty najprawdopodobniej pozostaną w Zaręczach niedostępne dla publiczności. Ks. Chodźko, domagając się uporządkowania ich statusu, ma zasadniczo rację. Nie zanosi się jednak na to, by powstało tam prawdziwe muzeum. Na to nie stać ani gminy, ani parafii, ani nawet Kurii łomżyńskiej.



MURZYŃSKĄ KOLEKCJĄ

Zapraszamy do współpracy!!!

Uwaga Rolnicy! Uwaga Rolnicy!
Bezpośredni importer oferuje
Używane maszyny produkcji niemieckiej:

- ☆ Kombajny zbożowe
- ☆ Kombajny ziemniaczane
- ☆ Prasy do słomy
- ☆ Przetrasacze karuzelowe
- ☆ pługi odwracalne
- ☆ i inny sprzęt

WZPN WROCŁAW punkt sprzedaży KORYCIN

	luźne	workowny
1. Superfosfat pylisty (18% P ₂ O ₅)	1460	---
2. Superfosfat magnezowy (15% P ₂ O ₅ , 6% MgO)	1460	1660
3. FAM-W (6% P ₂ O ₅ , 12% N, 3% MgO)	1550	1750
4. FAM-R (12.5% P ₂ O ₅ , 5% N, 2% MgO)	1550	1750
5. FAM-Z (14.5% P ₂ O ₅ , 3% N, 2% MgO)	1550	1750
6. FAMP-4 (6% P ₂ O ₅ , 6% K ₂ O, 12% N, 0.6% MgO)	1800	2000
7. FAMP-OZ (12% P ₂ O ₅ , 8% K ₂ O, 4% N, 2% MgO)	1800	2000
8. PKMg (11% P ₂ O ₅ , 18% K ₂ O, 2% MgO)	2000	2200
9. PKMg-B (11% P ₂ O ₅ , 18% K ₂ O, 2% MgO, 0.6% B ₂ O ₃)	2100	2300

"AGROCOR" Kazimierz Buzun
ul. Białostocka 18, 16-140 Korycin, tel. 121

Zapraszamy do współpracy!!!

g 5927

WITEX
SUPER-LOCK-JV
SPÓŁKA z o.o.

Oddział Białystok, telefon 214-38
ul. Kardynała Wyszyńskiego 2/1

01-210 Warszawa, ul. Kolejowa 57

Dzisiaj niekoniecznie musisz być jubilerem lub bankierem żeby zostać okradzionym. To może spotkać i Ciebie! Jak wykazują statystyki ostatnich lat, liczba przestępstw przeciwko mieniu a szczególnie włamań do mieszkań wzrasta dramatycznie. Statystyki policyjne stwierdzają, że w zdecydowanej większości przypadków przestępcy włamują się przez drzwi wejściowe. My w WITEX-ie i SHIRYONIT HOSEM myślimy o tym problemie. Nasz personel z działu postępu wykreował nową generację stalowych drzwi wykończonych tworzywem imitującym drewno.

NIEZAWODNA OCHRONA

IZRAELSKIE DRZWI ANTYWŁAMANIOWE

- ☉ Drzwi wykonane z galwanizowanych blach stalowych w komplecie z framugą i zamkiem.

- ① Zamek z siedmioma ruchomymi blokadami + dwie blokady stałe.

- ③ Wzrost panoramiczny 190°.

- ④ Zawiasy.

- ⑤ Zasuwka RIM LOCK dwufunkcyjna: wewnętrzny zamek i bezpieczny łańcuch.

- ⑥ Kaseton do regulacji wysokości drzwi.

- ⑦ Stalowe sztyldy i kołpak - chroniące dostęp do zamka.

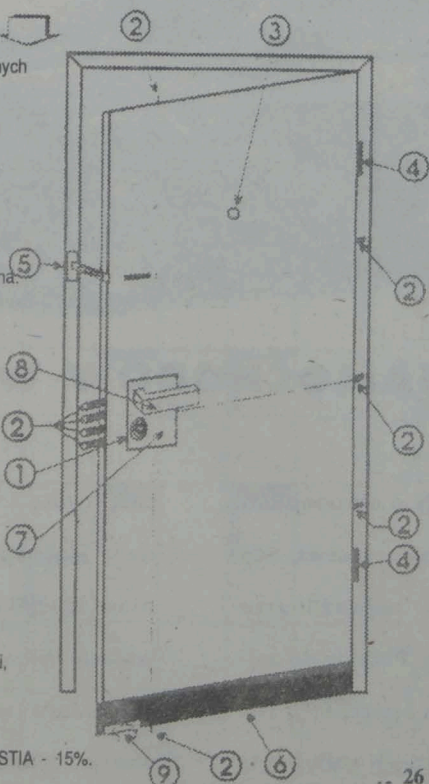
- ⑧ Klamka.

- ⑨ Stoper do przytrzymywania drzwi otwartych.

- ☉ Pokrycie drzwi tworzywem imitującym drewno o różnych fakturach oraz w kolorze białym.

- ☉ Atesty: amerykański, węgierski, niemiecki, francuski, izraelski i polskie nr. 23/93 (269) i 24/93 (270).

- ☉ ZNIŻKI w UBEZPIECZENIACH: WARTA - 20%, PZU - 15%, HESTIA - 15%.



.. 26

GLAZURA, TERAOKOTA



OPOCZNO

WŁOSKA
HISZPAŃSKA
ARMATURA

DEKOR®

Białystok, Nowowarszawska 128, tel. 414-479

Poszukujemy regionalnych przedstawicieli

Komornik Sądu Rejonowego w Augustowie

zawiadamia,

że dnia 94.02.28. w "Motel" Spółka z o.o.
przy ul. Mazurska 4 16-300 Augustów
odbędzie się

LICYTACJA RUCHOMOŚCI

składających się z:

- 1. Samochód Żuk SUI 9985 - 39.600.000 zł
- 2. Laweta z wyciągarką SUN 5492 - 19.500.000 zł
- 3. Samochód "Żuk" SUI 9984 - 16.960.000 zł
- 4. Odbiornik telewizyjny "Biaze" TC 460 - 6.000.000 zł
- 5. Komplet wypoczynkowy skóropodobny - 5.000.000 zł
- 6. Odtwarzacz "Filips" S-010201272 - 4.000.000 zł
- 7. Odbiornik telewizyjny Samsung Nr 111301573 - 6.000.000 zł
- 8. Zamrażarka Typ GS 70 Nr 005922 rok produkcji 1992 - 3.500.000 zł
- 9. Mikrofalówka koreańska Model RE 576D Nr 10300532 - 4.140.000 zł

stanowiących własność:

"Motel" Spółka z o.o.

16-300 Augustów, ul. Mazurska 4

I Licytacja - godzina 9.30

Cena wywoławcza w I licytacji wynosi 75% ceny szacunkowej.

Bliższych informacji udziela się pod numerem telefonu 46-647 w Augustowie. Zastrzega się prawo niedojścia licytacji do skutku bez podania przyczyn.

K 01013

NAJTANIEJ!

Hurtownia pod patronatem
Krakowskich Zakładów Armatur

OFERUJE

armaturę sanitarną i grzejniki aluminiowe

w cenach zbytu producenta

oraz wiele innych artykułów z branży instalacyjno-sanitarnej

w atrakcyjnych cenach.

PPUH Eldom Białystok
Armii Ludowej 82, tel. 752-110

g 4901

ODPOWIEDZIALNOŚĆ W PRACOWNICACH

Furnel

FURNEL International LTD spółka z o.o.
Oddział w Hajnówce, ul. 3 Maja 51

prowadzi ciągły skup tarcicy olchowej

nie obrzynanej oraz surowca /kloca/ olchowego.
Wiadomość dział zaopatrzenia tel. 27-04.

G 05926



współczesna

Bielsk Podlaski

NAJTANIEJ

art. spożywcze
chemia gospodarcza
dla każdego
PO CENACH
HURTOWYCH
pawilon handlowy

"STODOŁA"
ul. Żwirki i Wigury

g 5807

REKLAMA
RADIOWA

hurt



Hurtownia Przemysłowa J. Bura-
czewski Siding belgijski, rynnny
"Marley", sufity podwieszane, pane-
le boazerijne, drzwi harmonijkowe,
żaluzje: pionowe, poziome, ta-
śmy i detale do produkcji żaluzji.
Białystok, ul. Handlowa 7, tel. 236-
71 w. 234.

G 05524

HURT tania odzież. Czynne /ponie-
dzialek -piątek/ godz. 10 - 17. Pisz
322-12.

G 05951

PRODUCENT konfekcji damskiej
poszukuje zleceniodawcy, 431-262.

G 06005

Wodomierze

(Metron, Powogaz), liczniki ciepła,
armatura termostatyczna (Oventrop,
Danfoss, Honeywell), automatyka wę-
złów ciepłych, naczynia wzbiorcze
ciśnieniowe (Reflex), pompy, magne-
tyzery, zawory kulowe. Ceny: fabrycz-
ne, poniżej fabrycznych, upusty.

MARK-BUD, 220-07, 266-31,
ul. Młynowa 21, 8-16.

G 06136

KOMUNIKAT!

Posiadamy w sprzedaży rowery
i części zamienne
w cenach 1993r. /Ilość ograniczona/

HURTOWNIA OLYMPIC

w godz. 8.00 - 18.00, sobota 8.00 - 14.00

ul. Wasilkowska 89

tel. 750-768 WYGODA

dojazd liniami 3/9/27



Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Sprzedaż ratalna

g 5848

SUPER OKAZJA!

Sortowana odzież
używana z Niemiec.

Hurt 35-40 tys.
"TOP-MAX"

Białystok, ul. Zapiepek 7
tel. 632-160.

G 06158

Na WSPÓŁCZESNĄ - REKLAMĘ RADIOWĄ
w lutym udzielamy **10%** rabatu promocyjnego.

KONTYNGENT 94

LIDERZY WOLNI OD CŁA CZEKAJĄ NA CIEBIE!



FIAT. NAJLEPIEJ SPRZEDAJĄCA SIĘ MARKA SAMOCHODÓW W POLSCE.

To niesamowite! Fiat w stosunkowo krótkim czasie stał się numerem 1 Kontyngentu '94! W styczniu sprzedał 2/3 wszystkich, rozliczonych w ramach Kontyngentu samochodów! Swoją sukces Fiat zawdzięcza wieloletniej pracy włoskich inżynierów i stylistów,

której efektem są samochody Uno, Tipo i Tempra. Przestronne, dobrze zaprojektowane wnętrza, wysoki komfort, łatwość prowadzenia (one właściwie "same się prowadzą") i ekonomiczność eksploatacji - to cechy, które łączą wszystkie trzy mode-

le. To samochody o europejskim standardzie bezpieczeństwa. No i oczywiście to najważniejsze - przystępna cena. Przyjdź do najbliższego dealera i przekonaj się, że większość polskich nabywców nie może się mylić. Na miejscu będziesz mógł od razu uiszczyć

całą kwotę i wyjechać samochodem Fiat wprost z salonu. Jeśli masz specjalne życzenia, możesz wpłacić tylko zaliczkę i zamówić u dealera wybrany kolor lub wersję. Nie zwlekaj, wsiądź do numeru 1! Tej przyjemności nie warto odkładać!

EUROPEJSKA TECHNOLOGIA I BEZPIECZEŃSTWO **FIAT**

Teatry

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — piątek „Edukacja Rity” (Mała Scena), godz. 16.00, sobota, niedziela „Edukacja Rity”, godz. 18.00, „Turlajgroszek” w wykonaniu Teatru Wierszalin (kieszka sceniczna), godz. 17.00.

Białostocki Teatr Lalek — sobota „Czerwony Kapturek”, godz. 16.00.

Teatr Lalek w Łomży — piątek „Tomcio Paluch” (Przed-szkole Nr 6), godz. 10.00, niedziela „Lalkarz” (Siedziba), godz. 16.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Mirosław Jacek Błaszczyk, skrzypce Krzysztof Jakowicz. W programie: K. Szymanowski — I Koncert skrzypcowy, R. Strauss — Poemat symfoniczny „Don Juan” op. 20, F. Liszt — Poemat symfoniczny „Preludia”, godz. 19.00.

Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek, sobota, niedziela „Tajemniczy ogród” (USA, I. 12), godz. 10.30, 15.30, 17.30, „Reagge na lodzie” (USA, I.12), godz. 13.00, 19.30.

„TON” — piątek, sobota, niedziela „Rodzina Addamsów II” — dolby stereo (USA, I.12), godz. 11.00, 15.30, „Trzy kolory... Białe” (franc.-pol. I. 15), godz. 13.00, 17.30 (dolby stereo), „Wiek niewinności” (USA, I. 15), godz. 19.30 (dolby stereo).

„FORUM” — piątek, sobota, niedziela „Oczy niebieskie” (pol., I. 15), godz. 13.30, 17.30, „Wichrowe wzgórze” (USA, I.15), godz. 15.30, 19.30.

„SYRENA” — piątek „Delikatessen” (franc., I. 15), godz. 16.00, 20.00, „Wysokie obcasy” (hisp.-franc., I.15), godz. 18.00, „Fortepian” (N. Zelandia, I. 15), godz. 22.00, sobota „Wysokie obcasy”, godz. 14.00, 18.00, „Delikatessen”, godz. 16.00, 20.00, „Fortepian”, godz. 22.00, niedziela „Zestaw bajek” oraz występ człowieka orkiestry, godz. 11.00, Świat i kino: „La strada” (włoski, I. 15), godz. 13.00, „Delikatessen”, godz. 16.00, 20.00, „Wysokie obcasy”, godz. 18.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Białowieża „Żubr” — piątek, sobota, niedziela „Aladyn” (USA, b.o.), sobota, niedziela „Kochanie, zwiększyłem dzie-

ciaka” (USA, I. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek, sobota „Wschodzące słońce” (USA, I. 15), niedziela „Firma” (USA, I. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Kłopoty z facetami” (USA, I. 15), „Sliver” (USA, I. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Tina” (USA, I. 15).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Mroki miasta” (USA, I.15).

Sokółka „Sokół” — piątek „Kłopoty z facetami” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Opowieści wigilijne Muppetów” (USA, b.o.).

ŁOMŻYŃSKIE

Łomża „Millennium” — piątek „Jurassic Park” (USA, b.o.), godz. 16.00, „Robin Hood — faceci w rajtuzach” (USA, I. 12), godz. 18.00, „Sommersby” (USA, I. 15), godz. 20.00, sobota, niedziela „Niedźwiadek” (franc., b.o.), godz. 12.00, „Robin Hood — faceci w rajtuzach”, godz. 14.00, 18.00, „Wichrowe wzgórze” (USA, I. 15), godz. 16.00, „Sommersby”, godz. 20.00.

Szepietowo „Bajka” — niedziela „Akademia Policyjna” (USA, I.12).

SUWAŃSKIE

Suwałki „Bałtyk” — piątek, sobota, niedziela „Nieuchwytny cel” (USA, I. 15), niedziela „Kalahari” (USA, I. 12).

Suwałki „Scherzo” — niedziela „Najlepsze intencje” (szwedzki, I. 15), godz. 16.00.

Augustów „Iskra” — piątek, sobota, niedziela „Robin Hood — faceci w rajtuzach” (USA, I. 12).

Bemowo Piskie „Wrzos” — piątek, sobota, niedziela „Missisipi w ogniu” (USA, I. 15).

Elk „Polonia” — piątek „Kalahari” (USA, I.12), sobota, niedziela „Pani Doubtfire” (USA, I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota „Bohater ostatniej akcji” (USA, I. 12).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Trzej Muszkieterowie” (USA, I.12).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Niesamowita Mc Coy” (USA, I. 15).

Sejny „Polonez” — sobota, niedziela „Seigany” (USA, I. 15).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Jurassic Park” (USA, b.o.).

„Edukacja Rity”

Willy Russell przez wielu krytyków został nazwany trzecim pod względem popularności, po Szekspirze i Ayckbourne, angielskim autorem dramatycznym. Jego największym sukcesem jest „Edukacja Rity”.

Jest to opowieść oparta na miłości Pigmaliona do Galatei. Opowiada o ludzkich tęsknotach i cierpieniach, jest pełna realizmu i gorzkiej prawdy.

Teatr Dramatyczny zaprasza na tę interesującą sztukę w sobotę i niedzielę (26 i 27 lutego) o godz. 18.

MN

„Turlajgroszek”
w Teatrze Dramatycznym

Jedynie na trzy spektakle „Turlajgroszka” zaprasza Towarzystwo „Wierszalin” — Teatr do Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki. Sukces przedstawienia na Festiwalu Edynburskim w Szkocji i miano jednego z najważniejszych wydarzeń kulturalnych 1993 roku sprawiły, że „Turlajgroszka” obejrzyli widzowie w Niemczech, Szwajcarii i Japonii.

Na wsi, której egzystencję organizuje monotony rytuał śmierci, narodzin, ślubów i świąt kościelnych, a jedynymi rozrywkami jest grzesność i pokuta, przychodzi na świat chłopiec. Pazerni rodzice oddają go diabłu na naukę. Przedstawienie jest wtopione w folklor i obrzęd, są pieśni pokutne i wódczana zabawa. Niby bajka, a jednak nie bajka.

Teatr Wierszalin na scenie Teatru Dramatycznego w sobotę, niedzielę i poniedziałek (26 — 28 lutego) o godz. 17.

MN

Druza część filmowego tryptyku

Tym, których oczarował „Niebieski” Krzysztof Kieślowski nie trzeba zapewne zachwalać „Białego”. Tym bardziej zresztą film ten nie wymaga reklamy, iż akurat w ostatnich dniach dostał nagrodę Srebrnego Niedźwiedzia na berlińskim festiwalu.

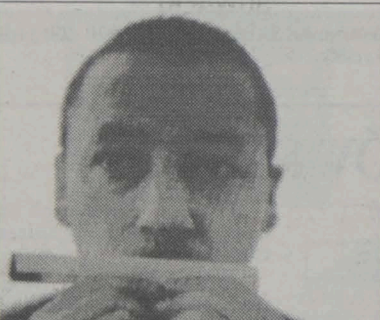
Hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej: wolność, równość, braterstwo zainspirowały Kieślowskiego do stworzenia swoistej trylogii. Kolejne filmy obrazują — na podstawie przykładów „z życia wziętych”, jak bardzo zdeterminowani jesteśmy tymi podstawowymi wartościami etycznymi.

Karol, bohater „Białego”, jest polskim fryzjerem,

którego poznajemy podczas sprawy rozwodowej. Rozstaje się ze swoją francuską żoną. Rozwód oznacza dla Karola ruinę — w całym znaczeniu tego słowa: traci miłość, mieszkanie, zakład fryzjerski. Zostaje paryskim clochardem, grającym w podziemiach metra na grzebienu. Jedyną okazją zarobku, na jaką natrafia, to propozycja zabicia człowieka za pieniądze. Karol odmawia.

Po powrocie do Polski nie chce przyznać się do swoich niepowodzeń we Francji. Chwyta się różnych przedsięwzięć, w efekcie których jego sytuacja powinna się poprawić. Jednak i w kraju wpada w pułapkę losu...

(jaw)



„Białe”, scen. Krzysztof Kieslowski, reż. K. Kieslowski, wyk. Zbigniew Zamachowski, Julie Delpy, Janusz Gajos, Jerzy Stuhr i in. „Srebrny Niedźwiedź” na Berlińskim Festiwalu Filmowym. W białostockim kinie „Ton” od 25.02.



Nietypowy Scorsese

Reżyser, który przyzwyczaił nas do filmów ostrych, „męskich”, często bulwersujących (przypomnijmy choćby „Taksówkarza”, „Chłopców w ferajny” czy „Ostatnie kuszenie Chrystusa”), w ubiegłym roku zrealizował kunsztowną historię o miłości.

„Wiek niewinności” jest ekranizacją powieści amerykańskiej pisarki Edith Wharton, laureatki prestiżowej nagrody Pulitzera. Nowy Jork drugiej połowy dziewiętnastego wieku jest tłem wydarzeń, których bohaterowie szamoczą się pomiędzy miłością, namiętnością, poczuciem obowiązku i świadomością winy.

Przytoczmy kilka opinii światowej krytyki o ostatnim filmie Martina Scorsese: „Ten film upija widza romansem, literaturą i kinem. Wspaniałe kino epoki, kino o wielkiej uczuciowej i estetycznej wrażliwości. Jest w tym puls, tętno, życie”; „Nieczęsto widuje się tak namiętne sceny miłosne. Na początku wydaje się, że oglądamy zupełnie nam obcy świat, na końcu uświadamiamy sobie, że ci ludzie czują, lękają się i tęsknią tak samo jak my”; Powiedzieć, że „Wiek niewinności” to piękny film, to o wiele za mało.”

(jaw)

„Wiek niewinności”, scen. i reż. Martin Scorsese, wyk. Michelle Pfeiffer, Daniel Day-Lewis, Winona Ryder i in. W białostockim kinie „Ton” od 25.02.

Piosenka białoruska

Zarząd Główny Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Białymstoku uprzejmie zaprasza wszystkich mieszkańców miasta i województwa na eliminacje rejonowe Festiwalu „Piosenka Białoruska 94”, które odbędą się 26 lutego br. o godz. 15.00 przy ul. Warszawskiej 11.

Tegoroczna impreza jest 25 z kolei i w związku z jej wzrastającym poziomem artystycznym, liczebnością wykonawców i popularnością wśród publiczności, jej tegoroczna edycja podniesiona została do rangi festiwalu piosenki białoruskiej. W eliminacjach uczestniczyć będzie ponad 60 solistów i zespołów z Białostocczyzny i Gdańska.

Miłość i rodzina

Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku, ul. Warszawska 79a zaprasza dnia 26 lutego br. o godzinie 12.00 do „Galerii Młodych” na otwarcie wystawy plastycznej rozstrzygniętego konkursu pt. „Miłość i rodzina — pragnienia i rzeczywistość”.

SŁUŻBA ZDROWIA

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgiczne dla Dorosłych, ul. Białowży 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodzyńskiego 3A, tel. 259-60.

SZPITALA

BIAŁYSTOK

Dyżury ostre

Piątek, 25 lutego

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo, neurologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Sobota, 26 lutego

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Niedziela, 27 lutego

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel.

224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

Dyżury codzienne

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżuruje oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowży 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe, tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŃKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, zółtaczk.

SZPITALA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Ozeki, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŃSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 12, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo, chirurgia.

Gizycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

Ul. Suraska 2 (całą dobę), niedziela w godz. 10-17: ul. Lipowa 45, ul. Malmeda 12 (całą dobę), niedziela w godz. 10-17.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesola 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosza 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzyńska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Stenimska 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA

Ul. Gielczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŃKI

Ul. Konopnickiej 3, tel. 66-50-91.

malarstwo
żniaków

W piątek o godz. 18 w Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego (Świętojańska 17) w Białymstoku zostanie otwarta wystawa malarstwa „Menasze i Efraim Seidenbutlowie”. Artysty są braćmi bliźniaczymi, urodzonymi w 1902 r. Studiowali w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem Tadeusza Pruszkowskiego. Byli do siebie bardzo blisko duchowo i fizycznie. Wiele obrazów malowali wspólnie. Ponoć zaczęli studia z jednej osoby z braku pieniędzy na czesne dla obydwój. Zajęcia chodzili na zmianę. Masie drugiej wojny światowej powodem żydowskiego pociągania, najpierw ukrywali się w Lwowie. Przez pewien czas przebywali w getcie białymstok. Zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Stutthof, a potem we Flossenburгу. Obydwój zamordowano w ostatniego dnia wojny. Ich prace to przede wszystkim nastrojowe, pełne ciepła, portrety, wnętrza. Wykazywane są wielokrotnie, np. na wystawach w Brukseli, Wenecji, Edynburgu, Morawie, Ostrawie i w Polsce. Wiele obrazów znajduje się w kolekcjach prywatnych, a inne w Muzeum Narodowym w Warszawie i Szczecinie, w Muzeum Instytucie Kultury.

MN

W zaprasza

Instytut Historii Filii UW i Towarzystwo Historyczne w Białymstoku zapraszają na wykład prof. dr. Władysława A. Serczyka pt. „Drogi i malarstwo historyografii ukraińskiej”. Wykład odbędzie się dn. 17 (piątek) o godz. 12.00 w auli Wydziału Humanistycznego, ul. Mickiewicza 4.

Relaks na sportowo

Strzostwa Świata i Europy w boje-uroczyste otwarcie w Giżycku na łonie Mięskiego Ośrodka Sportów w Giżycku. Początek ślizgów w hali na jednym z mazurek je-

liga siatkówki kobiet. AZS Białystok i Węgorzewo. Początek spotkań w hali MB przy ul. Wołodyjowskiej w sobotę o godz. 17, w niedzielę o godz. 11. W piłce nożnej. Turniej piłkarski o puchar prezesa KS Sokół. Startują zespoły z Elku, AGRO Lega, KP Wasilków i Sokółka. Początek zawodów w sobotę o godz. 9.30.

Malowy turniej piłkarski trampkarzy. Początek o godz. 10, hala Włokniarza

Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

* Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53). Sale czynne są codziennie w godz. 10-18, z wyjątkiem poniedziałków. W czwartki wstęp bezpłatny. Wystawa czasowa: Malarstwo Sławomira Chudziaka.

* Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych); w czwartki wstęp bezpłatny. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostocka. Wystawa czasowa: „Jeśli wolność czuć i kochać umiesz” — w 75. rocznicę odzyskania niepodległości.

* Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych). Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: Malarstwo — Menasze i Efraim Seidenbutlowie.

* Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków). Wystawa czasowa: „Ulica Lipowa dawniej”.

* Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), czynne w godz. 9.30-17 (oprócz poniedziałków; w niedziele wstęp wolny). Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: Polska pocztowa patriotyczna, Marszałek Edward Śmigły — Rydz.

* Muzeum Miejskie — Galeria im. Śleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24 A (tel. 517-670), czynna codziennie w godz. 10-17 (oprócz sobót). Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna.

* Galeria Brama — wjazd od Pałacu Branickich (tel. 416-413), czynna w godz. 11-17 (oprócz sobót) — malarstwo, szkło użytkowe i artystyczne, ceramika.

* Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), czynna od wtorku do piątku w godz. 12-17, w soboty 11-14. Ekspozycja prac członków Towarzystwa, wystawa rysunków Eugeniusza Samsonowicza.

* Galeria ZPAP-PSU, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13, czynna w dni powszednie w godz. 11-18 — malarstwo, tkanina, biżuteria artystyczna.

* Galeria AK-ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15 — malarstwo, grafika, biżuteria, szkło.

* Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15 — malarstwo, tkanina, grafika, biżuteria, szkło artystyczne, lampy stylowe i witrażowe, witraży okienne, stare meble.

BIAŁOWIEŻA

* Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), czynne w godz. 9-15 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych).

BIELSK PODLASKI

* Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), czynny w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych); w czwartki wstęp bezpłatny. Wystawa czasowa: Malarstwo Jerzego Uszko i rzeźba Andrzeja Ruszkiewicza.

CHOROSZCZ

* Muzeum (270-51 w. 252), czynne w godz. 10-15 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych); w czwartki wstęp wolny. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

SUPRAŚL

* Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506) czynny w godz. 9-16 (oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie; w czwartki wstęp bezpłatny).

TYKOCIN

* Muzeum, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych). W czwartki wstęp bezpłatny. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Pokój rabinów; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabinów. Wystawy czasowe: Malarstwo Ninel Kamas-Kos; Światło w kulturze żydowskiej.

MN

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej w Łomży, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna od wtorku do piątku w godz. 10-17 w sobotę i niedzielę w godz. 12-16: wystawa rysunków Ireneusza Mikołajczaka z Meksyku.

Galeria „Pod Arkadami” w Łomży, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, czynna w godz. 10-22, w sobotę i niedzielę w godz. 13-23: wystawa „Sztuka dla sztuki”, obrazów i fotografii łomżyńskiej grupy „Degenerat III”.

Muzeum Okręgowe w Łomży, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-51-92, 16-29-37. Wystawy czasowe: „W kręgu kultury Japonii”, „Sztuki Walki Wschodu”. Gminny Ośrodek Kultury w Bogutach Piankach: wystawa „Stemple okolicznościowe”, ze zbiorów prywatnych Romana Świerżewskiego.

Muzeum Przyrodnicze w Drozdowie (tel. 17-84-81) otwarte w godz. 9-16, w niedzielę w godz. 12-16. Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie (tel. 17-65-62) czynny w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę w godz. 10-17.

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego w Zuzeli — udostępniane na życzenie zwiedzających.

PLSP w Łomży, pl. Kościuszki 2: wystawa obrazów i rysunków uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych.

Klub Garnizonowy w Łomży Al. Legionów 145: wystawa malarstwa Grzegorza Gwizdona i rysunków Anny Beres.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu, ul. Pałacowa 3 tel. 328, czynne codziennie w godz. 9-18. Wystawa czasowa: „Architektura Macedonii” przygotowana wspólnie z Uniwersytetem Warszawskim i Towarzystwem Polsko-Macedońskim.

(nom)

SUWAŁKI

Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Kościuszki 45, czynne w godz. 10-17. Wystawa prac uczniów klas plastycznych LO nr 2 i słuchaczy Studium Ekspresji Twórczej. 25 lutego, godz. 18 spotkanie z prof. Andrzejem Strumiłło.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne w piątek 8-16, w sobotę i niedzielę 10-17. Zaprasza na wystawy malarstwa i rysunku Bohdana Urbanowicza oraz rzeźby miniatury Jerzego Siemaszki. Obejrzeć można również ekspozycję pt. „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski — życie i twórczość” oraz „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Czynna jest wystawa „Moja Ojczyzna jest Polska Podziemia”, ukazująca dzieje WiN na Białostocczyźnie w latach 1939-1947. Ekspozycja pochodzi ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku.

Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71 — wystawa poplenerowa dziecięcych prac plastycznych. Minigaleria STA, ul. Kościuszki 76 — wystawa rysunków autorów z koła plastycznego WDK, prowadzonego przez Kazimierza Gomulke.

Galeria fotografii „Pacamera”, WDK, ul. Kościuszki 76 — wystawa fotografii Tomasza Michałowskiego z Augustowa.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21 czynna w godz. 10-14. Wystawa malarstwa batalistycznego. Ekspozycja „Kapłani wojskowi II Rzeczypospolitej” — pamiątki, dokumenty, fotografie.

ELK

Miejski Dom Kultury — poplenerowa wystawa malarstwa „Bryzgiel '93”.

GIŻYCKO

Kino „Fala” przy Pl. Grunwaldzkim — wystawa fotografii Leszka Siwickiego pt. „Żeglarskie morskie w Giżycku”. Ekspozycja jest dokumentacją wyprawy giżyckiej na Bornogł. Wystawa filatelistyczna „Sporty zimowe na znaczkach”. Swoje zbiory udostępnił Wiesław Mikołajczyk. 25 lutego, godz. 18 — koncert zespołu „Vistula River Brans Band”.

Miejski Dom Kultury — wystawa obrazów (pejzaże i portrety) Kazimierza Nohringa.

AUGUSTÓW

Miejski Dom Kultury: 25 lutego o godz. 18 — wieczór z muzyką. Wystawa rysunków Renaty Rybszał.

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7, czynne w godz. 8-15 — ekspozycja etnograficzna (stroje, narzędzia rolnicze i rybne, wyposażenie chat, warsztaty tkackie).

Dział Historii Kanału Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5A — ekspozycje można obejrzeć po uprzednim zgłoszeniu pod nr tel. 27-54 (Muzeum Ziemi Augustowskiej).

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Wystawa kultury Suwalszczyzny i Mazur.

OLECKO

Miejski Ośrodek Kultury — wystawa prac plastycznych pt. „Natura matką ludzi”.

PISZ

Miejski Dom Kultury: 26-28 lutego — wystawa kwiatów.

(m)

* od 1 grudnia
przelicznik x 500
* przewozy
taksówkami
osobowymi
* przewozy
taksówkami
bagażowymi

919
Super
TAXI

* przewozy międzynarodowe osobowe i bagażowe * dowóz dzieci do szkół i przedszkoli * dowóz lekarza do domu chorego * zakupy całonocne * nietypowe zakupy dla zmotoryzowanych * 10% bonifikaty na kartę stałego klienta * holowanie pojazdów * serwis firmy RADMOR * obsługa przewozowa wszelkiego rodzaju imprez

TO PARTNER

NA KTÓREGO MOŻESZ LICZYĆ!!!

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza miastem Maz. — 99, Dąbrową Biał. — 121-099, Łajkami — 16-337, Sokółką — 19-99. Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 1-007, Goldapią — 150-027, Mikołajkami — 1-007.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysoką Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991; Pogotowie Gazowe — 992;

Pogotowie Ciepłownicze — 993; Pogotowie Kan. — 994; Pogotowie Drogowe — 981; Pogotowie Opiekuńcze — 325-688; Pogotowie Rybnicze — 511-542; Straż Miejska — 415-007; Zandarmeria wojskowa — 753-301; Informacja PKP — 910; Informacja PKS — 936; Informacja o usługach — 951; Telefon Zaufania — 999 (czynny codziennie w godz. 16-22); Komitet Obrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny w wtorki i piątki w godz. 16-18); Taxi — 919; Ppy na telefon — 214-02; Informacja o le-

— 752-437, 750-292, 752-474, 750-329; Zielony telefon — 253-78, TOnZ — 245-02, 512-670; „Pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22); Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy — 211-46 (7.30-18.00).

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991; Pogotowie Gazowe — 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Drogowe — 954; Pogotowie Telewizyjne — 959; Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47; Straż Miejska — 16-45-42; Informacja PKP — 16-34-41; Informacja PKS — 16-34-41; Taxi — 16-37-60; Ochrona Środowiska — 16-37-60; Telefon Zaufania — 988 (czynny w po-

niedziaki, środy i piątki w godz. 16.30 — 21.30); Informacja handlowo-usługowa 957 (czynna 8-18); Informacja turystyczna — 16-22-19.

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 66-52-21; Pogotowie Gazowe — 66-57-23; Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13; Pogotowie Kanalizacyjne — 994; Pogotowie Drogowe — 954; Straż Miejska — 66-49-21; Informacja PKP — 66-27-63; Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40; Biuro Zleceń Telefonicznych — 917; Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 66-49-41; Policja Ekologiczna — 66-44-10 (w razie dużych skażeń); Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

ELK

Pogotowie Energetyczne — 10-84-01; Pogotowie Gazowe — 10-21-87; Informacja PKP — 10-26-30; Informacja PKS — 10-33-52; Taxi — 10-21-01; Straż Miejska — 986.

NOTOWANIA REGIONALNE USD

DATA	17 lutego czwartek	18 lutego piątek	21 lutego poniedziałek	22 lutego wtorek	23 lutego środa
białostockie	21 730 - k 21 780 - s	21 730 - k 21 780 - s	21 650 - k 21 700 - s	21 680 - k 21 750 - s	21 630 - k 21 700 - s
łomżyńskie	21 700 - k 21 750 - s	21 700 - k 21 750 - s	21 650 - k 21 730 - s	21 700 - k 21 750 - s	21 700 - k 21 750 - s
suwalskie	—	—	21 650 - k 21 850 - s	21 700 - k 21 850 - s	21 700 - k 21 850 - s
NBP	21 463 - k 22 339 - s	21 479 - k 22 335 - s	21 453 - k 22 389 - s	21 515 - k 22 393 - s	21 553 - k 22 433 - s

POGODA

Ostatni tydzień nie skąpił nam ani śniegu, ani mrozu. Podobna aura utrzyma się jeszcze przez cały weekend. W piątek może wystąpić jeszcze zachmurzenie umiarkowane i przelotne opady śniegu, ale w sobotę będzie już pogodnie i na ogół bez opadów. Nieco się ochłodzi. Przewiduje się maksymalną temperaturę w dzień od -1 do -3 stopni, minimalną w nocy od -10 do -12 stopni Celsjusza. Od niedzieli ma być nieco cieplej. Wiatr słaby, zmienny.

Przy takich temperaturach z pewnością zachowa się dotychczasowa pokrywa śnieżna. Warto skorzystać i wybrać się na narty, może to ostatnia okazja tej zimy.

(ter)

IMIENINY

Piątek: Wiktora, Cezarego, Donata, Modesta.

Sobota: Aleksandra, Mirosława, Bogumiła, Nestora.

Niedziela: Gabriela, Juliana, Anastazji, Orfeusza.

STACJE BENZYNOWE

BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę:
• stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego • stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”) • stacja przy ul. Kawalerskiej • stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa).

REGION

Czynne całą dobę:
• stacja benzynowa w Jeżewie (Szosa Warszawska — Białystok) • stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie) • stacja benzynowa w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego • stacja benzynowa w Augustowie (województwo suwalskie), ul. Wojska Polskiego.

INNE STACJE BENZYNOWE
W BIAŁYMSTOKU

• ul. Baranowicka: w piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00 • ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00.

NIEKTÓRE INNE STACJE BENZYNOWE

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

• stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzywe: w piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna • stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim, ul. Brańska: w piątek 6.00-20.00, w sobotę 7.00-20.00, w niedzielę 8.00-18.00 • stacja benzynowa w Hajnówce, ul. Sportowa: w piątek 6.00-20.00, w sobotę 7.00-20.00, w niedzielę 8.00-17.00 • stacja benzynowa w Łapach, ul. Sikorskiego: w piątek 7.00-19.00, w sobotę 8.00-16.00, w niedzielę 8.00-15.00 • stacja benzynowa w Mońkach, ul. Białostocka: w piątek 7.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-15.00 • stacja benzynowa w Siemiatyczach, Szosa Obwodowa: w piątek i sobotę 7.00-20.00, w niedzielę 7.00-18.00.

(RAF)

Cześć Dzieciaki!

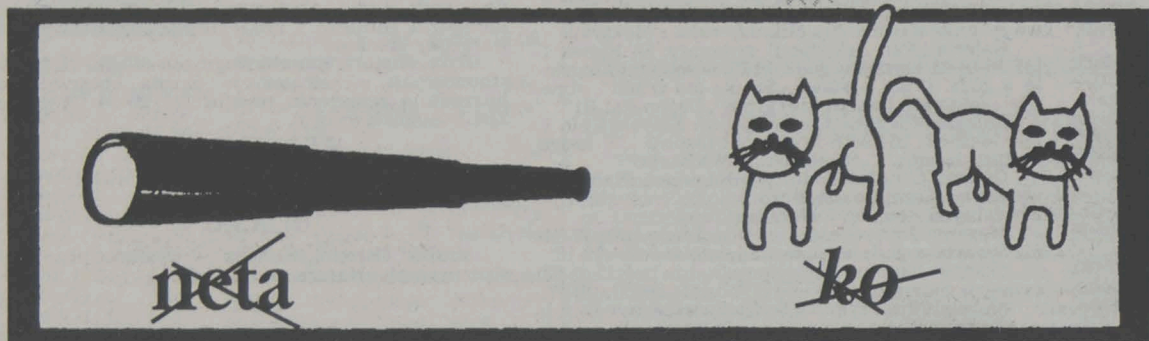
WSPÓŁCZESNA
21
DZIECIOM

Dzisiaj kolejne zadania dla Was. Jeśli rozwiążecie przynajmniej trzy z nich, a prawidłowe rozwiązania z naklejonym na kopercie lub karcie pocztowej kuponikiem dostarczycie do redakcji GW (15-950 Białystok, ul. Suraska 1) w ciągu dwóch tygodni od ukazania się tego odcinka, weźmiecie udział w losowaniu PIĘCIU NAGRÓD NIESPODZIANEK.

Nagrody-NIESPODZIANKI (bardzo ładne, kolorowe układanki) za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 17. otrzymują: Piotr Sobolewski z Czarnej Wsi Kościelnej, Ala Śmiarowska z miejscowości Kielce Stare, Łukasz Sawicki z Łomży, Diana Święcka z Zambrowa oraz Justyna Wilczko z Białej Piskiej. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku prześlemy je pocztą.

MAREK

REBUS

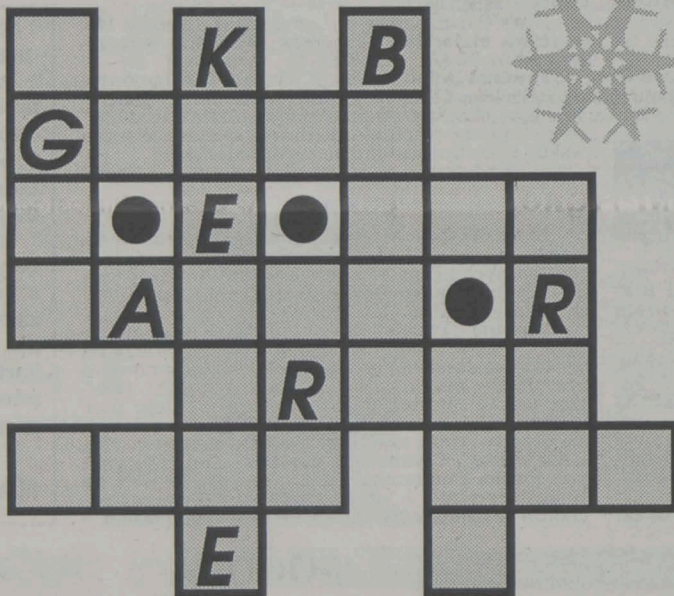


Jolka

Wpisz do diagramu rozwiązania w ten sposób, by wszystko pasowało, to znaczy, aby każde hasło-rozwiązanie znalazło się we właściwym miejscu. Zadanie to jest dość trudne, ponieważ ani diagram, ani też znaczenia haseł nie mają numerów porządkowych. Jest jednak jedno ułatwienie. W diagramie umieszczone są niektóre, potrzebne litery.

POZIOMO: Jej sierść to wełna; Przeżyła koło Łomży; Z niej lepiono kiedyś garnki; Stolica Czech; Do niego sypie woda z łąki; Narzędzie wzroku.

PIONOWO: Piłka w bramce; Menda nim pies; Okres w dziejach Ziemi; Inaczej kolor; Stary, zatopiony statek; Góralskie, skórzane buty.



ILOMA

SZCZEGÓŁAMI

różnią się zamieszczone obok rysunki?

GALERYJKA

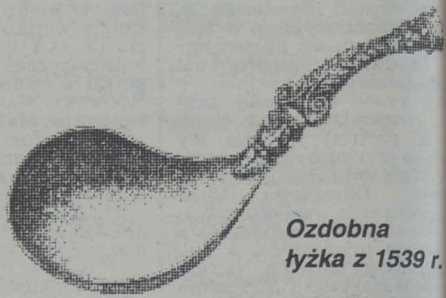


Tego zabawnego kaczora narysowała Beata z Łomży.

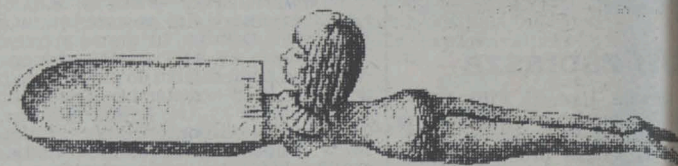
TO I OWO...

ŁYŻKA

Najprawdopodobniej ŁYŻKA została wynaleziona przed nożem i widelcem. To właśnie jej najwcześniejszym zaczął używać człowiek do pomocy przy jedzeniu. Pierwsze ŁYŻKI powstawały z gliny, kilka tysięcy lat temu. Później wykonywano je z kości słoniowej lub drewna. Starożytni Egipcjanie używali już ŁYŻEK z brązu i to nie tylko do posiłków, ale i do kosmetyków, a także do palenia kadzidła. Grecy i Rzymianie poza ŁYŻKAMI z brązu, posługiwali się również ŁYŻKAMI ze srebra. W następnych wiekach wyrabiano ŁYŻKI z innych metali, np. z cyny, albo tak jak współcześnie, ze stali nierdzewnej, a nawet z plastiku. Jeszcze w latach sześćdziesiątych naszego wieku 46% ludzi na naszym globie jadło palcami, 35% — pałeczkami, a tylko 19% za pomocą ŁYŻKI, widelca i noża.



Ozdobna łyżka z 1539 r.



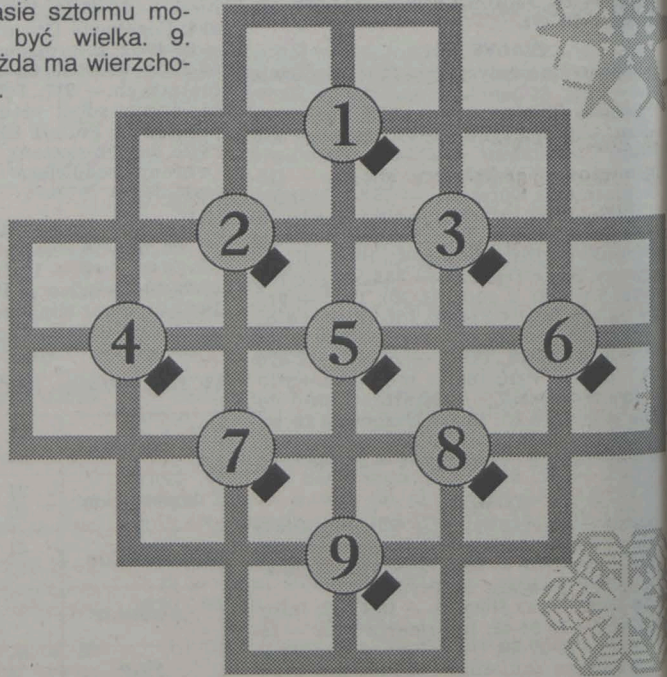
Egipska łyżka z 1400 r. przed naszą erą

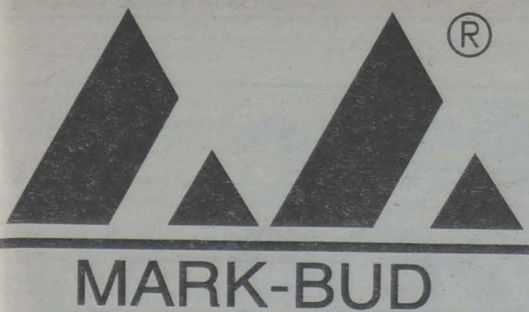
Teraz ja...

Odgadnięte wyrazy—rozwiązania wpisujcie do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Pierwszą literę wpisujcie w pole oznaczone strzałką.

1. Służy do ważenia. 2. Inaczej 1000 kg. 3. Nocny ptak, symbol mądrości. 4. Lokal, w którym ogląda się filmy. 5. Następuje po wiosnie. 6. Motocyklista ma go na głowie. 7. Z łokciem i dłonią, lewa lub prawa. 8. W czasie sztormu może być wielka. 9. Każda ma wierzchołek.

Nazywam się Milena Matusik, mam 10 lat i mieszkam w Jedwabnem przy ulicy Żwirki i Wigury. Proponuję Wam moją wirówkę.





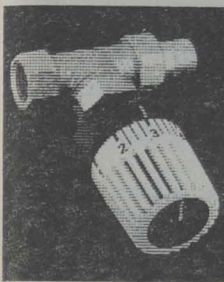
MARK-BUD

PPU "MARK-BUD"

Białystok, Młynowa 21

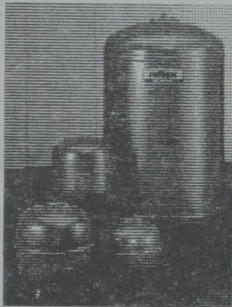
tel. 220-07, 266-31, 241-14

**oferuje doskonałą armaturę
centralnego ogrzewania
znanych światowych firm
Oventrop, Danfoss, Honeywell
Reflex, Techem**



- zawory termostatische
- liczniki ciepła
- termostaty programowalne
- automatyka węzłów cieplnych
- naczynia wzbiorcze przeponowe
- zawory bezpieczeństwa
- odpowietrzniki automatyczne na pionach c.o.

- filtry, osadniki
- reduktory ciśnienia
- armatura do instalacji olejowej
- zawory kulowe kołnierzone
- inna armatura w/g wyboru

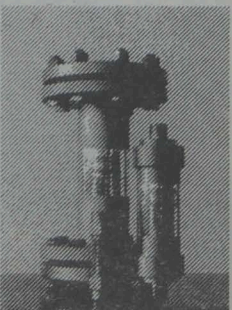


**oraz - w cenach
fabrycznych producenta**



- wodomierze domowe i przemysłowe (Metron, Powogaz)
- magnetyzery, odmulacze, osadniki (Infracorr)
- pompy cyrkulacyjne centralnego ogrzewania
- filtry siatkowe FS1
- elektryczne ogrzewacze wody

- zawory kulowe, czerpalne, przelotowe
- zawory zwrotne
- zawory do podłączenia pralek i baczek
- baterie importowane
- termomanometry, termometry
- filtry węglowe
- taśmy izolacyjne do gwintów



**szybko
solidnie
tanie**



**projektowanie
doradztwo
montaż
sprzedaż**

ZAPRASZAMY

K 1018



Powszechny Bank Budowlany
INVEST-BANK S.A.
Oddział w Białymstoku
ul. Elektryczna 1, tel. 32-33-44

SAMOCHÓD DLA KAŻDEGO **PTS to sposób na własny samochód od zaraz**

- Udzielamy kredytów na zakup samochodów nowych i używanych w systemie Polskiego Towarzystwa Samochodowego "PTS".
- Aby uzyskać kredyt na 3 lata, oprocentowany 15% rocznie wystarczy zgromadzić minimum 20% lub 25% kwoty kredytu.
- Zostając członkiem "PTS" otrzymasz kartę rabatową Klubu "AUTO-FORTUNA", która weźmie udział w losowaniu samochodów i mieszkań.

Szczegółowe informacje uzyskają Państwo w Oddziale oraz agencjach:

Białystok 511-826, 516-364, 220-71 w.10 lub 25
Bielsk Podlaski 35-22, Hajnówka 33-53, Supraśl 183-801,
Elk 41-81, Łomża 31-12, 957, Suwałki 48-05, 32-61
Gołdap 150-539, Mońki 29-75.

POLONEZ CARO TRUCK

**NYSA TRUCKI PRZEDŁUŻANE
I PIĘCIOOSOBOWE**

- leasing
- raty 1,8% mies.
- bez zryntów

Spectrum

Białystok,
ul. Zwycięstwa 26
tel. 511-297
ul. Wierzbowa 6
tel. 512-556

SKLEP MEBLOWY "SKRZAT"
w ŁOMŻY
poszukuje
producentów mebli,
płaników VAT.
Informacje:
Stawski tel. 78-55-70
Prowadzimy sprzedaż hurtową
ŁOMŻA ul. Dworcowa 1 tel. 180-181

AUTOWYPOŻYCZALNIA

KURSY prawa jazdy

Zwycięstwa 52, tel. 512-496

G 05651

Uni-Agro. MAZUROWO, Gm. Kalinowo

Oferuje
do sprzedaży pasze:
**bobik
jęczmień i owies
otręby pszenne,
śruty zbożowe**

Tel. w Elku:
197-170, 19-63-93

biznes %

SKLEP, dobry punkt - Grajewo. 514-683, Białystok. G 05893

OKAZJA - Super szybka - wszystkie funkcje RANK XEROX 5250, Canon 3325 - stan idealny sprzedam, tel. 223-03 (10-15). G 05911

OKAZJA! Tanio sprzedam maszyny do palenia kawy. Zambrów, 71-16-17. G 06074

PRODUCENT mebli z drewna poszukuje odbiorców. Tel. Łomża, 185-666 /wieczorem/. G 06131

ODSTĄPIĘ dochodową hurtownię chemiczną w Elku. Kontakt: Łomża, tel. 16-37-23 po godz. 19. G 06142

sklepy S

OVERLOCKI, MASZYNY SZWALNICZE, HAFCIARSKIE niemieckiej firmy PFAFF, Białystok, Broniewskiego 4. Tel. 521-725 /pawilon handlowy/. G 05474

SKLEP - KOMIS MEBLOWY nawiąże współpracę z wytwórcami elementów wykonczenia wnętrz. Sprzedam nagrobki kamienne - granit. Tel. Bielsk Podlaski 38-35 po 17. G 06063

GLAZURA TERAKOTA

ponad 200 wzorów

"CHATA"

Elk, ul. Kilińskiego 16 tel. 10-99-01;
Suwałki, ul. Kościuszki 128 tel. 68-70-33;

TANI OPAŁ

MIAŁ

**węgiel groszek
węgiel orzech
węgiel gruby**

oraz

CEMENT I WAPNO

oferuje
Hurtownia "FLORIAN"
Łomża, ul. Sikorskiego 166 a
stacja PKP
tel. 160-128
Istnieje możliwość do 150 km.
g 5100

HURTOWNIA OPAŁU

Stanisław Popławski
Łomża, ul. Sikorskiego 166A
tel. 160-240, dom. 189-305
oferuje:

węgiel wysokokaloryczny

- gruby 31,5 KJ
- orzech 30,5 KJ
- groszek 27 KJ
- miał 19-24 KJ (od 600 tys. zł)
- koks

Ceny konkurencyjne!

G 05103

Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego
w Czarnej Białostockiej, ul. Tartaczna 5

ogłasza Konkurs na stanowisko Dyrektora PPD w Czarnej Białostockiej

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące kryteria:

- » Wykształcenie wyższe - preferowane technolog drewna
- » Staż pracy - minimum 10 lat, w tym co najmniej 5 lat na stanowiskach kierowniczych.
- » Preferowana znajomość języka zachodniego
- » Dobry stan zdrowia.
- » Preferowany wiek kandydata do 50 lat.

Kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:

- » Życiorys ze szczegółowym uwzględnieniem przebiegu pracy zawodowej
- » Odpis dyplomu i innych dokumentów potwierdzających wymagane kwalifikacje.
- » Kwestionariusz osobowy z fotografią
- » Koncepcja prowadzenia przedsiębiorstwa i jego rozwoju na najbliższe lata
- » Opinia z ostatnich lat zatrudnienia
- » Świadectwo lekarskie o stanie zdrowia

OFERTY wraz z dokumentami składać należy osobiście w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia w zamkniętych kopertach z napisem "KONKURS" w siedzibie przedsiębiorstwa, gdzie można uzyskać informacje o stanie przedsiębiorstwa.

Rada zapewni kandydatom pełną dyskrecję oraz zastrzeżenie sobie prawo odrzucenia ofert bez podania przyczyny.

O terminie i miejscu przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

G 06035



**18-100 łapy
PRZY CUKROWNI,
DAWNIEJ SUPON**

Tel. 15-23-81

od poniedziałku do piątku: 8.00 - 16.00
sobota: 8.00 - 14.00

**BEZPOŚREDNI
IMPORTER**



ZEVEN, NIEMCY

NIEMIECKIE MASZYNY ROLNICZE

SPRZEDAŻ, SERWIS, CZĘŚCI.

GWARANCJA NA 12 MIESIĘCY. PRZYSTĘPNE CENY.

kombajny zbożowe

LIAS

prasy wysokiego zgniotu

WELGER

myjki wysokociśnieniowe

Wap

G 6066

sprzedam

NAMIOTOWE stragany handlowe 1.690.000, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopaliskowa 13 tel. /fax 366-21. G 03803

AKUMULATORY - najtaniej! Łomża, Sikorskiego 194. G 05020

OKNA i DRZWI "STOLBUD" Sokółka - kupisz najtaniej w Białymstoku - Zaściankach, ul. Szosa Baranowicka 37, tel. 413-701 (9-17). G 05437

CIAGNIKI rolnicze T25 nowe - na gwarancji w ciągłej sprzedaży. GLOBTEX, Białystok, Aleja 1000-lecia Państwa Polskiego 4, tel. 754-224 w. 235. G 05632

PRODUCENT poleca: bluzki, tuniki z szyfonowymi rękawami, spodnie z elany, płaszcze kryształkowe i inne. Łódź, ul. Pokładowa 56A, tel. 80-08-89, dom 46-66-59. G 05648

SPRZEDAŻ kontenerowa odzieży używanej z Niemiec: 19900 zł /kg. Sopot, Armii Krajowej 137, tel. 513-221 wew. 31. G 05797

DZIAŁKĘ pracowniczą, Kopernika 7/89. G 05884

KOMBAJN zbożowy Z0-20. Godlewski, Golasze Puszcza, Tel. 30-86, Wys.-Maz. G 05891

WIAZALKĘ WC-5. Niemołko Józef, Doly 15, gm. Goniądz. G 05892

ROLAND D-20, 16-18-18 w. 51. G 05896

SPYCHACZ "Staliniec" na części, silnik dobry /8 mln/, sieczkarnię Z-305 z przyrządami /7 mkn/. Mieczysław Bączek - Popiołki /18-504 Kozioł/. G 05933

SPRZEDAM młocarnię MSC7 z prasą - stan bardzo dobry. Podłatki Duże 12 /18-315 Kołaki/. G 05934

DZIAŁKĘ 500 m kw z rozpoczętą budową w Giżycku. Tel. 51-88 w godz. /10-17/. G 05938

C-330, tel. 167, Grodzisk. G 05941

ŚRUTE, otręby jęczmienne sprzedaje Kaszarnia w Hajnówce ul. Białostocka 11 tel. 28-10. G 05948

DZIAŁKĘ pracowniczą. Tel. 16-24-62. G 05952

SPRZEDAM C360-3P po naprawie głównej. Tel. 76-26-02, ul. Trawiasta 30. G 05956

STAR 200 /1991/, Polonez /1992/, C330 /1989/, Łapy 19-14. G 05964

ODZIEŻ używaną wysokiej jakości, specjalnie sortowaną na rynek Polski z Kanady oferuje Państwu po cenach hurtowych firma "AMKO" S.C. Warszawa - Międzyzłesie ul. Turkusowa 9 tel./po 20/ 40-68-82. G 05966

STEBNÓWKI - Minerwy dwie. 196-039. G 05968

GNIAZDA nioskom. 196-133. G 05969

KAMERĘ Video Panasonic. Łapy, tel. 39-83. G 05983

KOMPLET wypoczynkowy holenderski skórzany, mało używany - tanio sprzedam. Suwałki, tel. 66-79-26. G 06009

OPEL Kadet (1983) nieocłony. Pisz, tel. 335-88. G 06016

MŁOCKARNIE, prasę, silnik S i Zaporozca. 196-141. G 06017

GARAŻ murowany "Nowe Miasto". Tel. 615-975. G 06019

TRZYSTRONNA DS3-400, mozaikarka tarczowa DMT-22/110, wielopila DWT-110. Hajnówka, tel. 43-33. G 06024

C-360 pilnie. Piszczaty - Piotrowięta 5, gm. Kobylin Borzymy. G 06025

PRZYCZEPA 1-osiowa ciągnikowa, Białystok, 751-514. G 06037

KWIACIARNIA, Warszawska 59. G 06040

JESION z pnia, tel. Sokółki 61. G 06042

C-330M /1988/, stan dobry. Wiadomość, Łomża tel. 182-331. G 06046

SILNIK "S" 231, Miłki, tel. 11-692. G 06050

FIAT 126p /1993/, garażowany. Węgorzewo, tel. 71-147 /po 15/. G 06052

SPRZEDAM pianino Georg Neumann Breslau, z okresu międzywojennego. Łomża, tel. 16-56-14. G 06069

SPRZEDAM przyczepę samobieżną jugosłowiańską. Ciecierski, Falki 12 /18-312 Rutki/. G 06088

SPRZEDAM obrabiarkę DYMB-8. Tel. 16-25-02 Łomża. G 06089

PRASĘ Z-224 /1988/ 48 mln. Sobolewski, Kopyki 39, gm. Prostki. G 06091

AUTOMAT do lodów niemiecki, obieraczkę do ziemniaków. Grajewo, tel. 20-57. G 06092

TARTAK zmechanizowany, działkę 3,30 ha z zabudowaniami, Popowo 2, k/Grajewa Podgórski. G 06093

DOM drewniany. Stanisław Wyszynski, Brzózki - Tatary, pocz. Wys. Mazowieckie. Tel. 29-92. G 06095

TRAK dwu pilowy oraz wielopila, 762-440 po 16. G 06097

VW POLO /1984/, tel. 326-779. G 06099

SILNIK lądowski 1500, 102-887. G 06100

TARCICE sprzedam, 43-63-05 do 17. G 06102

Łubin paszowy - tanio! Łomża, 17-85-81. G 06111

KOMBAJN Karlik używany, Piszczatowski Zenon, Sikory Tomkowieta 7, 18-204 Kobylin Borzymy, łomżyńskie. G 06112

SPRZEDAM dąb, Stanisław Jesionowski, ul. Podmiejska 5, Nowogród. G 06114

KOTŁY c.o. typu FE z zasobnikiem opału wystarczającego na kilkanaście godzin. Istnieje możliwość montażu grzałek elektrycznych. Stała temperatura grzejników. Cena już od 5 mln. FERRUM Suwałki, Reja 44 /1, tel. 67-96-72. G 06122

SPRZEDAM: Fiata 125p /rocznik 1983/, damfę, snopowiązałkę - stan dobry. Kołakowski Bogusław, Sokółki 20 /18-520 Stawiski/. G 06130

DĄB na pniu, tartaczny, 100 -letni, 20 -30 sztuk. Rakowo Boginie 25, gm. Piątnica. G 06135

SPRZEDAM dom drewniany do rozbiórki. Tel. Łomża, 16-66-53. G 06140

CIAGNIK U-902 z przednim napędem sprzedam. Henryk Konopko, Cicha Wólka, 19-414 Sokółki, suwalskie. G 06146

MOTOCYKL Jawa 350 /1991/ pilnie sprzedam. Marek Luto, Półkoto, 16-505 Berzniki. G 06147

SPRZEDAM ciągnik C-360. Mścichy 81, /koło Radziłowa/. G 06153

ZBIERAJĄCA T-072, kłacz 2-letnia, Andyjanki, tel. 134-51. G 06157

DUŻY garaż panelowy, 522-558. G 06159

SZNAUCER OLBRZYM czarny szczeniata rodowodowe - sprzedam Giżycko, tel. 41-12. G 06164

DESKI 25 mm, 50 mm, suche, 197-582. G 06165

CIAGNIKI: Ursus-1224 i Ursus-1212. Szytkowo 36 /Kotowicz Henryk/. G 06166

SPRZEDAM maszynę dziewiarską BROTHER dwupłytkową. Olecko, tel. 26-32. P 06099

30 ton pszenicy jarej - hemiki 16% wigotności, 20 ton jęczmienia. Tel. 32-92 Giżycko. P 06091

2 ha ziemi na obrzeżach Elku, tel. 10-71-92 po godzinie 15. P 06092

SPRZEDAM 20 ton siana prasowanego. Modzelewski Marian, Stręgielek, 11-607 Kut. P 06096

PRZYCZEPĘ samobieżną /1990/. Wierzbicki Stanisław, Ciecice, 19-312 Pisanica k/Elku. A 00233

C-330, C-360. Kowalewski Stanisław. Bargłów Kościelny k/Augustowa. A 00237

BILETY LOTNICZE

NEW YORK JUŻ OD 285\$

CHICAGO JUŻ OD 325\$

MOVADO

INFORMACJA • REZERWACJA • SPRZEDAŻ

☎ 953, 241-71 Białystok, ul. Suraska 6

☎ 160-200 Łomża, ul. Polowa 45

☎ 10-47-17 Elk, ul. A. Krajowej 9

Bilet podróży i kwit bagażowy. Passenger ticket

Specjalne ceny w nowo otwartym biurze w Elku!

MOVADO

☎ 953, 241-71 Białystok, ul. Suraska 6
☎ 160-200 Łomża, ul. Polowa 45
☎ 10-47-17 Elk, ul. A. Krajowej 9

Mieszkańcy domu w Bobrowej traktowani są jak inne dzieci, a nie jak kaleki pokrzywdzone przez los

W POSZUKIWANIU NORMALNEGO DOMU

BARBARA SOJKO
AGNIESZKA ŻERO

Dwa kilometry od głównej szosy polna droga przez las prowadzi do domu w Bobrowej. Tylko wąski pas lasu oddziela go od wiejskich zabudowań. Wokół cisza, od czasu do czasu przerywana ujadaniem psów.

Parterowy budynek, niczym szczególnie nie wyróżnia się na zewnątrz. Niczym nie zdradza też swego przeznaczenia. W środku pełen jest światła i koloru. Wzrosty dywany, zasłony w kratkę, pastelowe ściany, zieleni kwiatów, duże akwarium — wszystko to tworzy atmosferę domowego ciepła.

W Bobrowej — filii Domu Pomocy Społecznej w Zaściankach mieszka 49 dzieci. Wszystkie są głęboko upośledzone, po porażeniu mózgowym, z wodogłowiem, zniekształconymi kończynami i nieproporcjonalnymi ciałami. Nie chodzą. Nie mówią. Ale potrafią reagować uśmiechem, grymasem, czasem wyciągnięciem ręki. U przeciętnego człowieka wzbudzą litość, często odradę. Tu jednak każde z nich jest kochane, jest czymś pupilkiem.

— Nasze dzieci są przesympatyczne, miłe i kochane... Mają takie piękne, wyraziste oczy — mówi jedna z pielęgniarek, Beata Danilczuk.

Sala pełna dzieci

Dziecko, które trafi do domu w Bobrowej, pozostaje w nim do śmierci. Czasami zabiegi rehabilitacyjne czynią cuda i jedno, dwoje nauczy się chodzić. Wtedy przenoszone są do Zaścianek. Nie zdarzyło się natomiast, aby wróciły do rodziny. W Bobrowej znajdują więc dom i rzeczywistych opiekunów.

Większa część dnia upływa w sali bawialnej. Każdy ma tutaj swoje miejsce. Na rozłożonych po całej podłodze materacach dzieci układane są w wygodnych pozycjach. Te, którym pozwalają warunki fizyczne siedzą o własnych siłach, inne na wózkach inwalidzkich, pozostałe leżą. Z tej perspektywy wpatrując się w zawieszony u sufitu barwny zabawkowy pajączek, dmuchane balony i wielościągane. Momentami wzrok ześlizguje się na obwieszonych dekoracjami ścianach.

Jedno z dzieci leżąc na podłodze szarpie rajstopy, zostawiając wygryzioną dziurę. Drugie, jednostajnym ruchem uderza piąstką w podbródek. Siedząca na podłodze dziewczynka bez przerwy wyciera buzię pieluchą. Między nimi krążą, popychane duże i małe gumowe piłki. Cała sala rozbrzmiewa dźwiękami dyskotekowej muzyki. Niektóre dzieci kolyśają się jakby w jej takt.

W przylutnej sali obok bawialni spędza czas dwójka najzdolniejszych wychowanków. 25-letni Krzys na wózkach inwalidzkich, zajęty jest układaniem klocków. Obok, na podłodze, bawi się dziewczynka. Uśmiechem potwierdzają, że rozumieją co się do nich mówi. Oni jako jedyni potrafia posługiwać się sztućcami i z trudem, ale samodzielnie, spożywać posiłki.

On też mnie kocha

Do stojącej w drzwiach pielęgniarki zbliża się jedyna chodząca dziewczynka. Zadziornie podnosi głowę i czeka na pogłaskanie. Inne dziecko w tym czasie sunąc siedzeniem po podłodze i podpierając rękami, wywędrowało na korytarz.

W kojcu pod oknem nieporadnie kręci się dziewczynka.

— To jest jej azyl, miejsce, do którego żadnemu z dzieci nie pozwala się zbliżyć — mówi opiekunka. — A my jesteśmy spokojniejsze, gdyż tam jej kruche kości nie ulegają tak częstym złamaniom.

Pielęgniarka bierze na ręce najmniejsze dziecko. Chłopczyk wygląda jak kilkumiesięczny niemowlę, tylko że jego szczupłe, nieproporcjonalnie długie nóżki i rączki wykręciło porażenie mózgowe. Ma 11 lat.

Inna z opiekunek pokazuje swego ukochanego malucha. Chłopczyk ma wodogłowię i przepuklinę widoczną na tle ciemnych włosów.

— Niedawno operowano mu rozszczepioną wargę, jeszcze nie wszystko się zagoiło — mówi pieszcząc go po głowie, sprawiając mu tym widoczną przyjemność.

Po krótkim namyśle dodaje: — Wiem, że on mnie też kocha.

Nie wszystkich wychowanków można zanieść do bawialni. Rozdęte wodogłowiem główki, nad wyraz łamliwe kości, czasami starość, skazują ich na ciągłe pozostawanie w łóżkach.

— Dzień dobry Aniu, dzień dobry Aniu, zobacz Aniu — piszczy w kółko, cieniutkim głosem dziewczynka. Tyle potrafi wypowiedzieć i być może to sprawia jej tyle radości. Dźwięczny, gulgoczący gdzieś w gardle śmiech wypełnia salę i korytarz. Ciało pozostaje nieruchome, tylko rączki szamoczą się z pluszowym misiem, albo po omacku szukają oparcia w innej dłoni.

Ania milknie, gdy pielęgniarka przenosi wzrok i uwagę na jednego ze starszych wychowanków. Leży na boku odwrócony twarzą do ściany. Z odkrytej rany na głowie sączy się ciecz. Nie można tego osuszyć ani powstrzymać. Wracamy do Ani, by znów usłyszeć jej śmiech i uściśnąć wyciągnięte ręce.

Dyrekcja Domu Pomocy Społecznej (dla dzieci upośledzonych umysłowo) w Białymstoku — Zaściankach w imieniu wychowanków serdecznie dziękuje wszystkim ludziom dobrej woli z naszego miasta oraz przedsiębiorstwom i spółkom za pamięć o naszych podopiecznych oraz przekazane dary rzeczowe i pieniężne.

Szczególne wyrazy wdzięczności składamy dyrekcji, Radzie Pracowniczej i wszystkim pracownikom Elektrociepłowni II w Białymstoku za przekazane pieniądze na zorganizowanie obozu rehabilitacyjnego w Szklarskiej Porębie.

Serdecznie dziękujemy pani prezes "Spółem" PSS w Białymstoku oraz pracownikom tej spółdzielni za zorganizowanie paczek i zabawy noworocznej w dniu 24 stycznia br.

Wyrazy wdzięczności kierujemy do żołnierzy z orkiestry 25. Pułku Łączności (Jednostka Wojskowa przy ul. Kawalerskiej), którzy od lat swoją grą umilają naszym dzieciom imprezy z okazji choinki noworocznej, balu przebierańców, czy też Dnia Dziecka.

Serdeczne podziękowania składamy dyrekcji i Radzie Pracowniczej Fabryki Dywanów "Agnella" w Białymstoku za nieodpłatne przekazanie dywanów i chodników oraz dyrektorowi Banku Handlowego S.A. w Białymstoku za przekazane na konto naszych dzieci pieniądze.

Wszystkim ofiarodawcom w imieniu wychowanków życzymy dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Sen obok pluszowego misia

— Chodzi o to, aby ośrodek zastąpił tym dzieciom prawdziwy dom — mówi Ignacy Kucięba, kierownik filii.

I. Kucięba organizował ośrodki i w Zaściankach, i w Bobrowej. Część personelu twierdzi, że cały wystrój i atmosfera, to głównie jego zasługa. Sam Kucięba przyznaje, że właśnie o coś takiego się starał.



Fot. A. Żero

— I raczej się udało — mówi z widocznym zadowoleniem. Budynek po byłej szkole podstawowej w Bobrowej rozbudowano i dostosowano do potrzeb ośrodka. Parter zajmują pomieszczenia wychowanków i personelu, podpiwniczenie — kuchnia, pralnia i świetlica. Ta ostatnia pomyślana była m.in. jako miejsce dla rodziców odwiedzających dzieci. Ale są oni tu bardzo rzadkimi gośćmi.

Starają się nie pamiętać o swoich kalekich dzieciach i o Bobrowej.

W jednym z kilku sześciopokojowych pokoi, każdy z mieszkańców ma swoje stałe łóżko. Nigdy nie zmienia tego miejsca. Dzieci przyzwyczajają się i uważają je za swoje. Być może rozpoznają wiszące na ścianach obrazki, kwiaty w oknach, siedzące na łóżkach kolorowe misie i lalki. Uderza czystość, ład i porządek.

Cały ośrodek robi wrażenie, jakby przed chwilą zakończono sprząta-

nię satysfakcję, szczególnie wtedy, gdy dzieci odwiedzają się kiwnięciem głową, uśmiechem, wyciągnięciem ręki.

Teraz spodziewa się własnego dziecka. Cięża jest już widoczna.

— Czasem ludzie pytają mnie, czy nie obawiam się, że urodzę „takie” dziecko. Mówię wtedy, że przecież to nie jest zaraźliwa choroba — opowiada z przekonującym uśmiechem.

Personel zapewnia jednak, że tutaj tak jest na codzień.

To nie jest zaraźliwe

Rodzice odwiedzają swoje dzieci sporadycznie. Im dłużej przebywają one w Bobrowej, tym rzadziej pojawia się ktoś z rodziny. To puste miejsce stara się wypełnić personel.

W domu w Bobrowej na stałe zatrudnionych jest 13 pielęgniarek i 9 salowych. Wychowawczyń czy nauczycielek nie są potrzebne. Kobiety codziennie dojeżdżają z Białegostoku i okolic. Większość pracuje tu od samego początku. Mówią, że jeżeli ktoś wytrzyma kilka dni, zostanie na dłużej.

— Ta praca nie jest ciężka psychicznie — mówi Beata Danilczuk. — Wychowankowie oczekują od nas przede wszystkim serca. Im nie należy współczuć, czy się nad nimi litować. Trzeba ich traktować normalnie, tak jak każdą inną osobę.

Pani Beata jest tu od dwóch lat. To jej pierwsza praca po ukończeniu studium medycznego. Nim podpisała umowę, przyjechała do Bobrowej. Spodziewała się najgorszego... Obiegowy obraz ośrodka jako jedno wielkie nieszczęście nie znalazł potwierdzenia w rzeczywistości. Dziś twierdzi, że z pracy tej czerpie ogro-

Kierownik ośrodka dodaje, że u niego pracują same młode i ładne dziewczyny. Pracując tutaj powychodziły za mąż, urodziły zdrowe dzieci. Tylko najmłodsza stażem Agnieszka jest panną.

— Ale i ją wkrótce szczęśliwie wydamy — śmieje się.

Place personelu kształtują się na poziomie 1,7 mln zł. Ani pielęgniarki, ani salowe nie otrzymują żadnych dodatków do pensji. Niedawno zniesiony został dodatek psychiatryczny za pracę w uciążliwych warunkach. Jednakże nie ma problemów ze znalezieniem pracowników. Być może to skutek bezrobocia.

Jedynie smutne chwile

Mieszkańcy domu w Bobrowej mają tu z reguły dużo lepsze warunki bytowe niż mieliby w naturalnych rodzinach. Traktowani są jak normalne dzieci, a nie kaleki, pokrzywdzone przez los.

Smutno jest tylko wtedy, gdy ktoś odchodzi na zawsze. Śmierć to, jak w każdej rodzinie, najtrudniejszy moment dla pozostałych. Kilka dni temu zmarł najstarszy pięćdziesięciokiluletni wychowanek. Przez lata pobytu w Bobrowej żył się z domownikami i pracownikami. Zostało puste łóżko...

usługi

ŻALUŻJE -montaż, naprawa. Skobiej. 325-768.
G 04069

ALARMY, autoalarmy, znakowanie z natychmiastowym potwierdzeniem. KOMBIT s.c., 436-095.
G 05218

SYSTEMY alarmowe. 513-453.
G 05254

AUTOALARMY na każdą kieszeń -dwuletnia gwarancja -znakowania pojazdów -radiomontaż -centralne zamki -elektryczne szyby. Lipowa 28a, 513-453.
G 05255

AUTOALARMY. 513-453.
G 05256

DRZWI harmonijkowe drewno ornament, żaluzje poziome pionowe, tapicerka, zabezpieczenie, uszczelnianie drzwi. 325-058 ROZENFELD.
G 05323

TRANSPBUS. 433-809.
G 05361

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe, zamki, folie ochronne, szyby antywłamaniowe i kuloodporne, stolarka aluminiowa. 75-12-18 ZAMIS.
G 05365

ŻALUŻJE -ceny producenta. tel. 191-604.
G 05552

KSIĘGI podatkowe, rozliczenia roczne PIT-y. 436-625; 413-896.
G 05671

TRZEPANIE i pranie dywanów tel. 248-66 do 16, 226-03 po 16.
G 05947

TAPICERSTWO, 75-37-07.Transport bezpłatny.
G 05953

TAPICERSTWO -Supraśl. Tel. Białystok 41-62-58.
G 05959

DRZWI harmonijkowe, żaluzje, 51-21-51.
G 06048

BOAZERIA, zabudowy, Narew tel. 249.
G 06148

GAB-PRESIGE najlepsze autoalarmy, Młynowa 52, 248-66.
G 05150

MALOWANIE, glazura, 321-155.
G 06104

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa. 755-613.
G 05151

NAPRAWA telewizorów kolorowych, przestranie, 246-46.
G 05506

BIURO RACHUNKOWE -VAT, zeznania roczne, PIT, 519-148.
G 05757

KSEROKOPIE (8-18), soboty (9-15). Legionowa 9/1, lokal 9. FAKTURY VAT.
G 05777

LODÓWKI, zamrażarki, pralki automatyczne -naprawa, 610-741.
G 05832

OBREBIANIE, układanie, sprzedaż hurtowo -detaliczna wykładzin. Dowolne wymiary. Atesty. "LAMA" Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34, Grajewo, Wojska Polskiego 53.
G 05849

GLAZURA, terakota, szpachlowanie, malowanie, 431-254.
G 05887

ELEKTROINSTALATORSTWO, 416-474.
G 05935

ROBOTY budowlane, 431-905.
G 06030

INSTALATORSTWO sanitarne, c.o., 521-227.
G 06036

SZYCIE kolder puchowych, wełna, 752-347.
G 06078

LODÓWKI, zamrażarki, naprawy domowe, 513-623.
G 06096

SZYBKIE, tani, wygodny transport do HISZPANII. Wiadomość Suwałki, tel. 66-40-46.
G 06124

DEZYNSEKCJA, 289-03.
G 06151

samochody

WYJAZDY do Niemiec i Holandii po samochodach. Łomża, 16-60-47.
G 05229

FIMEX sprzedaje nowe Lubliny, Żuki i Stary -również zabudowy specjalistyczne. RATAJ. Leasing. Tel. 632-870, ul. Horodniańska 1.
G 05315

AUTOHOLOWANIE. 63-28-70.
G 05389

AUTOALARMY -Polonez, Maluch, Łada. Cena 2.600.000, honorowane przez firmy ubezpieczeniowe. GEDYMINA 21.
G 05412

SAMOCCHODY używane na raty, autoalarmy AVITAL, SILICONE, blokady DAN-LOCK, WIM-STOLL, systemy antykradzieżowe CEL PROTECTOR, MARWAK, znakowanie, WARTA. AUTOHANDEL FUTURA. 75-10-15.
G 05670

AUDI 80 TURBO DIESEL 1600 /1991/ czerwony, stan idealny. RENAULT 19 GTX 1700 /1992/ biały, stan idealny, tel. 223-03 (10-15), 76-14-26 (wieczorem).
G 05913

AUTO- KOMIS- Raty, zamiany, zamówienia. Szybka sprzedaż. Ul. Botaniczna, 511-262.
G 05973

SPRZEDAM Forda Sierra /bez cla/. Tel. Sokółka 14-50.
G 05993

FIATA 126p /1984/ po wypadku sprzedam. Suwałki, tel. 66-38-22.
G 06006

FIATA 126p /1993 czerwiec/ sprzedam. Suwałki, I-go Maja 4A /16, tel. 66-73-91.
G 06007

MERCEDESA 808LP /1980/ sprzedam. Suwałki, Kościuszki 4.
G 06008

FORD SIERRA 1800 /1986/ sprzedam. Suwałki, 67-41-38.
G 06011

FIATA 126p /1991/ sprzedam. Suwałki, tel. 67-91-58.
G 06012

SPRZEDAM Tarpana (1991) przebieg około 26 tys. km i właściciel, 752-882.
G 06015

WYJAZDY po tanie auta wypadkowe do Niemiec. Łomża, tel. 185-231.
G 06084

PRZYWOŻĘ i pomagam w zakupie samochodów z Niemiec i Holandii. Łomża, 188-154.
G 06085

PASSAT (1985/ 86, Maluch (1990) powypadkowe. Łomża, 16-63-57.
G 06086

SKODĘ 105L /1988/ sprzedam. Łomża, tel. 18-82-85.
G 06090

PRZYCZEPĘ campingową N -126N nowy typ, stan idealny -sprzedam. Łomża, tel. 16-36-18.
G 06110

NYSIA /1990/ Towos -stan b., dobry, Łomża, 16-60-05.
G 06113

VW BUS 1,6D, 190 tys. km /1986/-118 mln sprzedam. Józef Grygutis, Kompocie, 16-515 Puńsk.
G 06116

SPRZEDAM Magirus-IVECO, 1982 /4,3t/ meblów 25 m sześć. w Polsce od 1992, udokumentowany. Łomża, 189-226.
G 06118

RENAULT Medalion /1988/ sprzedam. Suwałki, tel. 66-39-68 po 15.00 66-49-57.
G 06120

ŁADĘ 2105 /1986/ sprzedam. Elk, Emilii Piłater 10, tel. 10-59-26.
G 06123

SPRZEDAM Kamaza wywrotkę /rocznik 1981/. Piątka, ul. Sadowa 5.
G 06128

SPRZEDAM FSO 1500 /rocznik 1991/Łomża, 18-15-26.
G 06129

LIAS /1989/ sprzedam. Mońki, tel. 26-67.
G 06133

FIAT Ducato /rocznik 1992/ sprzedam lub zamienię. Łomża, 185-231.
G 06143

"CARO" /1993/ sprzedam. Suwałki, 67-67-68.
G 06144

STAR 200A /1992/ -130 mln, Star 203W /1980/ -50 mln sprzedam. Olecko, tel. 47-57 po 18.
G 06145

POLONEZ /1988/ sprzedam. Suwałki, tel. 67-96-82
G 06150

POLONEZA Truck /Citroen 1.90/ zabudowany, roczny, stan bardzo dobry -sprzedam. Bielsk Podlaski, tel. 51-77.
G 06152

SPRZEDAM Malucha /październik 1991/, 28.000 km, garażowany, 41.000.000. Łomża, Promienna 9.
G 06155

SPRZEDAM tanio Syrenę lub na części. Upalna 56/12, 610-807.
G 06161

GOLF III /rocznik 93/, 3 drzwi, 1,8 l, dodatki. Śniadowo, 17-61-64.
G 06162

OKAZJA! Fiat 126p i Cinquecento tylko do 28 lutego 1994 roku w starych cenach. Polonezy Caro. Dogodne warunki sprzedaży. Największy wybór w regionie oferuje POLMOZBYT. Zapraszamy do salonów w Białymstoku, tel. 754-550, 512-540, Łomży, 18-49-48, Suwałkach 66-50-44, Giżycku, 23-76.
K 00959

AUTO-Serwis TOS w Elku, ul. Słowackiego 11: PN Caro, Truck, Żuk, Lublin. Raty, leasing -pełna obsługa gwarancyjna. Tel. 10-31-03, 10-48-40 do godz. 16; tel. 10-33-77 po godz. 16.
P 00862

SPRZEDAM Renault 19, Charade /dwuletni/, tel. Goldap 15-18-58 lub 15-12-92.
P 00904

SPRZEDAM samochód Łada typ 2107 2 rok produkcji 1988. Bielsk Podlaski, ul. Sportowa 4 A m. 10.
A 00230

zwierzęta

JAMNICZKI rodowodowe. 43-46-91.
G 05962

SZCZENIĘTA rasy Bokser -sprzedam. Suwałki, 66-26-94.
G 06010

SZCZENIĘTA bokserki sprzedam. Suwałki, tel. 67-77-97.
G 06149

towarzyskie

UWAGA! -Solidne fotokatalogi towarzyskie, adresy -kochanek, kochanków "RAJ" 21-300 RADZYN PODLASKI, SKRYTKA -53. Paniom bezpłatnie.
P 00897

różne

KAMERĘ VHS sprzedam. Suwałki, 67-05-36.
G 05793

matrymonialne

"HALSZKA" Żary, skrytka 12 kojarzy małżeństwa.
P 00808

mieszkania

"DOMINIUM" -kompleksowa obsługa nieruchomości -wynajem -LIPOWA 16A -219-40.
G 04000

AGENCJA "AMICUS" -kupno -sprzedaż mieszkań, domów, działek. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208.
G 04016

Najwyższej jakości
OKNA i DRZWI

1. Z. S. B. WOŁOMIN S.A.

2. Sokółka S.A.

3. STOLIMPEX sp. z o.o.

CENY PRODUCENTA

DESKI PODŁOGOWE - SOSNA, ŚWIERK - NAJTANIEJ!

oferuje DOM POLSKI - Oddz. Białystok

Białystok, ul. Szosa Północno Obwodowa 94, dojazd MPK- 7, 9, 18, 101- (końcowy 9, 18), na terenie BPRZ i MB,

tel. 510-348 w. 21,32 (9.00-17.00)

PRZYJDŹ, ZOBACZ, PORÓWNAJ, ZDECYDUJ!

Praca na Zachodzie

Jeśli chcesz pracować w sezonie wiosenno-letnim za granicą proponujemy prace sezonowe, całoroczne

- 1. Francja, Niemcy -praca przy zbieraniu winorośli
 - 2. Wielka Brytania -praca na farmach
 - 3. Holandia, Belgia, Dania -praca w ogrodnictwie
 - 4. Szwajcaria, Austria - kelnerzy, kelnerki
 - 5. Szwecja - praca w szpitalach, hotelach oraz przy sprzątaniu miast.
- Praca na kontraktach w Niemczech. Wysyłamy wykaz polskich firm budowlanych poszukujących pracowników budowlanych o różnych kwalifikacjach oraz listę najlepszych rządowych i nierządowych biur pośrednictwa pracy w Polsce.

Informacje: BIURO INFORMACYJNO-HANDLOWE.

64-920 PIŁA 1 ul. Wojska Polskiego BOX 363.



targi ofert
turystycznych

BIAŁYSTOK

01-03.03.1994



Hala sportowa
Akademii Medycznej
ul. Wołodyjowskiego

Serdecznie
zapraszamy!

Spółdzielnia Mieszkaniowa Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych w Suwałkach posiada w sprzedaży mieszkania typu M-2, M-3 i M-4 w budynku na Osiedlu Północ IV w Suwałkach. Ceny konkurencyjne. Telefon 665-468, ul. Utrata 2A.
G 04477

SPRZEDAM M-5 w Zambrowie, 71-38-64.
G 05930

M-2 własnościowe /III piętro/ zamienię na parter, 523-386 (16-20).
G 05989

SPRZEDAM M-5. 90 m kw. Olecko, tel. 343-18 po 16.
G 05991

WYNAJMĘ. Sokółka, Kryńska 70.
G 06047

60 m, 522-835 po 15.
G 06056

WYNAJMĘ mieszkanie, 52-12-13.
G 06059

SPRZEDAM dwupokojowe w Dąbrowie Białostockiej, tel. 121-825.
G 06070

POSZUKUJĘ kawalerki, 753-880.
G 06075

SPRZEDAM mieszkanie 34 m kw., dwa pokoje z ogródkiem. Łomża, tel. 16-49-57.
G 06082

MIESZKANIE 50 m w centrum Zambrowa /hipoteka/. Tel. Warszawa, 38-49-81.
G 06115

M-3 Suwałki kupię. Suwałki, tel. 66-70-82.
G 06119

SZUKAM umeblowanego z telefonem, 52-17-01.
G 06139

ZAMIENIĘ M-3 na większe lub kupię M-5, M-4. Kolno, tel. 78-21-39.
P 00886

SPRZEDAM mieszkanie 60 m kw. w Rynie. Tel. Mikołajki 16-885.
P 00905

RTV

TELENAPRAWA, 331-780 Turczewski.

G 04245

Latem, w oknie pokoju, w którym przechowuje pszczelarskie pamiątki, stawia szklany ul. Dla turystów to atrakcja. Kiedy wejdą na piętro, jak na filmie video, mogą obejrzeć życie pszczół.

KRÓL PSZCZÓŁ

JÓZEF BIEGAŃSKI

Stefan Palenik mieszka w Hajnówce przy ulicy Kościuszki.

— Teraz pozmieniali nazwy i kto ich tam wie — odpowiada poproszony o wskazanie drogi starszy mężczyzna.

Dopiero kiedy pytam o pszczelarza — Stefana Palenika, ludzie nie mają trudności.

— Trzeba tak mówić od razu — rozpromienia się młody człowiek. — Za torami, piąta uliczka w prawo. Wiosną kupowałem u niego miód.

Pszczola, która nie kąsa

Kiedy ojciec kupił pasiekę w kłodach — ule w pniach drzew, Stefan Palenik miał siedem lat. Mieszkali wówczas w Szymkach. Był rok 1920. Kilka dni później sowi, cofając się spod Warszawy, przejeżdżali przez wieś i poprzewracali pnie. Ojciec machnął wtedy ręką.

— Nic z tych pszczół nie będzie — powiedział.

Potem dał się jednak uprosić. Ule podniesiono, pszczoły zebrały się. Zimą trzymano pnie w domu, w cieple. Na wiosnę dokupili jeszcze kilka pszczelich rodzin. Tak powstała pasieka Paleników. Mały Stefan od początku ją polubił.

— Kiedyś dzieci były trochę opóźnione w zdobywaniu wiedzy w porównaniu z teraźniejszymi — rozpoczyna opowieść. — Później szły do szkoły.

Zanim więc rozpoczął naukę, miał okazję dokładnie „zapoznać się” z rodzinnym zakupem.

Ojciec kazał małemu pilnować pszczół podczas rojenia się.

— Roily się samociokiem — bez kontroli — wspomina.

Przy wylocie z uli lał matkę. Zanosił do domu i puszczał na okno. Szybko dostrzegł, że pszczoły traktują go jak swego.

— Do tego stopnia zżyłem się z nimi, że mnie nie kąsały. Ojciec zakładał na twarz maskę, a ja śmiałem się z tego.

Inne czasy

Stefan Palenik uważa, że czasy przedwojenne były inne niż obecne. Inny był klimat, inne pszczoły — można je było hodować wszędzie. Środowiska nie zanieczyszczały nawozy i chemikalia. Tylko opłacalność produkcji miodu pozostała bez zmian.

Ojciec sprzedawał go, jeżdżąc od domu do domu. Gdy Stefan skończył 18 lat, przekazał mu pasiekę. A ten, sprzedawał miód korespondencyjnie. Ogłaszał się w „Gazecie Grudziądzkiej” i chętnym, za zaliczeniem pocztowym, przysyłał miód, pakowany w pudełko z białej angielskiej blachy.

Palenikowie wkrótce zaczęli robić ule ramkowe, zwane popularnie „lewickiego”.



Pan Stefan prenumerował czasopisma: „Bartnik Postępowany”, wydawany we Lwowie i warszawskie „Pszczelnictwo”. Ojciec początkowo nie chciał się zgodzić na te wydatki.

Wkrótce okazało się, że to mu nie wystarczy. Zapisał się na zaoczny kurs pszczelarski w Warszawie. Potem na kurs przysposobienia rolniczego w Wołkowysku. W okolicy dał się poznać jako pierwszy organizator spółdzielczości wiejskiej „Spolem”.

— Nadal powiększałem pasiekę — opowiada.

Wspomina w szczególności rok 1938. Do Zaleszczyk, na winobranie, przyjechał prezydent Ignacy Mościcki. Zaproszenie na spotkanie miał również Stefan Palenik. Musiał zrezygnować — zbiór miodu był tak obfity, że miał zajęcia na kilka dni.

Miejsce na historię

Tuż po wojnie Rosjanie wywieźli go do Workuty na 10 lat. Pasieką zajmował się szwagier. Liczyła wówczas zaledwie kilkanaście pszczelich rodzin. Po powrocie ze zsyłki nie powiększał jej. Kierował pracami budowlanymi i nie miał czasu dla pszczół.

— To co się robi trzeba robić dobrze, a nie chwytac jednocześnie kilka srok za ogon.

W 1976 roku przeszedł na emeryturę i miał już więcej czasu. Dokupił pasiekę składającą się z 33 rodzin.

Zona protestowała: „Po co? Masz emeryturę”.

— Jestem takim człowiekiem, że muszę coś robić. Nie usiedzę na miejscu — tłumaczy.

Jednocześnie postanowił podzielić się wiedzą i doświadczeniem z młodszymi pszczelarzami. Prowadził dla nich wykłady. Kilka nagranych na video: O poddawaniu matek, O zespoloności pszczół, O czterech porach roku w ich życiu.

Stefan Palenik chce też stworzyć skansen pszczelarski w Hajnówce. Ule ustawiono by w nim według czasu ich powstawania — tak by odzwierciedlały kierunek zmian — od kłód, przez „lewickiego”, do „dadana”.

— Chcę to ustawić, póki jeszcze żyję — mówi.

Zastanawia się tylko gdzie. Dobrze byłoby koło domu — widzieliby przechodnie. A może lepiej w lesie — w autentycznej scenarii.

Złość i bojaźń

Twierdzi, że intencje pszczół rozpoznaje po dźwięku. Bywa, że jakaś zbłąkana sładzie mu na nosie. Nasłuchuje wówczas, czy jest złośliwa, czy czegoś szuka. A może chce odpocząć? Zaskoczonym młodszym pszczelarzom, którzy pytają, dlaczego jej nie zrzuci, odpowiada:

— Odpocznie i poleci.

Pan Stefan uważa, że pszczoły są jak ludzie — jeśli znajdzie się w roju złośliwa matka, to cały taki będzie. Gdyby zabił tę pszczołę, pozostałe owady wyczuliłyby złość. Rodzina przekazałaby ją następnemu pokoleniu.

— Potwierdzą to, co mówi nauka, że pszczoła wyczuwa bojaźń w krwi człowieka — dodaje.

Od lat bada wydajność, rojliwość i zachowanie się tych owadów. Z tej perspektywy twierdzi, że gatunki leśne są z natury złośliwe. Krańskie i kaukaskie zaś najłagodniejsze.

Barć

Tuż za drzwiami wejściowymi, w domu Stefana Palenika, strone schody prowadzą do kilku pomieszczeń na piętrze. W pierwszym pan Stefan przechowuje pamiątki i literaturę pszczelarską. Latem stawia w oknie ul zbudowany z szyb. Dla turystów to atrakcja. Kiedy wejdą na piętro, jak na filmie video, mogą obejrzeć życie pszczół.

Naprzeciw okna stoi jesionowa toaleta. Zrobił ją zimą, kiedy nie miał skończonych jeszcze 16 lat. W kilku przegródkach na dole są przedwojenne fotografie z kursów w Warszawie, Wołkowysku, z wystaw rolniczych, zjazdów spółdzielców. Na ścianach wiszą dyplomy, w tym ten najważniejszy — prestiżowa nagroda „Barć”, którą w województwie białostockim przyznano jedynie Stefanowi Palenikowi. ■

POCZTA
GAZETY

„Człowiek to brzmi dumnie”

Jestem mieszkańcem miejscowości Nowy Dwór, zwanej potocznie „Chruszczewo”. Pracuję w Dąbrowie Białostockiej. Taka dyslokacja powoduje, że korzystam z usług przewoźnika, jakim jest PKS.

To co chcę opisać i przekazać opinii publicznej oraz Kierownictwu PKS-u miało miejsce w dniu 9 lutego bieżącego roku. Po dniu w trudzie i znoju przepracowanym wracałem do domowych pieleszy na zastużony odpoczynek. Autobus z Dąbrowy Bł. do Nowego Dworu odjeżdża o godzinie 21

minut 25, kurs zwany potocznie „kawalerski”. W owym czasie kierowcą autobusu był Pan Franciszek Krahel. Człowiek słusznej postury, włos długi, wąs sumiasty a na domiar głos tubalny. Nie przesadzając, żywy Sienkiewiczowski bohater z kart „Trylogii”. Po stać budząca respekt nawet dla niejednego osiłka podbudowanego używką w postaci alkoholu. W owym czasie pogoda była typowo zimowa, padał gęsty śnieg, powiewał z lekka wiatr a mróz trzymał nie mniej niż 10 a nie więcej niż 15 stopni w skali Celsjusza. W takich to okolicznościach trzeba było „podróżować”, ale ja wcale nie narzekam i się nie skarżę.

Pomiędzy wsiami Sieruciowce a Bobra Wielka autobus, nie sam oczywiście lecz jego kierowca wykonał bardzo gwałtowny manewr. Raptownie zjechał ze swojej prawej strony drogi na lewą, przeznaczoną dla pojazdów jadących z przeciwnika i na dodatek zaczął gwałtownie hamować. Nie muszę chyba tłumaczyć jakie to w owym czasie, w opisanych warunkach było trudne i niebezpieczne. Faktem pozostaje to, że pasażerowie na własnej skórze odczuli te działania. Najpierw rzut na prawo a później wymuszony ułkon do przodu. To też nie jest

najmniejszym powodem do narzekania lub skargi.

Nie nie dzieje się bez przyczyny lub powodu. Tak było i w tym przypadku. Ów kierowca, w zasadzie w ostatniej chwili zauważył na drodze przeszkodę. Przeszkodą tą okazała się istota żywa i jeszcze żyjąca. Był to człowiek, którego zdążył już przysypać padający śnieg. Na szczęście owa istota jeszcze żyła lecz była już bardzo zmarznięta. Mikra postura, drobna budowa, raczej zwiewne szaty to owa zawałdroga. Prawdopodobnie nadmiar spożytego przez istotę alkoholu spowodował utratę równowagi, świadomości miejsca i czasu oraz sił do tego stopnia, że w jej mniemaniu droga publiczna i to zimą okazała się ciepłym domem i zarazem wygodnym wyrkiem do spania. Próby przywołania do świadomości tego człowieka oraz ustawienie go w pozycji pionowej nic nie dały. Alkohol i ujemna temperatura zrobiły już swoje. Kierowca autobusu, Pan Franek powiedział, że mimo wszystko tak człowieka on nie pozostawi, ale co z nim zrobić o tej porze. Chwytem „kelnerskim” owa zawałdroga została przetransportowana z drogi publicznej do autobusu. Następnie na koszt przewoźnika podwieziono ją do Bobry

Wielkiej. Dobrze, że w tym czasie nie było kontrolerów biletów. By uchronić tego człowieka przed ujemnym działaniem mrozu a także umożliwić wytrzymanie w warunkach zbliżonych do optymalnych ów człowiek został przeniesiony z autobusu do bloków mieszkalnych w Bobry Wielkiej. Opis tego co działo się dalej wydaje się być zbędnym. Niezaprzeczalnym faktem natomiast jest, że uniemożliwiono temu Panu odejście z grona żywych.

Cóż w tym wszystkim takiego dziwnego, zasługującego na uwagę. A to mianowicie, że postawa, że działanie kierowcy autobusu, Pana Franciszka Krahla było takie spontaniczne, mimo wszystko życiwe, wynikające z głębi serca. Ja słowami tego nie potrafię wyrazić, to trzeba było widzieć, być przy tym, osobiście przeżyć. Przyznam się szczerze, że nam pasażerom oczy się zaszklily a pod sercem zrobiło się dziwnie ciepło.

Postura Pana Franka, przepraszam za określenie, pasuje raczej na wykidaję dobrej restauracji lub czarny charakter w dobrym filmie kryminalnym ale serce, serce ma ludzkie pełne dobroci, szacunku dla innych ludzi aż trudno w to uwierzyć. Nie jest

to jednostkowy, sporadyczny wypadek naprawdę życzliwego stosunku do ludzi ze strony tego kierowcy z Terenowej Placówki PKS-u w Dąbrowie Białostockiej.

Ze swej strony, tą drogą kieruję do Pana Franciszka Krahla jedno słowo ale jakże piękne a obecnie mało używane — DZIEKUJE. Kierownictwu służbowemu w Białymstoku i Dąbrowie Białostockiej gratuluję takiego pracownika.

Natomiast ową zawałdrogę, tę istotę żywą, tego człowieka, Pana „B”, mieszkankę Bobry Wielkiej zresztą zapytuję: co Pan, Panie „B” na to ???

Kończąc podaję wszem i wobec, że w obecnych czasach mimo że tak trudnych są jeszcze wśród nas ludzie przez DUŻE „L”.

„Człowiek to brzmi dumnie”, tak Panie Franku, tak trzymać. A Pan „B” niech o tym nie zapomina.

Bezpośredni i mimowolny uczestnik wyżej opisanego zdarzenia:

ANTONI WAKULUK

POCZTA
GAZETY

RATY LEASING

**Funkcjonalne
MEBLE**
do biur i urzędów

EVEREST

Białystok, Starobojarska 27
tel./fax 328-996, 329-408
Łomża, Dworna 43
tel./fax 162-538

RATY LEASING

**Profesjonalne
OPROGRAMOWANIE
i KOMPUTERY**
Kursy komputerowe

EVEREST

Białystok, Starobojarska 27
tel./fax 328-996, 329-408
Łomża, Dworna 43
tel./fax 162-538

15-113 Białystok
Szosa Północno-Obwodowa 38 (Biazeł)
tel. 755-910, tel./fax 755-990.

**WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW**

- wagi sklepowe, magazynowe, laboratoryjne i inne;
- kasy sklepowe i restauracyjne, fiskalne;
- urządzenia chłodnicze;
- meble sklepowe
- sejfy;
- metkownice, odważniki, materiały eksploatacyjne.

Od dnia 1 marca siedziba firmy przenosi się na ul. WYSZYŃSKIEGO 21! 95693

KOMUNIKAT Zakładu Energetycznego Białystok SA

Zakład Energetyczny Białystok SA w Białymstoku zawiadamia wszystkich odbiorców energii elektrycznej, że z dnia 1 marca 1994 r. rozpocznie oddziaływanie zasilania w energię elektryczną obiektów o charakterze przemysłowym, bytowo-komunalnym oraz lokali mieszkalnych odbiorców, którzy nie uregulowali dotychczas należności za pobraną energię elektryczną.

Wstrzymanie dostawy energii elektrycznej nastąpi bez dodatkowego uprzedzenia.

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S.A. w Warszawie
ODDZIAŁ W GRAJEWIE
POSZUKUJE KANDYDATÓW NA RZECZOSNAWCÓW

z listy wojewody, biegłych sądowych lub osób posiadających uprawnienia Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.

KANDYDACY POWINNI SPEŁNIAĆ NASTĘPUJĄCE WARUNKI:

- posiadać doświadczenie zawodowe;
- znajomość realiów rynku lokalnego;
- udokumentowaną dobrą współpracę z Bankiem lub innymi instytucjami w zakresie spraw podobnego rodzaju.

Kandydaci spełniający przedstawione powyżej kryteria proszeni są o skierowanie ofert pisemnych w ciągu 14 dni od ukazania się ogłoszenia pod adresem:

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY S.A.
w WARSZAWIE, ODDZIAŁ W GRAJEWIE,
ul. Strażacka 6, 19-200 Grajewo,
skrytka pocztowa 69.

Do oferty prosimy załączyć:

- opis doświadczenia zawodowego,
- odpis dokumentu upoważniającego do wykonywania wycen,
- kwestionariusz osobowy,
- odpis dokumentu o posiadanym wykształceniu.

G 6081

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe
"KRESPOL" Spółka z o.o., 16-100 Sokółka ul. Kresowa, 64 tel. 35-39

zakupi używane:

- ☆ Barak kontenerowy kilkusegmentowy do demontażu.
- ☆ Urządzenia do badania hamulców w samochodach ciężarowych i osobowych.
- ☆ Płyty betonowe typu jomby.
- ☆ Podnośnik samochodowy 2,5 tony.

G 05902

SKLEPY FIRMOWE "SUŁTAN"

B-stok, ul. Mickiewicza 44, tel. 416-531
B-stok, ul. Jarowiecka 21, tel. 754-847
Łomża, ul. Polowa 51, tel. 164-540
Suwałki, ul. Noniewicz 93, tel. 663-110
Ostrołęka, ul. Kolejowa 5, tel. 153-62

RATY!

Piękne, ręcznie tkane dywany wełniane prosto z Chin.
Rozmiar 1,9 m x 2,9 m.
CENY PROMOCYJNE!

HIT!

DYWANY,
WYKŁÓDZINY
DYWANOWE I PCV

g 5970

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Bielsku Podlaskim,
ul. Żwirki i Wigury 13

**PILNIE ZAKUPI DREWNO OLCHOWE
I BRZOSOWE W KŁOCACH ORAZ
TARCICĘ OLCHOWĄ I BRZOSOWĄ.**

Szczegółowe informacje pod nr. tel. 21-94 lub 28-37
lub w biurze Spółdzielni w godz. 7.00 - 15.00.

K 01016

KOSMETYKI, CHEMIĘ GOSPODARCZĄ
i inne oferuje:

HURTOWNIA "NINA"

Augustów, ul. Wojska Polskiego 53

- Bogaty wybór towarów krajowych i zagranicznych
- Atrakcyjne ceny

Hurtownia czynna od godz. 9.00 do 17.00,
w sobotę od 9.00 do 14.00

A 00234

KOMPUTERY,

DRUKARKI,
AKCESORIA, MEBLE KOMPUTEROWE,
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE.

KASY FISKALNE,

- Sprzedaż--instalacja--kursy i szkolenia;
- Autoryzowany serwis zarejestrowany w Urzędzie skarbowym;
- Oprogramowanie--wykonawstwo instalacji sieciowych;
- Instalacje alarmowe.

ZETO S.A.
BIAŁYSTOK

Prezentacja--Bezpłatne doradztwo
codziennie w siedzibie ZETO S.A. ul. Skorupska 9,
fax 325-472

K 1009

praca

ZATRUDNIĘ szewców do produkcji obuwia. Grajewo, tel. 45-47, 44-87.
G 06094

ZATRUDNIĘ technologa w małym przedsiębiorstwie branży metalowej. Suwałki, Reja 44 /1, tel. 67-96-72.
G 06121

USA -praca, mieszkanie, odbiór z lotniska. 515-512.
G 06134

ZATRUDNIĘ atrakcyjne panie do towarzystwa. Słupsk /0 -59/ 224-53.
A 00191

nauka

EGZAMINY na prawo. 2-72-52.
G 02818

OLC komputerowe /bezrobotni 20% taniej/, księgowości komputerowej, podatkowe, języka angielskiego, sekretarek, maszynopisanie. 324-958.
G 05279

AUTOMOBILKLUB Podlaski szkoli na prawo jazdy. Białystok, tel. 328-587, 324-500, Łomża, tel. 16-57-83.
G 05425

MATEMATYKA, 510-964.
G 06045

BIAŁOSTOCKA SZKOŁA BIZNESU organizuje kurs "ZARZĄDZANIE MARKETINGIEM". W programie: zarządzanie produktem, ceną, dystrybucją, promocją, skuteczny marketing wewnętrzny firmy. Informacje: BSB ul. Wiejska 45E, tel. 219-45, 236-21 w. 56.
G 06125

lekarskie

CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr hab. ADAM JAKUBOWSKI dr Maria SO-SZKA-JAKUBOWSKA. Czynny 17-19 (oprócz sobót). Białystok Waszyng-tona 14B XIp., tel. 331-777.
G 04244

GINEKOLOG MIROSŁAW KOLADA ul. Wąska 4 (od Jagienki), poniedziałki, środy (16-17.30) codziennie, 761-828.
G 05086

GINEKOLOG Zdzisław Gołaszewski -wtorek, czwartek 16.30 -18.00 Białystok, Wąska 4 (od Jagienki) XIp., tel. dom. 322-800.
G 05212

GABINET GINEKOLOGICZNY -LECZENIE NADZEREK LASEREM. poniedziałek, środa, piątek 15.30-18.00. Białystok, Poleska 23, 76-11-17.
G 05673

USG -DOROŚLI, DZIECI -codziennie 10.00-18.00. Białystok 76-11-17.
G 05674

ORTODONTA Grażyna SZYMCAK, aparaty ruchome i stałe, ul. Pro-wiantowa 46 wtorki, czwartki 16-17, tel. 510-771.
G 06058

VIGANTOL, 322-155.
G 06101

LEKARZ specjalista ginekolog LECH KOSTEWICZ -Ostrołęka, ul. Łęczysk 54A -codziennie 12-13/, /po-zostałe godziny do uzgodnienia, telefon, /50-64/ pełny zakres usług: znieczulenie, narkoza.
G 06163

turystyka

MAPY -Dworzec PKS.
G 05472

DO USA tylko przez "NEW YORK". Wycieczki: New York, Dallas, Floryda, Hawaje. Biuro Turystyczne, Białystok ul. Warszawska 21, tel. 436-000.
G 05676

ALFA -przejazdy autokarowe do Brukseli /WC, video/ 800 tys. Tel. 75-34-39.
G 06001

USA -wyjazdy, piłka nożna, wycieczki. PROMESSA, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO S.A.) 10-16.
G 06022

ZWYCIĘZCY
KONKURSU

Fot. J. HNIDZIEJKO & W. KIREJCZYK

Chamski wodzirej, jakieś kobiety, jacyś faceci, brutalna obsługa w niezłych gajerkach i całkiem niezłe PIWSKO.

Jednym słowem:

WALENTYNKI,

czyli zabawa na sto dwa i TRZYNAŚCIE.

Chłopaki przybyli jak nigdy w towarzystwie szybko wyrwanych gdzieś po drodze lasek, które musiały ciężko walczyć w karkołomnych konkursach o bajeczne nagrody.

Na scenie zagnieździł się słynny w całej gminie, importowany z Białej Rusi undergradowy zespół „Seven B”, który raczył wszystkich gości melancholijnymi kawałkami.

13 par przez prawie cztery godziny dowodziło wszystkim, a przede wszystkim wyznawało sobie swoją miłość, wierność i oddanie się wzajemne i jak się okazało warto było, bo główną wygraną był wyjazd do rajskiej krainy w ośrodku KUKLE.

Ci, którzy nie załapali się na wyjeźdźlik, dostali płyty znanego szansonisty z tutejszego grajdołka, Januszka Łaskowskiego z jego własnoręcznym podpisem.

Ci, którzy się nie dopchali niech żalują i próbują szczęścia za roczek.

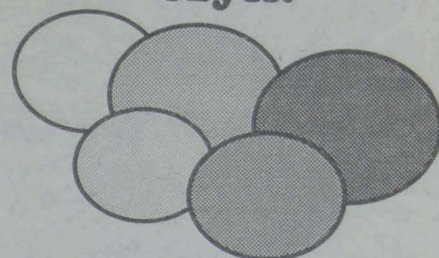
KIREJ

GAZETA
współczesna

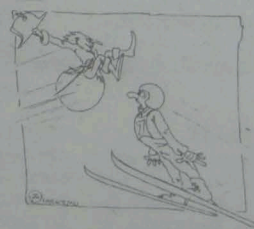
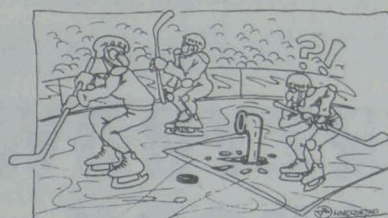
POCZET WIRUSÓW WSCIEKŁYCH

LUBYSTEK 013 — najgroźniejszy z tzw. wirusów miłosnych. Atakuje niespodziewanie, od pierwszego spojrzenia w monitor. Z chwilą infekcji wszystkie programy spowalniają działanie a w plikach tekstowych pojawia się tajemniczy napis: „I LOVE YOU”. W skrajnych przypadkach w ukrytych katalogach pojawiają się pliki typu *.exe, po uruchomieniu których komputer samoczynnie wyświetla obrazki erotyczne z odpowiednim komentarzem. Ujawnia się 14 lutego (Walentynki, stąd jego druga nazwa VALENTINE) i 13 każdego następnego miesiąca, w przypadku obcowania operatora z codziennym pechem (lub podczas odjeżdżania tegoż na łamach „Trzynastki” a także bywania w klubie „13”). Przy braku przeciwdziałania, jego aktywność może doprowadzić do wzrostu temperatury dyskietek noszonych w kieszeni koszuli po lewej stronie, a co za tym idzie — do możliwości bezpowrotnej utraty danych.

(ar)

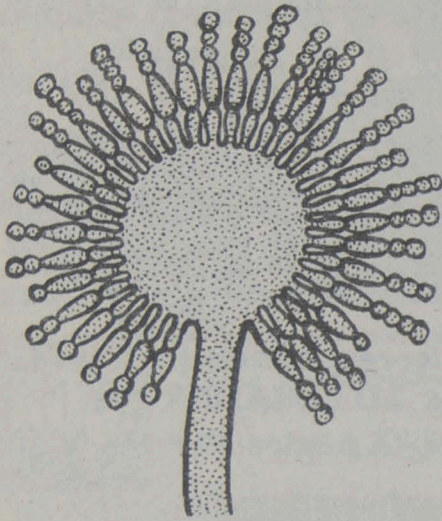
Ooooo...DJAZD
NA PIĘĆ KÓŁEK
czyli:

korespondencja własna
z LILLEHAMER '94



TAK MĘŻCZYŹNI WIDZIELI SWOJE NIEWIASTY...

■ Dziwy świata roślin



GRZYBOWE OGRODY

GRZYBY współżyją nie tylko z roślinami. Za niezwykle interesującą formę partnerstwa można uznać „ogrody grzybowe”. Wiele tropikalnych gatunków mrówek nie tylko żywi się grzybami, ale je uprawia. Owady znoszą do mrowiska dużą ilość liści, następnie przeżuwiają je na miazgę, a ta stanowi podłoże hodowli. Robotnice starannie pielęgnują ogród nie dopuszczając do wytworzenia owocników. Wskutek stałego przycinania strzępek, powstaje gęsto spleciona grzybnia, na której formują się butelkowate zgrubienia, zwane „kalarepkami”. One to właśnie stanowią główny pokarm mrówek. Młoda królowa — matka, wylatując na gody, zabiera ze sobą fragment grzybni, z której założy nowy ogród grzybowy. Takie ogrody zakładają również termity, ale ściółkę stanowią odchody owadów.

Grzyby, należące do drożdżaków, oddychają bez udziału tlenu, rozkładając dostępne w podłożu cukry. Takie oddychanie nazywamy fermentacją, a jej produktem ubocznym jest alkohol. Człowiek tę właściwość grzybów wykorzystuje od dawna do produkcji piwa, wina, miodów itp. Na Jamajce w ten sposób „wymyślono” rum, a na Jawie — arak. W Meksyku pewne gatunki drożdżaków dodaje się do soku wyciśniętego z agaw, otrzymując „pulque” i wymienioną tequilę. Produkcja japońskiej „sake” odbywa się dzięki fermentacyjnemu zdolnościom kropidlaka ryżowego — *Aspergillus oryzae* (na rysunku). Niektóre gatunki, np. *Penicillium* i *Cladosporium* doskonale rosną na podłożu zawierającym tłuszcz. Wymienione grzyby stosuje się przy wyrobie serów pleśniowych. Najbardziej cenione są te, w których grzybnia przerasta masę serową, wzbogacając jej smak i aromat.

(LENG.)

■ W poniedziałek złe branie

SEKRETY BIBIŁŁO

Węgorz najlepiej łapie się na ćwiartki żaby zielonej, nie lubi ropuchy, trzewia ryb i pieczonej baraniny. Jednakże nie- często się zdarza łapać węgorze na wędkę ręczną i dlatego przedzie dzieje się to na motowóz (sznury z haczykami — przyp. R.), wiersze i na podrywki. Jakkolwiek byłoby rzeczą przyjemną dostać węgorza na wędkę, to zdaje się, że nieczęsto mieć będziemy przyjemność złowić tę rybę wędą zwyczajną i po amatorsku tylko zarzuconą.

To jedna z tajemnic, a jest ich wiele, zawartych w manuskrypcie zatytułowanym *Sekrety dla miłośników zabawowych łowów ryb wędką*. Rękopis nie dokończony zresztą, został napisany ręką inż. Borysa Bibiłło, prekursora wędkarstwa na Podlasiu. Piśmę o nim dlatego, że był białostoczaninem, mieszkał pod numerem 91/1 przy ulicy Sienkiewicza. Zmarł 7 lutego 1977 roku. Był wychowawcą wielu pokoleń adeptów wędkarstwa. Wędkarskie *Sekrety* zebrał w formie luźnych notatek. Należy sądzić, że informacje owe czerpał u starszych już i doświadczonych kolegów. Może współcześni wędkarze wypróbują opisane rybnie przysmaki. Pozwoli to ustalić, jak dalece zmieniły się upodobania kulinarne ryb.

Leszcza polawia się na czerw mieszany z łem lub końskim gnojem, czego kulki się ugniata. Galki te osadzone na haczyku (sic!!!) wrzuca się też i do wody jako nęta.

Są jeszcze inne przynęty, jako winogrona, ser umieszany z żółtkiem jaja i z kumaryną lub przedmiotami woniejącymi, które gdyby były syple, zawiązuje się w lnianym z rzadkiego płótna woreczku.

Zdumiewające są zasady łowienia okonia, a zupełnie nieznane nęty na owego drapieżnika.

Okunie nęci się żabami, płociami, tym podobnymi rybkami, mięsem rakowym lub z drobiu, starym serem namoczonym w urynie (w moczu — przyp. R), z czostkiem, robakami, glistami itp. Okun jest wielce żarłoczy, łakomi się na swoje rodzeństwo i mocny.

Sądzę, że wywoła uśmiech u współczesnych spławikowców sporządzanie nęty na lina.

Liny łowi się na miękkie przedmioty: chleb świeży, bułka umoczona w wodce i nieco w rękę ściśnięta, kluski itp. rzeczy są najlepszą dla niego przynętą. Wszystko jedno trzeba trochę na czerwono ufarbować, do czego ochry się używa. I tu nadmieniam, tak jak przy karpiu, że nieczęsto na wędkę łapać się będzie ta ryba, bo żyje w gęstym zarośnię.

Sądzę, że poradę na łowienie suma należy przyjąć z nostalgią jeżeli nie z lekka w oku — gdzie te sumy z tamtych lat!?

Sun daje się łowić na żaby i drobne rybki, lecz właściwie nie należy do rybactwa

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ na najbliższy tydzień

25 II - 3 III 94r						
Pt	S	N	Pn	W	S	C
-Zdecydowane biory						
-Chimeryczne biory						
-Sporadyczne biory						

W tym tygodniu pod ochroną m. in.: szczupak, od 1 III - pstrąg tęczy

zabawowego. Rozmiary jego zwykle są większe od łowcy, a oprócz tego i kształt taki, że nielato wyciągnąć go wędą z wody można. I na zakończenie sekret jak łowiono kielbie na Niemnie (B. Bibiłło studiował w Wilnie).

Kielbie łowi się na kawalki flaków zwierzęcych lub niedojrzałe ziarno jęczmienia. Kawalki kucha lnianego mają również być dobrą nętą. Nie wiem żeby który z rybaków znad Niemna chciał iść tylko wyłącznie na połów kielbi. Tej ryby szukać należy w wodach biejących po dnie piaszczystym, gdyż „nie masz kielbia bez piasku” jak rybacy mówią.

Jest również sekret jak i na jakie nęty należy polować jaggarze. Ponieważ ten gatunek ryby jest z pogardą traktowany przez współczesnych wędkarzy, pominięto go.

REMIESZ

■ Pomóż sobie sam

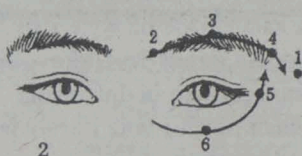
AUTOMASAŻ PUNKTOWY (5)

Proponuje dr Zenon Chwieśko

W ostrym bólu wskazany jest na początku leczenia delikatny, lekki masaż okolicy punktu z częstotliwością od 1 do 2 ruchów na sekundę. Najlepiej używać 1 opuszki palca wskazującego i kontynuować od 1 do 5 minut.



W bólu przewlekłym stosuje się najbardziej efektywny średni do silnego ucisku masaż punktu.

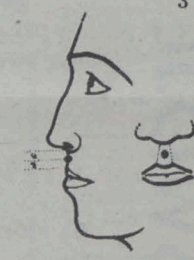


ktu, powtarzając kilka razy dziennie przez 30 sekund. Należy unikać

zbyt silnego ucisku kciukiem.

1. Punkt: **Yun_ya**. Wskazania: ból ucha. Stosujemy lekki nacisk opuszką palca wskazującego, skuteczny tylko na ucho dotknięte chorobą.

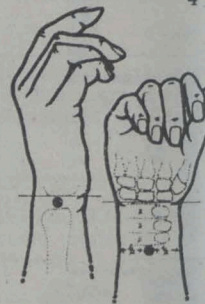
2. Punkt: **Tai_yang**. Wskazania: bóle galek ocznych. Stosujemy okrężny masaż oczodołów opuszką palca wskazującego zgodnie z kolejnością nu-



4. Punkty: **Cha-ti, Cha-fu(li)**. Wskazania: ból serca. Stosujemy lekki nacisk punktów kciukiem, lepszy efekt osiągamy w pozycji leżącej.

merów podanych na rysunku.

3. Punkt: **Ho_ba**. Wskazania: ból zęba. Stosujemy silny nacisk paznokciem palca wskazującego w rytmie 10 sekund.



HOROSKOP EMOCJONALNY

■ 25 lutego - 4 marca 94

RYBY 21 II - 20 III

Przed tobą znowu sporo urzędowych spraw. Niestety, nie wystarczy jak będziesz siedział i czekał na rozwój wydarzeń. W domu spokój, masz ciepłą rodzinę. Pod koniec tygodnia powinieneś mieć już więcej wolnego czasu. W twoim otoczeniu jest życzliwy Koziorek.

BARAN 21 III - 20 IV

Satysfakcjonujące zmiany, najlepiej widoczne raczej w pracy niż w domu. Coś drgnie w sprawach finansowych. Wyrażna poprawa w sferze uczuć, najlepszy znak w tym okresie to Strzelec lub Skorpion. Zdrowie w normie, przydałoby się więcej ruchu. Korzystne dni to poniedziałki.

BYK 21 IV - 21 V

Zastanów się, czy powinieneś brać na siebie tyle rzeczy. Tak duża aktywność niekoniecznie wyjdzie ci na dobre. Na jakiś czas zre-

zygnij z nadmiernych ambicji, natomiast przyjmij wszelkie zaproszenia życzliwych przyjaciół. Zajmij się sobą, rób tylko to, na co masz ochotę.

BŁIŹNIĘTA 22 V - 21 VI

Okazja, na którą długo czekałeś, jest zupełnie blisko. To może być podstawa do realizacji dawnych marzeń. W pracy więcej mobilizacji, wszystko będzie dobrze, wkrótce czekają cię entuzjastyczne pochwały szefa. Przejściowe problemy z pieniędzmi, nie popadaj w panikę, tylko zacznij trochę oszczędzać.

RAK 22 VI - 22 VII

Nie lekceważ propozycji na najbliższy wolny dzień, na pewno dobrze odpoczniesz. Już na początku tygodnia powinieneś poczuć przypływ energii, może rozpocznieś nową inwestycję. Sukces osiągniesz dzięki szybkim posunięciom. Poprawi się sytuacja materialna. Możesz spotkać kogoś

niezwykłego, osobę, która bardzo ci pomoże.

LEW 23 VII - 22 VIII

Wyzwolisz się z niewygodnych zależności i będziesz mógł dużo działać. Prawdopodobnie dowiesz się o czymś, co może cię zenerwować, spokojnie rozważ jakie chcesz podjąć kroki. W domu pogodnie, nie musisz bać się niezapowiedzianej wizyty. Pod koniec tygodnia mała rozmowa z kimś dla ciebie ważnym.

PANNA 23 VIII - 22 IX

Bądź otwarty na wszelkie nowe wydarzenia, osiągniesz spore sukcesy. W pracy powinieneś bez trudu pokonać kolejną przeszkodę. Bardziej zadbać o siebie, zdrowie może być zagrożone. Finansowo całkiem nieźle. Pełna harmonia w uczuciach. Tu los najbardziej będzie ci sprzyjał. Najbliższa przyszłość sprzyja podróżom, byłoby nie było problemów ze współpracownikami.

WAGA 23 IX - 22 X

Tak w pracy jak i w domu nie stracisz pewności siebie. Do tej pory szło jak po grudzie, teraz będzie inaczej. Nie uchylaj się przed słuchaniem rozsądnych rad, mogą przynieść znaczne korzyści. Pieniądże spróbuj mądrze zainwestować. Nie licz za bardzo na wygraną w gry losowe. Jakaś niezręczna sytuacja, znakomicie wybrniesz z kłopotu.

SKORPION 23 X - 22 XI

Podejmiesz decyzję i w końcu przestaniesz żyć złudzeniami. Od razu odzyskasz humor, a nowe obowiązki nie będą dokuczliwą przykrością. Nie zapomnij, że ktoś może chcieć popsuć ci szyki. Daj zdecydowany opór wszelkim złośliwościom. Dobrze ci zrobi świadomość, że twoje wysiłki zostały docenione. Sympatyczny Lew bardzo chce cię poznać.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

To, co teraz robisz na pewno się uda i jeszcze sprawi ci dużo radości. Jeżeli potrzebujesz większej gotówki wstrzymaj się z pożyczką przez kilka dni, dobrze zainwestowane oszczędności mogą zacząć procentować.

Idealny czas na ocieplenie stosunków w domu. Poznasz nowych ludzi, nawiążesz interesujące znajomości, prywatne i służbowe.

KOZIOROŻEC 22 XII - 20 I

Pakujesz się w dość ryzykowną sytuację, jeśli nie zrezygnujesz, musisz liczyć się z konsekwencjami. Jakaś atrakcyjna oferta, przyjmij ją, pracy będzie bardzo dużo, ale trud się opłaca. Postaraj się trochę więcej czasu poświęcić sobie i własnym potrzebom. Kiedy przemęczenie minie, skutki twoich działań pojawią się o wiele wcześniej niż sądzisz.

WODNIK 21 I - 20 II

Przed tobą prawdziwa okazja finansowa. Zdobądź się na więcej sprytu, bo zanim się spostrzeżesz, przejdzie ci kolo nosa. Rozpoczniesz jakieś zmiany, dzięki którym życie nabierze nowego sensu. Nie lekceważ spraw sercowych, wkrótce poznasz interesującego Byka.

kupię

DA kolekcję znaczków i kopert, głównie z II wojny i przed. Oferuję Ogłoszeń G 04662.

G 04662

KE, przednią i błotnik lewy do sedesa 123, 16-18-18 w. 114.

G 05897

lub działkę w pobliżu Giżycka (jeziorem). Giżycko, tel. 57-91.

G 05939

do 35 mln. 19-17-63 po 16.

G 05979

OLISKO na wsi. Tel. 615-975.

G 06018

OTEKS S.C. Młyn Zbożowy w ch Juchach koło Elku, tel. 226.ujemy pszenicę i żyto.

G 06038

WAR Białystok zakupu: wózki pulatorowe produkcji "SU-DNIÓW" typ WW1204, 1206, 1213, 1223. Tel. 410-430 wew.

G 06132

RY z nutrii, lisów srebrzystych, leskich i rudych, jenotów, no-kupię. Goldap, tel. 15-18-58.

P 00903

nieruchomości

ZEDAM skrajną szeregówkę siedlu "Maria", Łomża, tel. 160-

G 05571

MA" -NIERUCHOMOŚCI, Z. Ma-ka, Elk, 10-59-90; 10-45-93.

A 00170

edam duży dom z działką 1100 m, Łomża, tel. 16-41-58.

G 05788

IE lub wydzierżawie obiekt rekreacyjny o pow. powyżej 500 m w Białymstoku lub bliska okolica, 14.

G 05889

ZEDAM M-5 (80 m kw.) I piętro pod. Atrakcyjne położenie i wy-żnienie. Giżycko. Tel. 41-01.

G 05984

ZEDAM lub zamienię atrakcyj-ny przy trasie Olsztynek-Ostró-punktem handlowym na dom mieszkanie w Bielsku Podla-ńskim. Tel. Bielsk Podlaski 38-35 po

G 06062

przedam. Łomża, 16-83-80.

G 06067

ZEDAM szeregówkę. Zambrów, 50.

G 06073

ZEDAM dom surowy -Główna działkę centrum, budynek 750 m każda działalność. Łapy, Hand-9.

G 06107

wolno stojący w Suwałkach edam. Suwałki, Partyzantów 40.

G 06117

ZEDAM dom, tel. 434-452.

P 00878

ZEDAM działkę (2 ha) w Moń-ścu. Słowackiego. Możliwość rowy pod działalność gospo-łową. Wiadomość: Płońsk, tel. 55-

G 05620

ZEDAM gospodarstwo 12 ha ze sprzętem. Szmiko Jerzy, uly Kolonia /Łomża, 18-75-26

G 06087

KE -nieruchomość kupię, wieczorem.

G 06103

ZEDAM działki (możliwość wy-ania stawu). Koplany, tel.219-40.

G 06160

IE sprzedam gospodarstwo 8 ha. Budynki gospodarcze, obry. Informacje, tel. 71-24-79-orem, Krzyżanowska, Milewo-chał.

A 00236

Urząd Skarbowy w Suwałkach
podaje do publicznej wiadomości, że posiada do sprzedaży
z wolnej ręki niżej wymienione ruchomości:

Cena szacunkowa

1. Przyczepa samowyładowa SFA 4 t, rok prod. 1987 13.000.000.-
2. Strugarka czterostronna, rok prod. 1988 131.000.000.-
3. Piła tarczowa 15.000.000.-
4. Formatyzarka czopiarka 64.000.000.-
5. Piła gaślenicowa 6.000.000.-
6. Maszyna dziewiarska KH 892 3.430.000.-
7. Maszyna dziewiarska HH 840 5.390.000.-
8. Radiotelefon 1.500.000.-
9. Dalekopis 4.000.000.-
10. Antena satelitarna "polarizer" - niekompletna 4.000.000.-

Prosimy o składanie ofert w Urzędzie Skarbowym do dnia 7.03.94 r. Blizszych informacji udziela się pod telefonem nr 66-46-01. Oferowana cena zakupu winna wynosić minimum 1/3 ceny szacunkowej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 10.03.94r. o godz. 10.00.

K 01012

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa
"Transbud - Łomża" w Łomży

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- Kamaz 5410 ciągnik siodłowy - 19 mln
- Kamaz 5410 ciągnik siodłowy - 55 mln
- Kamaz 5511 wywrotka - 64 mln
- Kamaz 5320 skrzyniowy - 45 mln
- Jelcz 325 skrzyniowy - 65 mln
- Przyczepa D 83 - 24 mln
- Przyczepa GKB - 19 mln
- Naczepa CN 20 do przewozu paliw - 25 mln

Przetarg odbędzie się w dniu 14.03.1994r. o godz. 11.00 w świet-
licy Przedsiębiorstwa ul. Gwardii Ludowej 13. Cena wywoław-
cza nie zawiera podatku VAT.

Wadium w wysokości 10% należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa do godz. 11.00 w dniu przetargu. Środki transportowe można oglądać w dni robocze w godz. 8.00 - 14.00. Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co naj-
mniej cenie wywoławczej. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 06080



POWSZECHNY BANK
KREDYTOWY SA
w Warszawie
ODDZIAŁ W ŁOMŻY

udziela

PREFERENCYJNYCH KREDYTÓW ROLNYCH

Oprocentowane 10% w stosunku rocznym

- zakup nawozów mineralnych i środków ochrony roślin, kwa-
lifikowanego materiału siewnego i zwierząt hodowlanych
- przystosowanie gospodarstw do produkcji żywności ekologicznej

Oprocentowane 19% w stosunku rocznym

- finansowanie skupu materiału siewnego
- finansowanie skupu i zapasów zbóż, rzepaku, buraków cu-
krowych, itp.
- finansowanie zleceń Agencji Rynku Rolnego

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

Łomża, ul. Dworna 14, tel. 16-34-01, tel/fax 16-46-64,
ul. Długa 7A, tel. 16-41-43

G 06126

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Białej Piskiej
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Kombajn zbożowy Bizon Super szt. 1
2. Naczepa asenizacyjna T-507/2 szt. 1
3. Opryskiwacz zaw. P 059/4 szt. 1
4. Prasa zbierająca Z 224 szt. 1
5. Spycharka Skrzyniowa DT75 MSR szt. 1
6. Brona Talerzowa U 236 szt. 1
7. Spawarka transformatorowa ETB -250 szt. 1

Przetarg odbędzie się w dniu 14.03.1994r. o godz. 10.00 w świetlicy SUR
Biała Piska.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy Spółdzielni wadium w wysokości
10% ceny wywoławczej.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 06055

Kraft Jacobs Suchard

JACOBS *Milka* KRAFT HOLLYWOOD® PRINCE POLO®

Kraft Jacobs Suchard jest częścią koncernu Kraft General Foods będącego światowym liderem w branży renomowanych produktów żywnościowych zatrudniającym w samej tylko Europie 32 000 osób. W globalnej ekspansji Kraft General Foods szczególne miejsce zajmuje dalszy rozwój naszej działalności produkcyjnej i handlowej w Polsce. W związku z tym poszu-
kujemy ambitnych, zdolnych kandydatów na stanowisko

MERCHANDISER

W REJONIE SUWAŁK

Odpowiedzialnych za zapewnienie dostępności i właściwej ekspozycji naszych produktów w głównych punktach
sprzedaży detalicznej. Utrzymując wzorowe kontakty z Klientami oraz wykorzystując materiały informacyjne
i reklamowe osoba na tym stanowisku przyczyniać się będzie do zapewnienia właściwej percepcji marek naszych
produktów.

Od idealnych kandydatów oczekujemy:

- silnej motywacji do pracy
- umiejętności nawiązywania kontaktów i współpracy z ludźmi
- gotowości do pracy ruchliwej, wymagającej podróżowania
- mile widziane doświadczenie w handlu detalicznym

Wybrane osoby mogą liczyć na ciekawą pracę, atrakcyjne wynagrodzenie oraz samochód służbowy.

Osoby zainteresowane proszone są o nadsyłanie do naszego konsultanta zgłoszenia wraz z kompletnym Curriculum Vitae
i zaznaczeniem stanowiska na adres: Katarzyna Wyszynska, TKD Towarzystwo Konsultantów i Doradców, ul. Wspólna 62 pok.
159, 00-684 Warszawa tel./fax 25 21 73



Towarzystwo Konsultantów
i Doradców

Gwarantujemy pełną dyskrecję

A225

PROBLEMY LOKALNE

Rysuje J. Hnidziejko



POTYCZKA SŁOWNA

Czego można się nauczyć od polskich polityków? Na pewno finezji słownej. W ostatnich latach elity polityczne naszego kraju wykreowały swoisty *savoir-vivre*, który bardzo szybko przenosi się na tak zwane doly społeczne, czyli szary elektorat.

Za przykład niech posłuży potyczka słowna dwóch panów — prawnicowego profesora i centrowego doktora. Zdawać by się mogło, że ci dwaj światli dżentelmeni będą wieść spór o to, „czy pierwsze było jajo, czy kura” lub „kto był większy: Napoleon czy minister Goryszewski”. Nic z tych rzeczy. Potyczka była szybka, choć z konsekwencjami. Doktor powiedział raczył, że profesor jest „kapusiem”. Profesor, jak to profesor, zrewanżował się doktorowi „pięknym w nadobne”. Rzucił pieczęcią na stronę swojego adwersarza tylko jedno słowo — szmata. A jakie tego były konsekwencje? Otóż, prawica przez dłuższy czas nie mogła się dogadać, bo się panowie na siebie poobrażali. Zupelnie jak dzieci z przedszkola, jednak z tą różnicą, że na te „dzieci” patrzy spora część Polski. Nie warto się więc dziwić, gdy w kolejce po akcje Śląskiego ktoś rzucił w naszą stronę, że jesteśmy „szmatą” lub też dowiedzieli się, że byliśmy konfidentami SB. Potyczki to nasza specjalność. Ostatnio modna jest potyczka między księdzem-biznesmenem a kierowcą-wiceprezydentem. Spór między panami ze świecznika również nie wnoszą nic odkrywczego w szarżę polskich kłótni i przepychanek. Na razie panowie nie uży-

wają epitetów. Jednak z tej słownej szermierki można się dowiedzieć wielu nowych, ciekawych rzeczy o szacownych adwersarzach. I tak, jeden z nich na pewno był kapusiem (to już znamy). Zatrzymywał poza tym ważne dokumenty, które miały dotrzeć do prezydenta. Drugi miał być podobno duszpasterzem polskich kosmonautów, ale coś nie wyszło. Z tej rozpacz zaczął podobno robić wino z własną podobizną, żeby każdy pijący je widział, jak wygląda niedoszły kapelan następców Hermaszewskiego Mirosława zresztą. Nasi szacowni politycy potrafią też chlapać jeżorem, że hej. Dla przykładu, taki pewien ex-minister finansów spowodował swoimi zwierzeniami panikę na warszawskiej giełdzie. Nowicjusze giełdowi rzucili się na maklerów, by wyprzedać swoje akcje. To spowodowało, że wytrawni gracze w swoich elektronicznych notatkach zapisali, że niedługo znowu zarobią trochę szmalu. Być może w podzięk dla ministra zaczął robić wino z jego podobizną.

Najgorzej jednak, jak trafił twardej na twardej, jak żaden nie chce popuścić. Właśnie teraz wahają się losy nowego ministra, który „tworzył ma tylko jedną”. O losach tych zdecydował nowy premier, co na twarzy zawsze minę ma tylko jedną. Być może nowy minister stracił twarz lub premier zrobił jakąś nową minę. Jeśli jednak pozostaną przy swoim, to może stracić ktoś inny. A ponieważ w przyrodzie nic nie ginie, to zapewne zyska coś jeszcze inny ktoś.

ARKADIUSZ GMITRZAK

Złote usta — srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE

„Życie Warszawy” — Ktokolwiek widział (tel. ...) — cokolwiek?

MÓWIĄ POLITYCY

Ludowcy nie rozumieją mediów, a teren obsadzają kumplami — Aleksander Kwaśniewski, lider SdRP, szef parlamentarnego klubu SLD.

Jako były minister sportu chce podkreślić wyraźny postęp pana prezydenta, jeśli chodzi o jeżdżenie na nartach — Aleksander Kwaśniewski, szef parlamentarnego klubu SLD, lider SdRP.

Konflikty wewnątrz koalicji sprawiają, że w tej mętnej wodzie najlepiej będzie się czuł mistrz mętnej

wody — prezydent RP — Jerzy Szmajdzinski, poseł z ramienia SdRP.

Teraz ja będę krzychał na pana i na takich krzykaczy (do uczestnika spotkania — red.). Dość tej demagogii. Polską nie rządzą ani złodzieje, ani agenci, ani Żydzi! — Tadeusz Mazowiecki, lider UD.

W każdym momencie zrywam się i pełnię obowiązki — Lech Wałęsa, prezydent RP.

Powtarzam sobie, że politycy durnieją od władzy, a mądrzej, gdy dostaną w kość — Jacek Kuroń, poseł UD.

Z DRUGIEJ LINII

Nie szkodzi, że nie mamy przedstawicieli w Sejmie. Nasi zwolenni-

Chora sprawa

W NASZYM KAPITALIZMIE

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam sływać, panie Czesiu?
— Troszka ja ostatnio choruję.
— Grypka?

— Nie, bebeci. Kiedyś miał żelondek z żelaza, słoninę syrowe spożywał, mlekiem zapijał i dobrze było. No ostatnio — kaplica. Co ugryze, śródku tydzień siedzi. I nyle. Ale ja nie o tym chciałem mówić, kiskami nikogo zanudzał nie bende. Ja chciałem o służbie zdrowia obecnej, co dla jej podobnie piniendzy brakuje.

— Rzeczywiście, brakuje.
— Możliwe. No ja musi doszczeg rezerwy tak zwane i by poradził, co zrobić, żep piniendzy byli.

— Oooo!

— Tak. Poszedł ja do rejonu, kobieta doktor mnie specjalne skierowanie dała do szpitala Sniadecki, bo tam zaglondajo w tylek... o kurna, o flakach miał nie mówić... tego, poszedł ja i sie w szatni z kartki czytając pytam, dzie badania take robio, bo tu w życiu nie był nigdy. Pytam, a baba galy na mnie wytrzeszcza: — Pan idzie i sie spyta dalej — do mnie mówi — tamoj informacja jest, bo ja tylko od płaszczów wieszania tutaj robie za pracownika.

— I co, dopytał sie pan?

— Bezglendnie, ale sprawa nie w tym, tylko całkowicie druga. Na pientro ide i tak o rozmyślam — co to za chalera? Że lekarzy so jedne od głowy, druge od nogi...

— Trzecie od brzucha...

Tego... no to ja rozumiem. Jeden nie zapamięta całego człowieka, co tam we śródku u jego siedzi. Ale czemu ta, co płaszczy przyjmuje, informacji nie może udzielać? Na diabła potrzebny drugi etat? Jasz wiem, że każdy jeden chce pracować, no czasy terez podobnie troszku niż kiedyś inne. A jak skoro tak, to coś tu nie gra, jak mówio. Acha! I za szatnie musiał pare złoty zapłacić, co w dawniejszych czasach byłop do pomyslenia niemożliwe. W służbie zdrowia jak w knajpie szatniarskie piniondzy ktoś pobiera? Kto take coś widział?

— Takie czasy.

— Jak one take, no to ich ze wszystkim traktować trzeba inaczej. Wracam ja do chaty i droge sobie przez szpital Gigant skracam, bo mroził do skwiera za bardzo. Patrze — od Curie ulicy Skłodowskiej droga do szpitala na odcienca szlabanem. Dróżnik siedzi w budce i kto podjeżdża, ciongnie za szniurek i szlaban roztwieria. Nie pyta o żadne dokumenta. Znaczący tych, co wyjeżdżają, bo żep wjeżdżali

to ja nie stwierdził bynajmniej. Tak. Ide dalej — druga brama na przeszedł roztwieria od Waszyngtona ulicy, Podedwornego co niedawno była. Znaczący, każdy mógłby sobie w kółko jeździć, jakby sie dla kogo zachciało.

— Oj, panie Czesiu, czemu pan się przyczepił do tych ludzi? Tam są i wewnętrzne szlabany.

— Starczy ich popchnąć i już odemknienie. Ale nie o ich dla mnie chodzi, tylko o zasadę tak zwano — jak kto biedny, to niech nie żnie bogatego. Choć i bogate so biedne pod tym zglendem. Terez syn mojego kumpla z Anglii przyjechał. Miesione czasu był u rodziny, w ichnim hotelu. I wie co? Sto pokojów czterech ludzi obsługuje, ojciec z synem robio pracy cienne, matka z córką troszku lżejsze. Sprzontajo, szniadania dla gości warzo, bo bez szniadania nikt w hotelu nie chce mieszkać. Da wiare? Sto pokojów na czterech! U nas zarez byłop pinidziesienicuch, co najmniej.

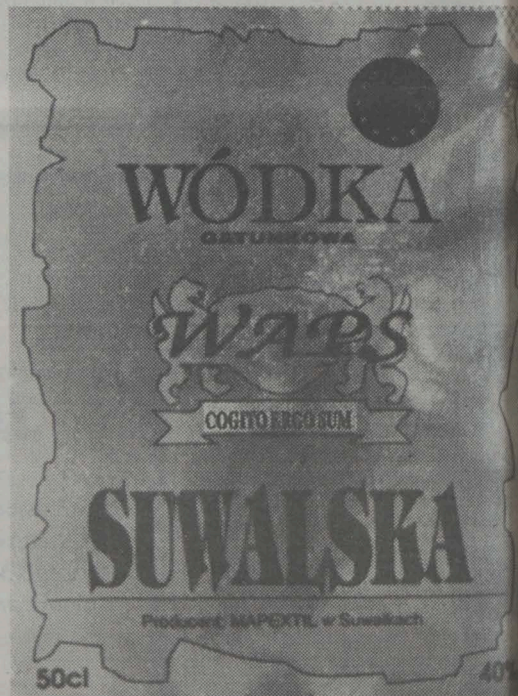
— To chyba kiedyś.

— Kiedyś, za socjalizmu tak zwanego pracowalop ze dwie setki. A pindziesionka robi dzisiejs, w naszym kapitalizmie kochanym.

Fotki-plotki

Cogito ergo sum — myślę, więc jestem. Połykam i znikam?

Fot. A. ZGIET



cy są bardzo młodzi. W przyszłych wyborach będą już pełnoletni — Stanisław Michalkiewicz, wicelider UP.

Prezydent Lech Wałęsa niecałą prawicę nazwał „popaprańcami” — Andrzej Zakrzewski, szef Biura Obsługi Politycznej w Kancelarii Prezydenta.

ZDANIEM BYŁYCH

Religia może być takim Gierkiem-bis. I znów się będzie mówiło w Warszawie: uwaga, wjeżdża pociąg z Katowic, proszę odsunąć się od stanowisk — Mieczysław F. Rakowski, były premier, były I sekretarz KC PZPR.

W GAZETACH PISZA

Wśród nowych wojewodów są działacze aparatu ZSL i PSL, kółrek

rolniczych, pracownicy PGR-ów, byli naczelnicy, wójtowie i jeden filolog, specjalista od bajek — „Gazeta Wyborcza”, art. redakcyjny.

W jaskiniach Ojcowa ukrywa się ponoć starzec, bojący się wspomnień, że przed wojną Kancelaria Sejmu zatrudniała 26 osób, zamiast 1000 jak obecnie — Andrzej Zięba, „Najwyższy Czas”.

Jeśli po naszych politykach zostaną anegdota, jedno jest pewne: nie będą związane z teatrem. Format taki, że scena polityczna od Buga do Odry dla niech za mała — Ryszard Marek Groński, „Polityka”.

Kolekdy aktorzy też po kieszeni dostaną, żeby moich sąsiadów ze wsi utrzymać, gdy ci kartofle zaczął sadzić i za metr wezmą więcej niż Wiesiek Golas za przedstawienie — Stanisław Tym, „Wprost”.

Poli-pstryk

motto:

Prywatyzacja z Kawalcem
Jest jak ciasto z zakalcem

PRYWATYZACJA

Gdy połączyć z Flapem Flipa
Może z tego wyjść atrakcja
Lecz nad Wisłą jest to lipa
Śmieszniejsza — prywatyzacja

Jest fachowiec co zna sprawę
Cenę akcji wpięrow ustala
I zaczyna tę zabawę —
Szturm na banki — Grunwald a!

— Cena akcji? — Wielka bzdura!
Prze po akcje naród właśnie
Bo pomylił się fachura
Mały błąd — razy trzynaście

Szybko akcje rozkupiono
Kaźda buzia bardzo rada
Lecz bystro powiadomiono
Że trzy tylko mieć wypada

Tu wkroczył stanowczo premier
I fachurze dał dymisję
Lecz powinien dać mu premię
I powierzyć nową misję

Wszak w regionie banków mrowi
Niech je nam sprywatyzuje
Najpierw jeden w Wasilkowie
Bank Spółdzielczy — Kto kupuje

ARKADIUSZ GMITRZAK

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Jakżeś był ze zbójnikiem dobrzy
to ci wszystko szło dobrze, ale ja
byłeś ze zbójnikiem źle, to nie
cię ręka Boska broni! — ks. prof. J. zef Tischner.

W OPINII ARTYSTÓW

Zastanowiłem się, skupilem i do
szedłem do wniosku, że jest tylko ja
den rodzaj monstrów na naszej pla
necie — są to ludzie — Stanisław
Lem, pisarz.

O NAS ZA GRANICĄ

Nie będę ukrywał tego, co myślę
Polacy nie wiedzą, czego chcą
Egon Klepsch, przewodniczący Pa
lamentu Europejskiego.

Podium zwycięzców nie jest przeszkodą dla biegu wypadków.

KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI